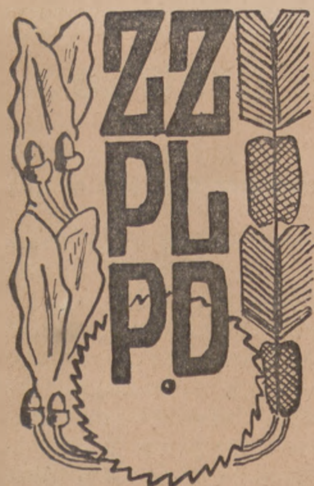
Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Cena 5 zł

Rok IV Warszawa, Styczeń 1948 r. Nr 1 (29)



GŁOS LASU

miesięcznik

Organ Zw. Zaw. Pracow. Leśnych i Przem. Drzewnego

W imieniu Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego, oraz własnym składam na tym miejscu wyrazy serdecznego podziękowania za wszystkie życzenia nadesłane z okazji Świąt i Nowego Roku

Aleksander Stachurski
Przewodniczący





Na drodze do pokoju

Ucichła burza wielkiej wojny, jaka przewaliła się nad światem, ale pokój nie zapanował jeszcze na ziemi. Złoża węgla i źródła nafty, bogactwa kolonialne i zyski bankierów odbijają się w krzywym zwierciadle wielkiej polityki imperialistycznej łuną pożarów w dalekiej Indonezji, Chinach i w Grecji. Za spowitym w mgły wałem Pirenejów sterczą jeszcze na urągowisko wolnemu światu reduty faszystowskiej Hiszpanii Franco, gdzie znaleźli sobie schronienie niemieccy zbrodniarze i przestępcy wojenni, czekający na nową krwawą zawieruchę.

We Francji i we Włoszech odżywają stare mary zacofania politycznego i społecznego, na podłożu niewątpliwych trudności gospodarczych wyrastają nowi prekursorzy reakcji, którzy — obiektywnie biorąc — chcą, czy nie życzą sobie tego, rozumieją czy nie pojmują sami tego, torują drogę faszyzmowi.

W Stanach Zjednoczonych, w cieniu gigantycznej statuy Wolności, w ojczyźnie Franklina i Lincolna, powstają ustawy antyrobotnicze, krępuje się wolną myśl demokratyczną, pragnąc jednocześnie dawać pierwszeństwo w pomocy i odbudowie nie tym, którzy byli ofiarą agresji i napaści, lecz właśnie samemu napastnikowi, którego zechce się może w przyszłości użyć w jakiejś rozgrywce czy międzynarodowym szantażu dla jakichś ciemnych celów, imperialistycznych planów, zysków i dywidend potentatów finansowych i przemysłowych.

Powstaje znów groźba użycia wielkich wynalazków do zniszczenia cywilizacyjnego dorobku ludzkości, zamiast do podniesienia poziomu i ułatwienia życia ludziom tak okropnie i boleśnie doświadczonym w latach minionej wojny.

Namalowany tak obraz świata byłby jednak w porównaniu z rzeczywistością nie tylko posępny i ciemny, ale i niezupełny, gdybyśmy nie zauważyli w nim innych jaśniejszych barw.

Po krwawych hekatombach wojennych, po latach głodu i wyrzeczeń, poznała ludzkość prawdziwe oblicze wojny. W wyniku zaś wielkich przeobrażeń społeczno-politycznych masy ludowe, szerokie rzesze obywateli współczesnych państw demokratycznych, przez swój udział w rządach coraz bardziej wpływają na losy państw i na losy własne.

Miliony robotników i chłopów i z tej i z tamtej strony Oceanu nie chcą nowej wojny, miliony matek nie chcą oddać swych dzieci molochowi nowej rzezi światowej, a kiedy ta wola i to pragnienie pokoju stanie się myślą ogólną, powszechną, wszystkie kraje i wszystkie narody obejmującą, wojna, jako barbarzyński środek do rozwiązywania konfliktów międzynarodowych powiększy skład innych rozlicznych, przestarzałych instytucji, które już poszły do lamusa historii.

Dążenie do pokoju nie wyraża się tylko w biernym „nie chcemy wojny", a jak każda walka o zwycięstwo idei wymaga pracy i świadomego celu wysiłku.

Masy robotnicze skupione w partiach politycznych i w organizacjach pracowniczych pod egidą Światowej Federacji Związków Zawodowych muszą włączyć do swojego programu działania hasło walki o utrzymanie powszechnego pokoju.

Zlikwidowanie resztek faszyzmu, odbudowa zniszczeń, stworzenie ludzkich warunków życia i pracy, przebudowa świata w duchu sprawiedliwości społecznej — nie dopuszczą do wybuchu jednego z najstraszliwszych kataklizmów, grożących ludzkości.

Jeżeli wojna nie jest żywiołową klęską podobną huraganowi lub niszczącej powodzi, a jest tylko stanem wywołanym przez ludzi, niedopuszczenie do wojny będzie również rzeczą ludzką, rzeczą ludzi, ożywionych dobrą wolą.

M. L.

Musimy wygrać bieżącą kampanię o drewno

Plan kampanii eksploatacyjnej na nowy rok gospodarczy wchodzi w stadium realizacji. Przewiduje on pozyskanie 10.000.000 m³ grubizny, z czego 5.400.000 m³ przypada na lasy Ziem Odzyskanych, zaś reszta na Ziemie Dawne. Z ogólnej preliminowanej do pozyskania ilości grubizny 3.050.000 m³ stanowi surowiec tartaczny, 1.382.358 m³ kopalniaki, 1.033.973 m³ papierówka, 99365 m³ słupy teletechniczne i energetyczne, 83.346 m³ pokłady ciosane, 67.293 m³ surowiec na sklejki i okleiny, 45.000 m³ surowiec zapałczany, 52.500 m³ surowiec dla suchej destylacji drewna, 1725.154 m³ inny surowiec użytkowy, a wreszcie 2.461.511 m³ grubizna opałowa.

Opał stanowi więc około 25% ogólnej masy drewna, którą mamy wyeksploatować w bieżącym roku gospodarczym.

Jednym z najważniejszych fragmentów tegorocznego planu użytkowania jest eksploatacja pożarzysk leśnych na Ziemiach Odzyskanych. Jak wiemy — od wiosny do jesieni bieżącego roku kalendarzowego, klęska pożarów leśnych przybrała nienotowane u nas dotychczas rozmiary. Blisko 100.000 ha lasów zostało nią dotkniętych. Niektóre partie drzewostanów uległy niemal zupełnemu zniszczeniu, inne zaś poniosły znaczne straty, lecz rokują jeszcze uzasadnione nadzieje na uratowanie z nich pewnych ilości użytku i opału. Rozmiar zniszczeń powiększa jeszcze i inna klęska żywiołowa w postaci inwazji szkodników owadzich i roślinnych, zagrażająca przede wszystkim biologicznie mało odpornym jednogatunkowym i równowiekowym drzewostanom.

Ze względów hodowlanych zachodzi konieczność tymczasowego pozostawienia na pniu spalonych młodników i upraw, ponieważ te mogą jeszcze odegrać poważną rolę glebochronną do czasu ponownego zalesienia pogorzelisk. Inaczej jednak przedstawia się sprawa starszych drzewostanów, w których od zupełnego zniszczenia ocalały znaczne ilości drewna, nadającego się jeszcze dla celów użytkowych czy opałowych. Szybkie usunięcie tych użytków przygodnych uzasadnione jest przede wszystkim względami ekonomicznymi, gdyż każdy dzień zwłoki w ich eksploatacji pociąga za sobą nieuniknione straty materiałowe.

Aby stratom tym zapobiec, administracja lasów państwowych poświęca szczególną uwagę kwestii szybkiego i sprawnego wykonania eksploatacji pożarzysk na Ziemiach Odzyskanych. W tym celu przeprowadza się obecnie w Dyrekcjach Okręgów radomskiego, warszawskiego, łódzkiego, poznańskiego, śląskiego, gdańskiego, krakowskiego, lubelskiego i białostockiego na szeroką skalę zakrojoną mobilizację sił roboczych, które przy eksploatacji pożarzysk uzupełnią miejscowe kadry robotnicze na Ziemiach Odzyskanych. Robotnicy sprowadzeni mają zapewniony bezpłatny przejazd koleją do miejsc przeznaczenia, bezpłatne zakwaterowanie wraz z opałem, możność zorganizowania zbiorowego wyżywienia, opiekę sanitarną i — po przepracowaniu pewnego czasookresu — możność zaopatrzenia się w ubrania i obuwie robocze po cenach urzędowych, a także możność nabycia opału na prawach pierwszeństwa w nadleśnictwach położonych najbliżej ich stałego miejsca zamieszkania. Zarówno robotnicy jak i ich rodziny korzystać będą z wszelkich świadczeń socjalnych, przysługujących im z tytułu zgłoszenia ich w Ubezpieczalni Społecznej.

Szczególnie korzystnie przedstawiają się warunki płacy robotników sprowadzonych. W myśl obowiązujących zarządzeń Ministerstwa (Zn. I/Soc./041/333, z dn. 11 listopada 1947 r.) „poza dodatkiem interwencyjnym sprowadzony robotnik leśny otrzymywać będzie stawki płac dla sezonowych robotników leśnych, przewidziane protokółem dodatkowym z dnia 31.III.1947 r. do układu zbiorowego pracy z dnia 16. X.1946 r. łącznie z 20%-wą zachętą akordową, przewidzianą protokółem dodatkowym z dnia 16.VII. 1947 r. do układu zbiorowego pracy z dnia 16.X.1946 r. oraz dodatkiem zachodnim w wysokości 29 zł. dziennie, zgodnie z układem zbiorowym pracy z dnia 16.X. 1946 r." przy czym wypłata dodatku zachodniego uzależniona jest od wyrobienia normy dziennej. Niezależnie od tego — zgodnie z postanowieniami układu zbiorowego z dnia 16.X. 1946 r. Dyrekcje Lasów Państwowych w przypadku wyjątkowo ciężkich warunków pracy mogą stosować dodatek w wysokości do 25% stawki akordowej.

Tabela dodatku interwencyjnego (zał. do pisma Min. Leśn. z dn. 11.XI.1947 r. Zn. spr. I/Soc/041/333 dla robotników leśnych sprowadzonych w bieżącym roku gosp. na Ziemie Odzyskane do eksploatacji pożarzysk oraz eksploatacji drzewostanów w okolicach mało zaludnionych, przewiduje następujące normy dzienne pracy i wysokości dodatku interwencyjnego:

Wyszczególnienie	Przyjęta norma dzienna	Dodatek
Drewno użytkowe iglaste	2,75 m3	55 zł za 1 m³
„ „ liściaste twarde	2,25 „	67 „
„ „ liściaste miękkie	2,50 „	60 „
Korowanie drewna użytkowego	5.00 „	30 „
Króciaki kopalniane	0,40 „	210 „
Żerdzie kopalniane grub. do 9 cm.	0,50 „	180 „
Żerdzie kopalniane grub. 10 — 14 cm.	0,70 „	150 „
Dłużyce i wyrzynki kopalniane	1.50 „	100 „
Wyrób słupów teletechn. bez wykończ.	1,75 „	86 „
Wykończenie słupów teletechnicznych	1,25 „	120 „
Wyrób papierówki z pnia	1,50 „	100 „
„ papierówki z dłużyc	2,50 „	60 „
„ szczap opałowych iglastych	2,25 mp	67 zł za 1 mp
„ wałków opałowych iglastych	2,50 „	60 „
„ szczap liściastych twardych	1,75 „	86 „
„ wałków liściastych twardych	2,00 „	75 „
„ szczap liściastych miękkich	2,25 „	67 „
„ wałków liściastych miękkich	2,50 „	60 „
„ chrustu	9,00 „	17 „
„ gałęzi iglastych	4,00 „	37 „
„ gałęzi liściastych	3,00 „	50 „
Korowanie szczap i wałków iglastych	7,00 „	21 „

Równocześnie z mobilizacją robotników odbywa się mobilizacja środków transportowych. Trudności transportowe nie mogą zahamować tempa prac związanych z eksploatacją. Drewno ścięte (zwłaszcza surowiec liściasty) nie może oczekiwać w lesie na zwózkę, gdyż groziłoby mu to znacznymi stratami wartości użytkowej. Usprawnienie transportu drewna z lasu winno więc być jedną z największych naszych trosk w terenie. Z tych względów zachodzi konieczność przygotowania już teraz do zwózki drewna wszystkich osiągalnych środków transportowych własnych i obcych oraz konieczność takiego rozplanowania użycia tych środków w czasie i przestrzeni, by mogły one szybko i sprawnie wykonać swoje za-

dania. Przewidywane trudności organizacyjne związane z mobilizacją sił roboczych i środków transportowych do ścinki, wyróbki i zwózki drewna powinny być rozwiązywane przy wykorzystaniu kontaktów a.l.p. z wojewódzkimi, powiatowymi i gminnymi czynnikami samorządu terytorialnego, z Urzędami Zatrudnienia, Związkiem Samopomocy Chłopskiej i z partiami politycznymi. Na tak szerokiej płaszczyźnie współpracy będzie można wykonać plan eksploatacji w całej rozciągłości.

Wreszcie należy podkreślić, że Ministerstwo Leśnictwa, przewidując pewne trudności organizacyjne niektórych Dyrekcyj na Ziemiach Odzyskanych, dokłada wszelkich starań, by trudności te wyeliminować. Wyrazem tych dążeń jest fakt oddelegowania pewnej ilości personelu technicznego, obznajmionego z pracami eksploatacyjnymi z okręgów centralnych do okręgów Ziem Odzyskanych, gdzie na czas trwania kampanii zasilą oni miejscowe kadry fachowców-leśników zajętych przy eksploatacji pożarzysk.

Szanse wykonania planu tegorocznej kampanii eksploatacyjnej są więc wyjątkowo duże; nie wolno ich zlekceważyć, gdyż świadczyłoby to tylko o nieudolności lub o braku dobrej woli ze strony nas - leśników. Tegoroczna kampania eksploatacyjna winna wykazać, że podjęte hasła współzawodnictwa pracy i oszczędności surowca drzewnego nie są dla nas czczym frazesem, lecz posiadają najzupełniej realną wartość. Wszyscy jasno zdajemy sobie sprawę z doniosłości ciążących na nas obowiązków, wiemy, że w wyścigu pracy na powierzonym nam odcinku nie możemy zostać w tyle. Ale współzawodnictwo pracy na odcinku eksploatacji lasu ma swoje charakterystyczne cechy, o których nie wolno nam zapominać. Mianowicie plan eksploatacji nie może być przekroczony, bo oznaczałoby to, że prowadzimy gospodarkę rabunkową, że dewastujemy las cięciami przekraczającymi ramy dopuszczalne etatu. Podstawą współzawodnictwa pracy w tym wypadku musi być więc dążność do jak najszybszego wykonania planu w 100%, przy zachowaniu wszelkich zasad prawidłowości ścinki, należytym oszczędnym wykorzystaniu surowca i racjonalnym wykorzystaniu dysponowanych środków technicznych (zwłaszcza środków transportowych). Szczególnie prace brakarskie na zrębach i sama obróbka surowca wymagać będą wielkiej staranności. Kosztem jakości pracy nie wolno nam przyśpieszać tempa eksploatacji. Jak najmniej drewna opałowego — jak najwięcej użytku — oto zasada o której nie można zapominać przy pracach na zrębie. Specjalnie cenny surowiec liściasty, którego brak odczuwamy dziś tak dotkliwie, wymagać będzie bardzo starannej manipulacji, by ani jeden metr sześcienny tego surowca z przyczyn li tylko od nas zależnych nie został zmarnowany.

Tegoroczną kampanie o drewno musimy wygrać, lecz spodziewane zwycięstwo nasze w rozpoczętej „bitwie" o surowiec drzewny nie może być zwycięstwem pyrrusowym, przynajmniej w tym sensie przenośnym, że szybkość wykonania prac eksploatacyjnych nie może wpłynąć ujemnie na jakość wykonania tych prac.

Omega

Zagadnienia ekonomiczne w pracy leśników

Wśród niektórych leśników panuje przekonanie, że ekonomika jest niepotrzebna w gospodarstwie leśnym. Wystarczy starannie odnowić las, dobrze go pielęgnować i ochraniać, wyrobić odpowiednie sortymenty i wywieźć z lasu. Oczywiście jest to pogląd niesłuszny. Z pośród wielu zadań, które las ma do spełnienia, jego zadania materialne mają obecnie specjalnie dużą wagę, ze względu na niską stopę życia naszego społeczeństwa. W miarę podnoszenia dobrobytu, nie materialne zadania lasu będą nabierały coraz większego znaczenia. Spośród zaś materialnych jego zadań wysuwa się na czoło sprawa produkcji surowca drzewnego. Produkcja ta ma wprawdzie pewne swoiste cechy, wyróżniające ją z pośród innych dziedzin, podlega jednakże wszystkim prawom życia gospodarczego. Dlatego też zagadnienie wzajemnego stosunku ekonomiki i techniki przedstawia się podobnie jak w innych dziedzinach. Rozważmy więc jaką rolę ma do spełnienia ekonomika w przeciwstawieniu do techniki w życiu gospodarczym.

Obecnie, po wojnie wszyscy, prawie, odczuwamy niedostatek. Mało jest zapewne ludzi, którzy mogą zaspokoić wszelkie swoje potrzeby. Gdy zdamy sobie sprawę z ogromu zniszczeń wojennych przychodzi na nas zwątpienie, czy nasze pokolenie osiągnie kiedy dobrobyt, w jakim żyją ludzie w krajach nie dotkniętych klęską wojny. Każdemu człowiekowi daje zadowolenie świadomość, że jego dzieci, wnuki, czy prawnuki doczekają szczęśliwych czasów. Jednakże dzieci są nam bliższe niż dalsze pokolenia, a w wielu dziedzinach pragnęlibyśmy sami jeszcze oglądać rezultat swej pracy. Chcielibyśmy nie tylko odrobić zniszczenia wojenne, ale również dopędzić narody już przed wojną bardziej od nas zaawansowane, a mniej zniszczone w czasie działań wojennych.

Im więcej wysiłku włożymy w odbudowę gospodarczą kraju, tym większą część dzieła sami będziemy oglądać, pod warunkiem jednak, że ten wysiłek będzie możliwie najracjonalniej zużytkowany. O szybkim uzyskaniu rezultatu decyduje nie tylko intensywność pracy, ale i celowość wysiłków.

Technika i ekonomika uczą jak pracować. Technika uczy które wysiłki prowadzą do rezultatu, a ekonomika, które z tych zalecanych przez technikę są najbardziej celowe w danych warunkach gospodarczych, czyli najszybciej prowadzą do dobrobytu. Intensywność i pilność pracy można porównać do szybkości posuwania się po drodze do jakiegoś celu. Technika wskazuje szereg dróg które idą w odpowiednim kierunku i mogą doprowadzić do celu, a ekonomika wybiera najodpowiedniejszą z nich przy danych warunkach.

Dla zobrazowania jednego z ważniejszych zadań ekonomiki, możemy porównać gospodarstwo narodowe do świeżo założonej osady rolnej, której właściciel odczuwa rozliczne braki, jednak stopniowo dorabia się, podnosi poziom gospodarstwa i kompletuje dobytek. Mając trochę pieniędzy zastanawia się co wpierw kupić. Gdyby kupił kilka bron różnego rodzaju nie mając jeszcze pługa, popełniłby wyraźny błąd, przed którym ostrzeże go zdrowy rozsądek.

Gdy ma do wyboru kupno drugiej brony, zmeliorowanie pola, czy łąki, musi się poważnie zastanowić co mu się lepiej opłaci. Technika pracy na roli wskazuje mu, że nabycie np. brony talerzowej pozwoli mu zbierać lepsze plony z pola, ale również wskazuje mu, że łąka po zmeliorowaniu da wyższe korzyści niż obecnie i że melioracja pola zwiększy również jego dochód. Zapobiegliwy gospodarz postanawia wszystkie trzy inwestycje gospodarcze przeprowadzić w jaknajkrótszym czasie, jednakże szczupłość środków materialnych nie pozwala na przeprowadzenie ich odrazu. Obiera więc sobie pewną kolejność, gdyż od tej kolejności zależy szybkość wykonania całości danej trójki inwestycji. Załóżmy, że nakład na każdą z tych inwestycji jest jednakowy i równa się posiadanej przez rolnika sumie pieniędzy. Pierwszą inwestycją, na którą się zdecyduje będzie ta, która da najwyższy dochód, przypuśćmy melioracja pola. Z dochodu tego uzbiera on w parę lat spowrotem wydaną sumę, aby ją obrócić na następną inwestycję np. kupno brony talerzowej. Po dokonaniu tej drugiej inwestycji będzie już rozporządzał dochodem z dwóch, gromadzonym dalej dla uzbierania potrzebnej sumy do zmeliorowania łąki, jako ostatniej z trzech projektowanych inwestycji. Jasną jest rzeczą, że gdyby zaczynał od inwestycji dającej z tych trzech najniższy dochód, na dokonanie następnej jak również ostatniej musiałby dłużej czekać gromadząc kapitały. Technika wykazała mu, że zarówno melioracja pola, jak i łąki, czy kupno brony talerzowej wpłynie dodatnio na stan gospodarstwa, a ekonomika, która inwestycja najbardziej się opłaca, czyli która jest najpilniejsza.

Oczywiście w skali państwowej zagadnienia te są bardziej skomplikowane. Inwestycji nie układamy w prostej kolejności, tak jak to ułożył nasz rolnik. Nie wskazane byłoby np. utrzymywanie w bezczynności specjalistów i urządzeń od melioracji rolnych albo skierowanie ich do odbudowy Warszawy, gdybyśmy uznali, że melioracje rolne będziemy dokonywać po odbudowie miast. Kolejność zadań w skali państwowej istnieje również, jednakże polega ona na większym nacisku na tę czy inną sprawę, natomiast w żadnej dziedzinie praca nie może ulec zawieszeniu, aż przyjdzie na nią czas. Stwarza to poważne trudności przy układaniu planów odbudowy i planów inwestycyjnych, a ekonomika musi odpowiedzieć na pytanie jak ułożyć te plany, aby najszybciej zabliźnić rany wojenne i podnieść stopę życiową ludności. Rachunek gospodarczy wykazuje, które inwestycje są pilniejsze dla gospodarstwa społecznego jako całości i w jakim stopniu należy wysiłki skierować na pilniejsze sprawy, a w jakim pozostawić na sprawach mniej pilnych, aby nie dopuścić do marnotrawstwa.

Po nagłej zmianie warunków gospodarczych, spowodowanej zniszczeniami wojennymi, oraz przebudową społeczną Państwa, ekonomika jest bardziej potrzebna niż w innych okresach. Do tej pory wzorowanie się na poprzednikach pozwalało rozwiązać wiele zagadnień ekonomicznych, jednakże po radykalnej zmianie warunków, postępowanie tego rodzaju nie może doprowadzić do pozytywnych rezultatów. Pozatym wobec wprowadzenia planowej gospodarki, więcej trzeba zastanowienia nad zagadnieniami ekonomicznymi, niż wtedy gdy się wierzy, że jak twierdzą zwolennicy liberalizmu ekonomicznego: z chaosu wielkiej ilości czynników gospodarczych „musi" wyłonić się harmonia, a wszelkie trudności zostaną pokonane „samoczynnie" na skutek działania praw życia gospodarczego.

Najważniejszym, ale może jednocześnie jednym z najtrudniejszych zagadnień planowania gospodarczego jest ułożenie hierarchii potrzeb zgodnie z nauką ekonomii, oraz z pragnieniami społeczeństwa. Przede wszystkim zgodnie z ekonomią dlatego, że społeczeństwo chce dobrobytu, a które inwestycje do niego szybciej prowadzą, w tym społeczeństwo nie zawsze się orientuje. Ekonomika odpowiada na pytanie: co wpierw odbudować i co wpierw ulepszyć, aby jak najszybciej podnieść stopę życia ludności.

W gospodarstwie zniszczonym wojną, tak prywatnym jak i społecznym, gdy wszystkiego brak i zdobycie wszelkich dóbr jest pilne, czas odgrywa ogromna rolę. Ekonomika musi odpowiedzieć na pytanie: którą alternatywę z postawionych przez technikę wybrać, czy pozwalającą otrzymać mniejszą ilość jakiegoś dobra szybciej, czy też większą, ale za to później. Zależy to oczywiście od długości okresu czasu, w ciągu którego musielibyśmy czekać na tę nadwyżkę, oraz od jej wielkości. (Jeżeli reszta okoliczności pozost. bez zmiany).

Porównanie nakładów pracy i korzyści, odległych od siebie znacznymi odstępami czasu, spotykane w gospodarstwie leśnym, stworzyło konieczność powstania specjalnej nauki zwanej statyką leśną, jako jednej z ważniejszych części ekonomiki leśnej.

Statyka leśna, jak i cała w ogóle ekonomika leśna, są dosyć skomplikowane ze względu na długi okres produkcji drewna, oraz znaczną stosunkowo rolę korzyści z lasu nie dających się ująć przy pomocy rachunku finansowego. Ekonomika w gospodarstwie leśnym jest jednakże równie ważna jak we wszelkich innych dziedzinach wytwórczości, a rozpatrzenie wszystkich zagadnień którymi się ona zajmuje zajęłoby zbyt wiele miejsca i znużyło czytelników.

Ponieważ zainteresowania leśników idą na ogół w kierunku przyrodniczym, zagadnienia ekonomiczne pozostające do rozwiązania przez administrację terenową należy sprowadzać do minimum. Oczywiście niektóre sprawy wymagające szybkiej decyzji, a jednocześnie dokładnej znajomości miejscowych warunków w danym momencie, muszą być rozstrzygane przez pracowników terenowych pomimo ekonomicznego charakteru. Jednakże tendencje centralistyczne w tej dziedzinie muszą być silniejsze ze względu na typ umysłowości ogromnej większoci leśników. Znaczna część zagadnień musi więc być rozwiązywana w centralnych organach Adm. Lasów Państwowych. W związku z tym został utworzony w Instytucie Badawczym Leśnictwa Zakład Ekonomiki i Polityki Leśnej, ażeby stworzyć naukowe podstawy dla jak najszerszego wprowadzania zasad ekonomiki do gospodarstwa leśnego.

Ekonomika leśna wskaże, jak należy gospodarować w lesie, aby wkład leśników w ogólny dorobek materialny społeczeństwa był możliwie największy. Zaniedbania w tej dziedzinie powodują, że przy pewnej rywalizacji między poszczególnymi gałęziami życia gospodarczego, leśnictwo może stać się gałęzią upośledzoną. Bez większych osiągnięć materialnych, leśnicy nie uzyskają odpowiedniego zrozumienia i stanowiska w dzisiejszym świecie, co może wpłynąć niekorzystnie zarówno na stan lasów, jak i na położenie materialne pracowników administracji leśnej.

L. Zieliński

Nieco o popularyzacji wiedzy

Popularyzacja wiedzy nie jest dziedziną nową; początki jej dziejów sięgają bowiem czasów, w których zrodziła się idea upowszechnienia nauki. Ale formy popularyzacji wiedzy ulegały z biegiem czasu przemianom w miarę rozwoju cywilizacji i w miarę wykorzystywania dla celów ogónoświatowych coraz to nowych środków i metod działania.

Początkowo popularyzacją wiedzy trudnił się nieliczny krąg ludzi nauki, którzy wydaniem pierwszych dzieł popularno-naukowych zapoczątkowali akcję, mającą na celu zbliżenie laika do tajników wiedzy stanowiących przedmiot specjalnych badań i studiów.

Dzieła te nie zawsze ujęte były dość przystępnie i interesująco a ponadto ukazywały się na rynkach księgarskich w małym nakładzie, co przy wysokich cenach książki bynajmniej nie sprzyjało ich rozpowszechnieniu. Trafiały więc one tylko do ręki garstki czytelników i przeważnie nie rozchodziły się poza ciasny krąg szczególnie zainteresowanych nimi ludzi.

W nowszych czasach literatura popularno-naukowa wkroczyła na nowe drogi rozwoju. Przede wszystkim znacznie powiększył się krąg autorów a wraz z tym zjawiskiem nastąpiło rozszerzenie zakresu dziedzin nauki objętych popularyzacją. Nawet tak specjalne dziedziny wiedzy, jak astronomia, geofizyka, paleontologia, mikrobiologia itp. doczekały się ostatnio powstania bogatej literatury przedstawiającej trudne nieraz zagadnienia w sposób prosty, zrozumiały prawie dla każdego a przy tym zajmujący.

Oprócz wydawnictw książkowych pojawiać się zaczęły coraz liczniej wydawnictwa periodyczne a nawet specjalne dodatki do gazet codziennych, poświęcone zagadnieniom popularno-naukowym. Podkreślić należy, że szczególnie ta ostatnia forma popularyzacji wiedzy okazała się najbardziej skuteczną, gdyż na ogół ludzie pracy, nie dysponujący nadmiarem czasu na lekturę obszerniejszych dzieł ani też odpowiednimi środkami na nabycie tych dzieł, w prenumerowanej czy choćby nawet tylko „raz na niedzielę" kupowanej gazecie mogą znaleźć garść wiadomości rozszerzających ich zakres wiedzy z różnych dziedzin nauki.

Przed wybuchem drugiej wojny światowej przyłączyły się do akcji popularyzacji wiedzy uczelnie i różne towarzystwa naukowe, które w cyklu odczytów i pogadanek organizowanych w większych miastach i ośrodkach kulturalnych dawały możność zainteresowanej publiczności zapoznanie się z niektórymi problemami nauki. Ta forma popularyzacji wiedzy miała swoje dodatnie ale też miała i ujemne strony. Niewątpliwie dodatnia strona tego rodzaju akcyj odczytowych było ożywienie życia kulturalnego w miastach uniwersyteckich, natomiast strona ujemna polegała głównie na tym, że poziom odczytów dostosowany był niemal wyłącznie do poziomu elity intelektualnej społeczeństwa a nie ludzi o przeciętnym zasobie wiedzy ogólnej. Ta jednostronność akcji popularyzacyjnej wykluczała więc szersze masy społeczeństwa z grona odczytów akademickich.

Nie małą rolę w dziedzinie popularyzacji wiedzy odegrały wreszcie także środki pomocnicze jak radio i film. Filmy naukowe krótko i długometrażowe nadają się szczególnie do tych celów, zwłaszcza jeśli wyświetlanie ich połączone jest z odpowiednim komentarzem, objaśniającym treść poszczególnych obrazów.

Popularyzacja wiedzy drogą radiową napotykała i nadal jeszcze napotyka na poważne trudności. Przyczyna tych trudności jest uprzedzenie ogółu radiosłuchaczy do wszelkiego rodzaju pogadanek w programach radiofonicznych i trudności techniczne w rozwoju radiofonizacji kraju.

O ile przed wojną traktowano problem popularyzacji wiedzy jako pewnego rodzaju urozmaicenie życia kulturalnego, nie przywiązywano do niego większego znaczenia o tyle obecnie akcja popularyzacji wiedzy nabiera szczególnej wagi, jako zagadnienie ściśle związane z aktualnymi potrzebami ogólno-oświatowymi. Kierunek tej akcji zmierza dziś do upowszechnienia zagadnień naukowych nie tylko wśród warstw inteligencji ale też — i to w pierwszym rzędzie — wśród szerokich mas chłopskich i robotniczych. W tym wypadku szczególna rola przypada w udziale wszelkiego rodzaju instytucjom oświatowym a więc Towarzystwu Uniwersytetu Robotniczego, Uniwersytetom Ludowym, świetlicom itp.

W obecnych warunkach instnieje konieczność wykorzystania wszelkich dostępnych dla tych celów środków popularyzacji wiedzy w sposób jak najbardziej planowy i racjonalny. Planowość ta musi znaleść wyraz zwłaszcza w programach wydawniczych, których rozpiętość uzależniona jest ściśle od stanu produkcji papieru. Trudności zaopatrzenia rynku wydawniczego w papier, stwarzają konieczność ustalenia pewnej hierarchii potrzeb, zsynchronizowania programu działania poszczególnych instytucji wydawniczych, by uniknąć szkodliwej w tym wypadku wielotorowości. Dalej istnieje też konieczność szczegółowego zanalizowania i poddania rewizji celowości niektórych wydawnictw, małowartościowych, nieodpowiadających istotnym potrzebom naszego życia kulturalnego. W okresie przeżywanego kryzysu papierniczego nie stać nas absolutnie na drukowanie rzeczy zbędnych lub miernot nie przedstawiających większej wartości lub — co gorsza — kryjących pod płaszczykiem popularyzacji poważne nieścisłości naukowe. Tego rodzaju wydawnictwa obarczone błędnym przedstawieniem zagadnień naukowych przynoszą więcej szkody niż korzyści, bo słowo drukowane cieszy się zawsze wśród szerokich bezkrytycznych mas czytelniczych pewnym autorytetem, przyjmowane jest bez zastrzeżeń i w tym wypadku może służyć krzewieniu rozmaitych „herezji" naukowych.

Sprawa jest zbyt poważna, by można ją było bagatelizować, a jednak zdarzają się obecnie wypadki takiej lekkomyślności ze strony firm wydawniczych, lekkomyślności polegającej na publikowaniu i reklamowaniu prac napisanych wprawdzie popularnie lecz pozbawionych wartości naukowej. Na szczęście wypadki te mają charakter sporadyczny i jeśli wspominamy o nich, kierujemy się wyłącznie troską, by nie stały się one powszechnym nałogiem. Zapobiec temu możemy zresztą dość łatwo przez wzmożenie czujności krytyków i recenzentów informujących ogół społeczeństwa o wartości nowo ukazujących się publikacji oraz przez rozszerzenie działów przeglądu wydawnictw na łamach pism fachowych.

Jako objaw nader korzystny zanotować musimy fakt ukazania się w ostatnich czasach wielu wydawnictw, dających gwarancję rzetelnej pracy na polu akcji poularyzacyjno-naukowej. Do wydawnictw tego rodzaju zaliczyłbym w pierwszym rzędzie dobrze redagowany periodyk pt. „Problemy". Czasopismo to grupuje wypróbowane pióra wybitnych fachowców i daje czytelnikowi naprawdę wartościową strawę w formie bogatej w treść lektury. „Problemy" są jedynym w swoim rodzaju wydawnictwem, gdyż tematyką swą sięgają do różnych dziedzin zagadnień nie wyłączając nawet tak diametralnie różnych nauk jak nauki przyrodnicze i humanistyczne.

Niezależnie od tego istnieje też już szereg tzw. bibliotek popularno-naukowych, których zadaniem jest publikowanie prac popularyzujących wiedzę w ramach odpowiednich cyklów. Tak więc wspomnieć tu należy wydawnictwa tego rodzaju jak „Wiedza Powszechna" wydawane przez Spółdz. „Czytelnik" lub „Ilustrowana Popularno-Naukowa Biblioteka Ludowa" zainicjowana przez Wydawnictwo Ludowe.

Narazie trudno jeszcze wydać sąd o tych wydawnictwach, gdyż na podstawie oceny dotychczasowej działalności sąd taki mógłby być tylko fragmentaryczny i odbiegać od zasad obiektywizmu obowiązującego każdego krytyka. W każdym razie, przed wydawnictwami tymi leży wdzięczne pole działania i tylko życzyćby sobie należało, by pole to zostało należycie uprawione i nie porosło chwastami miernoty.

Szczególną uwagę należałoby poświęcić akcji poularyzacyjnej w ramach akcji ogólno-oświatowej prowadzonej przez Związki Zawodowe. Zorganizowanie takiej akcji wyobrażam sobie w ten sposób, że program prac Związków Zawodowych w dziedzinie krzewienia oświaty wśród ogółu swych członków powinien w szerokim zakresie uwzględniać organizację odpowiednio dobranych ruchomych lub stałych biblioteczek naukowych, prenumerowanie w świetlicach periodycznych wydawnictw poświęconych popularyzacji wiedzy i organizowanie odpowiednich odczytów dyskusyjnych pod kierownictwem fachowców. Jeśli chodzi o nasz teren działania, uważam, że najbardziej celowym byłoby, skierowanie problematyki akcji popularyzacyjnej na tory zagadnień przyrodniczych, tym bardziej, że z zagadnieniami tymi spotykamy się w naszym zawodzie najczęściej i w ramach programów oświaty zawodowej nie zawsze możemy się z nimi zapoznać w sposób dostatecznie obszerny. W takich ośrodkach pracy jak zakłady przemysłu drzewnego powinny być omawiane obok zagadnień z dziedziny nauki o lesie i o drewnie także i takie tematy jak higiena pracy, fizjologia organizmu ludzkiego, wpływ racjonalnego odżywiania na zdolność pracy fizycznej itp. Cenniejsze odczyty mogłyby być powielane i przekazywane do wykorzystania innym ośrodkom. W ten sposób z biegiem czasu powstawałyby całe tomiki jakgdyby skryptów stanowiących rodzaj małej encyklopedii wiedzy niezbędnej dla każdego człowieka pracy. Niezależnie od tego należałoby pomyśleć również o gazetkach ściennych, które na łamach swych powinny również znaleźć kącik dla tematów popularno naukowych. (O ile mi wiadomo gazetka taka wychodzi już pod redakcją B. Zarzyckiego, w D.L.P. okręgu Radomskiego. A szkoda, że tylko w tej jednej Dyrekcji; Inicjatywa ob. B. Zarzyckiego w redagowaniu gazetek ściennych dla pracowników a.l.p. zasługuje na naśladownictwo i w innych Dyrekcjach).

Sądzę, że przez odpowiednie zorganizowanie akcji popularyzacyjno-naukowej możnaby osiągnąć nieoczekiwane wprost wyniki i że kwestią tą powinny żywiej zainteresować się odpowiednie agendy naszego Związku.

Sonki

W sprawie popularyzacji prawa

Zbyt często spotykamy się w pracy w związkach zawodowych, w partiach politycznych, czy w innych organizacjach społecznych, w życiu prywatnym wreszcie, z nieznajomością nie tylko podstawowych przepisów prawnych i — nierównie częściej — z nierozumieniem istoty prawa, jego założeń, ducha i znaczenia, jako regulatora życia społecznego, abyśmy mogli nie zauważyć i z całym uznaniem nie odnieść się do zapoczątkowanej przez Ministerstwo Sprawiedliwości i prowadzonej już od maja 1946 roku akcji, mającej na celu szeroko pojętą popularyzację prawa.

Jakie są założenia tej akcji?

Spróbujmy omówić je pokrótce.

Demokracja, ustrój społeczno-polityczny, wciągający najszersze rzesze obywateli w życie publiczne, dopuszczający je do rządów i do wpływania na losy państwa, musi starać się i walczyć o urobienie typu człowieka, świadomego swych obowiązków wobec zbiorowości, znającego swoje prawa, który będzie umiał pierwsze wykonywać, z drugich zaś korzystać zgodnie z najwyższym, wyraźnie i jasno rozumianym prawem: dobrem tej zbiorowości.

Akcja popularyzacji i pogłębienia kultury prawnej społeczeństwa, będąc w dużym stopniu akcją wychowawczą, wymaga dla swego powodzenia i skuteczności działania wszechstronnego, systematycznego i długotrwałego. Działanie to nie może ograniczyć się bowiem tylko do wąskiego odcinka sądownictwa, lecz musi rozwinąć się na szerokim froncie wszystkich resortów państwowych oraz sił społeczno-politycznych, dla nadania zaś całej akcji cechy systematyczności niezbędne jest stworzenie ośrodka koordynującego i przepracowującego metody odpowiednie dla różnych środowisk i dla różnych warstw społecznych.

Wydaje się, że tę ostatnią rolę powinno wziąć na siebie Ministerstwo Sprawiedliwości (Wydział Popularyzacji Prawa), wciągając do współpracy oświatowców działaczy politycznych i zawodowych poprzez specjalne komisje tworzone przy sądach powszechnych, od sądów grodzkich zaczynając.

Najważniejsze ośrodki dyspozycji sił społeczno-politycznych, a więc partie polityczne, pracownicze związki zawodowe oraz te organizacje, które stawiają sobie całkowicie lub częściowo cele wychowawcze wobec swych członków (np. Związek Samopomocy Chłopskiej, Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego, organizacje młodzieżowe) powinny bezsprzecznie uważać akcję popularyzacji prawa za działalność, idącą po linii ich założeń ideologicznych i zazębiającą się ściśle z ich statutowymi celami i środkami działania.

Obecny okres rzeczywistości polskiej, okres przemian i przebudowy gruntownej życia gospodarczego i politycznego, znajduje swoje odbicie i swój żywy odpowiednik w naszym nowym prawie. Rzeczą niezbędną jest pomóc obywatelowi tak, aby mógł on, znając podstawowe zasady obowiązującego ustawodawstwa zwłaszcza w zakresie jego bezpośrednich zainteresowań, zrozumieć ducha przemian, których jest i powinien być współtwórcą i współuczestnikiem.



Jakie są wyraźne i konkretne zadania, stojące przed czynnikiem społecznym, szczególnie zaś i przede wszystkim przed związkami zawodowymi, które są żywym wyrazem organizacji i siły świadomej swej roli i znaczenia klasy robotniczej, jeżeli idzie o popularyzację prawa i o podniesienie kultury prawnej społeczeństwa?

Zgodnie z programem opracowanym przez Ministerstwo Sprawiedliwości należałoby:

a) utworzyć w Zarządach Głównych, a jeżeli pozwolą na to warunki — również w zarządach okręgowych referaty popularyzacji prawa (może właśnie Wydziały Ekonomiczne, funkcjonujące przy związkach zawodowych, mające tak wiele do czynienia z zagadnieniami prawa ubezpieczeniowego i prawa pracy, lub Wydziały Kulturalno - Oświatowe, prowadzące wykłady szkoleniowe, kursy i świetlice, mogłyby wyłonić takie referaty),

b) obok prowadzenia kolportażu wydawnictw takich jak *Biblioteka Popularyzacji Prawa* *) oraz innych publikacyj tego rodzaju wśród członków związku, — opracować, zaopatrywać przystępnymi komentarzami i wydawać w postaci książek lub broszur, konspektów do wykładów i pogadanek, drukiem albo na powielaczu, wykorzystując również łamy własnej prasy związkowej, te przepisy prawne, które interesują szczególnie ogół członków związku, stykając się ze sprawami ich życia, pracy zawodowej, wreszcie ztym, co również nie powinno być im obce i obojętne: ze sprawami ich warsztatu pracy,

c) organizować w ramach zajęć świetlicowych lub kursów dla aktywistów związkowych wykłady, popularyzujące najważniejsze i najpotrzebniejsze przepisy prawne (prawo pracy, dekret o Radach Zakładowych, prawo ubezpieczeniowe) obok opracowywania tematów specjalnych (np. upaństwowienie lasów, nacjonalizacja przedsiębiorstw przemysłu drzewnego) wprowadzać na wszystkie zjazdy, konferencje i odprawy, referaty prawnicze, propagujące zasadnicze osiągnięcia kodyfikacyjne, zniesienie przestarzałych instytucyj prawnych, zmiany ustrojowe, itp.,

d) delegować do istniejących przy sądach komisji popularyzacji prawa aktywistów, mających odpowiednie przygotowanie prawnicze i wyrobienie społeczne i z komisjami tymi ściśle współpracować, dostarczając prelegentów, oraz — co jest najmniej ważne — organizując i przygotowując odpowiednio środowiska odbiorcze w fabrykach i innych zakładach, skupiających większą liczbę robotników.



Powodzenie każdej działalności społeczno-wychowawczej i propagandowej, a taką jest bez wątpienia również i popularyzacja prawa, zależy w ogromnej mierze od tego, jak jest ona prowadzona. Wypracowanie właściwych metod pracy będzie musiało oprzeć się na naukowych socjologicznych i psychologicznych założeniach. Doświadczenia dotychczasowe nakazywałyby zerwać z suchym bezbarwnym wyjaśnianiem dogmatu przepisów prawnych „swoimi słowami", poświęcając natomiast więcej uwagi społecznemu znaczeniu danego zjawiska prawnego, jego ocenie poprzez obowiązujące lub wymagające zmiany ustawodawstwo, traktując rozpatrywaną sprawę porównawczo i z uwzględnieniem jej rozwoju historycznego.

Jak każda działalność społeczno-wychowawcza jest także akcja popularyzacji prawa, działalnością długofalową, wymagającą dużo nie tylko zapału, lecz i systematyczności w jej metodzie, wytrwałości u ludzi jej oddanych. ułatwianie jednak dobrego rozumienia i trzeźwej oceny zjawisk życia społecznego przez szerokie masy, co jest postulatem demokracji, każe oddać sprawie popularyzacji prawa, będącego tych zjawisk wyrazem i regulatorem, więcej myśli i więcej serca.

M. L.

*) Broszura p. t. „Litera prawa" d-ra Longchampsa jest pięknym wzorem zajmującego przedstawienia zagadnienia i dobrym przykładem dla każdego popularyzatora i wykładowcy; cena broszury zł 80.

Lasy Jugosławii

Z okazji rocznicy Święta Narodowego Jugosławii, obchodzonego okazale i w Polsce w dniu 29 listopada, nie od rzeczy będzie podać kilka słów, dotyczących stanu lasów w Jugosławii i gospodarki w nich.

Ogólna powierzchnia lasów tam wynosi 7.600.000 hektarów, co stanowi około 30% lesistości tego kraju. A zatem Jugosławia posiada lasów nieco więcej niż my (7.083 tys. ha), procent zaś tam lesistości jest znacznie większy niż u nas (około 22%). W porównaniu do sąsiedniej Bułgarii czy Rumunii, Jugosławia jest zamożniejsza w lasy.

Z uwagi na małą stosunkowo konsumcję własną, drewno stanowi jeden z głównych przedmiotów eksportu. Dotąd wywóz obejmował drewno głównie w stanie surowym. Obecnie Jugosławia usilnie się stara o eksport jego w formie półfabrykatów.

Przynależność lasów przed wojną kształtowała się w sposób następujący: państwowych 37,5%, gminnych, związkowych i różnych instytucji 29%, prywatnych 33,5%. Teraz wszystkie lasy są własnością państwa.

Lasy Jugosławii są zagospodarowane według metod nowoczesnej wiedzy. Co się tyczy samej struktury lasów, to przewagę w nich stanowią drzewostany przestarzałe, głównie buk, a rozległe drzewostany liściaste dostarczają mało wartościowe drewno, wobec czego nie nadaje się w całości na eksport, zwłaszcza przy dzisiejszych wymaganiach rynków zagranicznych i konkurencji ze strony innych państw, eksportujących drewno. Dlatego Jugosławia stara się odbudować własny przemysł drzewny i prowadzić przerób jego we własnym zakresie — na celulozę, węgiel drzewny i inne rodzaje produktów drzewnych.

B. Zarzycki.

Trybuna czytelników

O SOLIDARYZM LEŚNY

W nowym ustroju demokratycznym Polski, na pierwszy plan wysuwa się kwestia solidaryzmu społecznego. Dziś bowiem, po ciężkich, tragicznych przeżyciach i smutnych doświadczeniach wojennych, po przeprowadzeniu w wolnej Polsce reform społecznych i wreszcie po wejściu na drogę normalnego życia — w narodzie polskim, wśród wszystkich warstw społecznych, bez różnicy na pochodzenie — „niskie" czy „wysokie", stanowisko, przynależność partyjną itp. — zapanować winna solidarność społeczna, w pełnym tego słowa znaczeniu. Chłop, robotnik czy pracujący inteligent, partyjny czy nie — w przeciwieństwie do okresu przedwojennego — ma równe prawa w życiu społecznym, narodowym czy państwowym. Każdy ma możność dojścia do najwyższego szczebla w hierarchii społecznej i w solidarności pracować z pożytkiem dla narodu i państwa, jako wartościowy obywatel. Nie ocenia się dziś bowiem wartości człowieka według jego „urodzenia", majątku czy stanowiska, ale według jego pracy i jej wyników.

Solidaryzm społeczny ma bardzo duże znaczenie w życiu zbiorowym, w życiu narodu i państwa. Aby jednak zapanował on w całym narodzie, musi przede wszystkim zapanować w poszczególnych warstwach społecznych, w poszczególnych zawodach czy warsztatach pracy.

W zawodzie leśnym, wśród wielkiej rodziny Braci Leśnej, brak było solidarności. W Polsce przedwrześniowej byliśmy rozbici — stanowiliśmy, że tak nazwać można, dwa obozy: obóz leśników państwowych i obóz leśników prywatnych, nie mówiąc już o robotnikach leśnych, którzy stali poza nawiasem społeczności leśnej.

Wartość pracownika leśnego oceniało się na podstawie posiadanego przez niego wykształcenia zawodowego — „papierku", a nie pracy czy jej wyników. Słowo „leśnik" — różnie było interpretowane. Byli i tacy spośród owych „arcy-leśników", którzy za leśnika uważali li tylko osobę zatrudnioną w administracji leśnej z „dyplomem", tj. wyższym wykształceniem lub „przynajmniej" średnią szkołą leśną. Takie absurdalne dyskusje prowadzono nawet w prasie leśnej, chcąc tych „szarych" czy „pseudo-leśników" wykluczyć z grona leśników tzw. „dyplomowanych" i pozbawić ich prawa noszenia miana „leśnik". Piszący niniejsze słowa, zabierał w tej sprawie w „Aktualnych Wiadomościach Leśnych" głos, stając w obronie leśnika, wykonującego swój zawód z tytułu posiadanej długoletniej praktyki zawodowej i nabytej rutyny, szkoły dla leśniczych czy jakiegokolwiek egzaminu kwalifikacyjnego. Nie mogło to jednak odnieść należytego skutku, bowiem dysonans i brak solidarności z jednej, a pycha i zarozumiałość z drugiej strony, tak silnie zakorzenione były w społeczeństwie leśnym, zwłaszcza w lasach państwowych, że ten szary „pseudo-leśnik" prywatny nie miał prawa głosu, a gdy odzywał się, jego słowa odbijały się jak groch o ścianę.

Nawet leśnicy państwowi z niższymi kwalifikacjami zawodowymi, jak szkołą dla leśniczych czy państwowym egzaminem, starali się wyróżniać od tzw. „praktyków" — leśników prywatnych, nie posiadających ukończonych szkół czy egzaminów państwowych, a tylko praktykę zawodową, nie mówiąc już o gajowych, których nie brano w ogóle pod uwagę jako leśników. Leśnicy zatrudnieni w lasach niestanowiących własności Państwa i posiadający egzaminy kwalifikacyjne składane przy Pomorskiej Izbie Rolniczej w Toruniu — nie uznawane przez czynniki rządowe i nieuprawniające do zajmowania stanowisk w lasach państwowych, byli także „praktykami". A jednak ilu z nich było i do dziś dnia jest doskonałymi fachowcami, ilu swą wiedzą i doświadczeniem przewyższa nie tylko leśnika ze szkołą dla leśniczych, egzaminem państwowym czy średnią szkołą leśną, ale nawet — leśnika-inżyniera? Jeżeli ktokolwiek z Czytelników zechciałby oponować moim, pod tym względem wywodom, gotów jestem wskazać mu takiego „praktyka" z toruńskim egzaminem, celem przedyskutowania z nim na tematy fachowe, pójścia w teren — do lasu itp. i przekonania się o jego walorach. Ale uprzedzam, iż ów leśnik-inżynier musi być „tęgim" leśnikiem, aby w czasie rozmowy z „praktykiem" nie skompromitować się — nie zostać zapędzonym w „kozi róg".

Tak wyglądały te sprawy w naszej drugiej niepodległości. A dziś? Dziś dużo się zmieniło. Nie mamy dziś lasów prywatnych, gdyż takie, w związku z reformą rolną przeszły na rzecz Skarbu Państwa. Dziś leśnik, zatrudniony w lasach polskich, jakiekolwiek posiada kwalifikacje, uznane są one przez władze, przy czym walory leśnika ocenia się nie na podstawie li tylko posiadanego „papierku", ale i jego pracy. Dążeniem jest zresztą władz leśnych, aby każdy zatrudniony w administracji leśnej posiadał kwalifikacje fachowe, czego wyrazem są kursy leśne, urządzane przez poszczególne Dyrekcje L. P. Nie wchodzimy dziś w to, czy kursy te spełniają swoje zadanie — czy należycie przygotowują w pięciomiesięcznym okresie czasu pracownika do zajmowania stanowiska leśniczego w lasach państwowych, nie jest to bowiem celem niniejszego artykułu, stwierdzić jednak należy możność, jaką daje Rząd obywatelowi do wybijania się na wyższe od poprzednio zajmowanego stanowiska; jak bowiem wiemy — gajowi, a nawet przodownicy czy robotnicy leśni mają także możność wstępowania na wspomniane kursy, co było niedopuszczalne w okresie przedwojennym.

Dziś leśnik-„praktyk", leśnik z ukończonym kursem i złożonym egzaminem pracuje obok przedwojennego „arcy-leśnika" — wszyscy jednakowo traktowani, a nawet — jeżeli wyniki tych pierwszych są znaczniejsze — praca jest należycie doceniana, z uznaniem odnoszą się władze przełożone i starają się za owocną pracę wynagrodzić pracownika przez odpowiedni awans. I oto „praktyk" ma możność awansu, nawet do stanowiska nadleśniczego.

Dysonans, pycha i zarozumiałość zaczynają ustępować miejsca solidaryzmowi leśnemu. Nie bierze się pod uwagę co kto „ukończył", ale co umie, jak pracuje i wywiązuje się z nałożonych nań zadań. I wspólnie jeden drugiemu pomaga, doradza i udziela wskazówek — nawet „arcy-leśnik" chętnie korzysta z rad czy wskazówek „praktyka" czy „pseudo-leśnika", jeżeli ten, dzięki długoletniej pracy zawodowej, posiada duży zasób wiadomości, rutyny czy doświadczenia. Solidaryzm wypycha swoich wrogów, tępi je, dążąc — co daj Boże — do szybkiego zapanowania w wielkiej rodzinie Braci Leśnej.

Dziś leśniczy nie obrazi się — jak dawniej — gdy ktoś zatytułuje go gajowym, a nadleśniczy, gdy ktoś opuści „nad". A przejrzyjmy prasę leśną przedwojenną. Pan nadleśniczy oburzony na tego rodzaju niewłaściwe tytułowanie go, zabiera głos w „Echach Leśnych" i domaga się zmiany tytułu nadleśniczego na „komisarz". Bo przecież jakież to okropne „poniżenie" — nadleśniczego tytułować leśniczym!

Takie i tym podobne wypadki minęły bezpowrotnie. Następują nowe czasy — solidarność i braterstwo idą ku nam wielkimi krokami. Ale zanim zbliżą się całkowicie i zapanują wśród nas, upłynie jeszcze sporo czasu. I dziś, jakkolwiek nie ma już tego wyróżnienia, tego jaskrawego dysonansu, to jednak zdarzają się wypadki niesolidarnego postępowania wśród kolegów leśników. Niesolidarność w życiu prywatnym — poza służbą — jest mniej szkodliwa, natomiast jeżeli panuje ona w służbie — służba na tym cierpi, a tym samym i powierzone naszej pieczy lasy.

Czy będzie solidarne postępowanie dwu np. nadleśniczych, z których jeden kieruje się w stosunku do drugiego — że tak powiem— „ekspansywnością", tzn. bez porozumienia się z „sąsiadem" i wiedzy Dyrekcji L. P., wciela do swego nadleśnictwa pewne kompleksy leśne należące do nadleśnictwa sąsiada? W centralnej Polsce, gdzie granice nadleśnictw są uregulowane, nie do pomyślenia jest zaistnienie podobnego wypadku, natomiast na Zachodzie, gdzie nie są one jeszcze całkowicie uregulowane — takie wypadki mają miejsce.

I czym kieruje się w postępowaniu swoim taki nadleśniczy? Czy owa „ekspansja" ma na celu dobro służby czy lasu? Przeważnie jest właśnie przeciwnie. W grę wchodzi tu dobro osobiste, ze szkodą dla służby i lasu oraz miejscowej ludności. Nadleśniczy bowiem, który przyjechał na Ziemie Odzyskane nie po to, aby rezydować

w zapadłej wsi czy w gąszczach leśnych, lecz w mieście, w pięknej, komfortowej willi, przenosi siedzibę nadleśnictwa do najbliższego miasta powiatowego, pozostawiając lasy swego nadleśnictwa o kilkanaście czy kilkadziesiąt kilometrów od nowej siedziby. Lasu przenieść się nie da! A tu konieczny jest las, bo pocóż nadleśnictwo, skoro nie ma lasu? Oto pozostaje jedyny sposób — przyłączyć do swego nadleśnictwa przylegające do miasta lasy, a należące do innego nadleśnictwa.

Takie postępowanie nie jest ani solidarne, ani pożyteczne z punktu widzenia dobra lasu i służby. Ludność pozbawiona jest kontaktu z nadleśnictwem i w każdej, błahej nieraz sprawie, a wymagającej załatwienia w nadleśnictwie musi iść szmat drogi i tracić drogi czas; służba — gajowi i robotnicy leśni tracą także moc czasu, zanim dostaną się do nadleśnictwa. A las — w razie jakiejś konferencji czy coś podobnego — pozostawiony zostaje bez opieki. Ale za to nadleśniczy wygodnie rezyduje sobie w mieście.

Oto przykład, jak szkodliwy jest dla służby i lasu brak solidarności wśród pracowników leśnych. Ale na szczęście wypadki podobne są tylko sporadyczne i mają miejsce jedynie na Zachodzie, gdzie są jeszcze pewne niedociągnięcia w administracji lasów państwowych, a które w najbliższej przyszłości zostaną usunięte.

Nie pomoże wówczas „ekspansja" żadnego nadleśniczego, bowiem każdy musi urzędować tam, gdzie jest jego miejsce, gdzie znajduje się właściwa siedziba danego nadleśnictwa.

Oby owe czasy jak najrychlej nastały — wszelkie spory przeszły do przeszłości, a wśród wielkiej rodziny Braci Leśnej zapanowała w pełnym tego słowa znaczeniu zgoda i braterskość.

Solidaryzm leśny — niech przoduje wśród nas! *J. J.*

Ubezpieczenia rodzinne nową zdobyczą świata pracy

W ostatnich dniach prasa codzienna przyniosła wiadomość o uchwaleniu przez Radę Ministrów dekretu — o ubezpieczeniach rodzinnych — który ma obowiązywać od dnia 1 stycznia 1948 roku.

Wspomniany dekret został opracowany przy czynnym współudziale Komisji Centralnej Związków Zawodowych, która już od dawna stawiała zagadnienie ustawowego uregulowania dodatków rodzinnych, ze wszechmiar pożądanych z punktu widzenia populacyjnego, a także jako bezpośredniej pomocy dla pracowników obarczonych rodzinami.

Już w pierwszych układach zbiorowych pracy, zawieranych w odrodzonej Polsce, wprowadzone zostało pojęcie dodatku rodzinnego dla pracowników, mających na utrzymaniu dzieci i żony niepracujące. Nazywamy „pojęciem" drobne kwoty, wypłacane przez dłuższy czas co miesiąc w wysokości zł 30 na dziecko i 50 zł. na żonę. Dodatek ten traktowany był przez ruch zawodowy raczej jako symbol, który w przyszłości nabrałby właściwego znaczenia przez podniesienie do należytej wysokości.

Mniej więcej od pół roku, na mocy zawieranych przez związki zawodowe dodatkowych protokółów do umów zbiorowych, dodatki te zostały podwyższone do, zresztą dalej niewystarczającej, kwoty zł. 200.

Są dwie ujemne strony bezpośrednich wypłat omawianego dodatku przez przedsiębiorstwa, a mianowicie:

Przede wszystkim powodują one rażącą anomalię otrzymywania przez pracowników, o różnych kwalifikacjach i niejednakowej wydajności pracy, jednakowych zarobków.

Po drugie — stwarza groźbę, specjalnie realną w przemyśle prywatnym, unikania przyjmowania do pracy pracowników, obarczonych licznymi rodzinami.

Należy sobie jednocześnie uświadomić, że obecny system zaopatrzenia kartkowego, przewidujący specjalne dodatki dla dzieci, ma charakter przejściowy i będzie stopniowo likwidowany, wobec czego pomoc przewidziana dla pracowników obarczonych rodzinami nabiera tym większego znaczenia.

W tych warunkach ustawowe zagwarantowanie przez państwo ubezpieczenia rodzinnego dla świata pracy należy traktować jako nową zdobycz, którą nam przyniosła demokracja ludowa. Właściwe jej znaczenie, tak ze względu na społecznie sprawiedliwie uregulowanie zagadnienia, jak i racjonalną politykę populacyjną, ujawni się w całej pełni dopiero po osiągnięciu przedwojennego poziomu płac i przejściu z systemu zaopatrzenia kartkowego na pełną płacę gotówkową, przewidziane przez trzyletni plan gospodarczy na rok 1949.

A teraz nieco szczegółów tego ubezpieczenia, które siłą rzeczy zostało włączone do świadczeń udzielanych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

Do pobieranie zasiłków będą uprawnieni pracownicy podlegający ubezpieczeniu na wypadek choroby i macierzyństwa oraz renciści Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i emeryci. Wobec powyższego zasiłki będą sprawiedliwie udzielane rodzinom i w pierwszym rzędzie dzieciom tak pracowników czynnych, jak i nie będących w zatrudnieniu z powodu choroby, starości, niezdolności do zarobkowania lub braku pracy.

Dekret realizuje zasadę przyznawania zasiłku dla wszystkich dzieci, niezależnie od wysokości zarobków osoby utrzymujących je.

Tak więc zasiłki rodzinne będą wypłacane pracownikom na każde dziecko do lat 16, dzieciom uczęszczającym do szkół lub studiującym do lat 24, oraz żonom nie pracującym zarobkowo.

Z prawa do zasiłków będą również korzystały dzieci uprawnione do zaopatrzeń emerytalnych sierocych oraz sieroty po poległych w walce o wolność i demokrację, uzyskujące je na podstawie ustaw specjalnych.

Środki finansowe na cele omawianego ubezpieczenia dostarczy Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych — Fundusz Zasiłków Rodzinnych, utworzony ze składek jednolicie nałożonych na wszystkich pracodawców, a w sektorze uspołecznionym — na zakłady pracy, co, przy obecnej podstawie wymiaru składek ubezpieczeniowych, wyniosłoby ponad 10%.

W ten sposób koszty zasiłków rodzinnych rozłożone są równomiernie na wszystkie zakłady pracy niezależnie od liczby dzieci, posiadanych przez pracowników danego zakładu pracy, a odpowiednio tylko do wysokości wypłacanych zarobków. Gwarantuje to jednocześnie wszystkim pracownikom stałe otrzymywanie zasiłków w tej samej wysokości bez względu na wysokość płacy, uniezależniając jednocześnie to zagadnienie od sytuacji finansowej danego zakładu pracy oraz innych czynników, które wpływają na wysokość wynagrodzeń w poszczególnych zakładach, względnie całych gałęziach przemysłu.

Mimo to, że w chwili obecnej nie została jeszcze ustalona wysokość omawianych zasiłków, świat pracy z zadowoleniem wita ukazanie się dekretu o ubezpieczeniu rodzinnym.

Należy dodać, że Komisja Centralna Związków Zawodowych, kontynuując starania o udzielenie jak najbardziej wydatnej pomocy pracownikom obarczonym rodzinami, wszczęła akcję usprawnienia otrzymywania wyprawek dla niemowląt. Starania te idą w kierunku bezpłatnego uzyskiwania przez zainteresowanych wspomnianych wyprawek i przekazania rozdawnictwa ich ubezpieczeniom społecznym.

Paweł Likiert

Żniwa w lesie

Do siekier, do piły, bo w lesie dziś żniwa,
Już drzewa padają z łoskotem.
Kto młody, kto zdrowy niech sił swych dobywa,
Niech w trudzie okrywa się potem!
Dla Polski, dla naszej! Budować ją trzeba
Od podstaw, bo strasznie zniszczona.
Niech dech nasz gorący ulata do nieba,
W zmaganiu wytężmy ramiona!
Szy-szy-szy, szy-szy-szy wgryzają się zęby;
Stuk, stuk, stuk rwą drewno topory;
Jak żyto się kładą i sosny i dęby;
Od echa aż trzęsą się bory.
Koszula spotniała, a w płucach aż boli,
Wysiłek rozsadza wprost piersi.
Lecz spocząć nie można: po latach niewoli
My w pracy będziemy najpierwsi.
Kraj w lasy ubogi, lecz w serca bogaty;
Spokojnie śpij polska dziecino.
Już leśnik tnie drzewo na nowe, na chaty,
Wnet wszystkie złe chwile przeminą.
Bo Naród nasz dzielny, robotny i prawy.
Jak trawa skoszona odrasta.
Zachętą nam będą popioły Warszawy
I wszystkie spalone wsie, miasta.
Choć Niemiec uchodząc, zostawił ruiny,
Choć zgliszczy opasał nas wstęgą.
Wnet ziemię zadziwią rąk naszych wyczyny
I Polska rozbłyśnie potęgą.
Więc dalej na zręby, do siekier, do piły!
Niech drzewa się walą z łoskotem,
We wspólnym wysiłku budujmy kraj miły
Spoczynek odłóżmy na potem.

Jadwiga Jezierska

Z frontu współzawodnictwa

OD REDAKCJI.

W związku z akcją współzawodnictwa pracy Redakcja stwarza kolumnę „Z Frontu Współzawodnictwa", gdzie będą zamieszczane wyniki współzawodnictwa tak w gospodarstwie leśnym, jak i przemyśle drzewnym. Prosimy o podawanie osiągnięć współzawodnictwa tak z zakresu pracy indywidualnej, zespołowej, jak i poszczególnych zakładów pracy, jednostek administracyjno-gospodarczych i Okręgów. Dla umożliwienia porównania nadesłanych sprawozdań z akcji współzawodnictwa, odzwierciadlającej wysiłek twórczy pracowników, należy podawać stopień przekroczenia planu, norm wydajności pracy, uzyskanej oszczędności materiałów, wydatków i nazwiska przodownika pracy.

OKRĘG RADOM

I-szy Zjazd Delegatów Związku Zawodowego Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego Okręgu Radomskiego w czasie swoich obrad na Ziemi Kieleckiej w Kielcach, w dniu 21 grudnia 1947 roku zapewnia, że w swoich obradach i w codziennej pracy, będzie zgodny z duchem demokracji ludowej i przyczyni się poprzez współzawodnictwo pracy do wykonania planu 3-ch letniego, stwarzając w naszym Państwie niezależność gospodarczą od wrogich nam czynników z zewnątrz i wewnątrz. Systematycznie z dnia na dzień będzie podnosił stopę życiową swych członków dla ogólnego dobra Polski ludowej.

W dniu 21 grudnia br. w Kielcach odbyło się walne zebranie delegatów oddziałów okręgu Radomskiego.

Fala współzawodnictwa pracy, która objęła wszystkie dziedziny wytwórczości kraju, nie ominęła Zakładów Przemysłu Drzewnego oraz jednostek administracyjnych w Radomskim Okręgu Lasów Państwowych.

Do tej szlachetnej rywalizacji stanęły wszystkie tartaki i nadleśnictwa pomiędzy sobą, jako jednostki równoległe, dzieląc się na zespoły większe, grupy mniejsze i indywidualne ogniwa pracy w każdym zakładzie i nadleśnictwie.

Chodzi o wyścig pracy w ramach czasokresu, ilości wyprodukowanej ponad normę i minimum poniesionych kosztów.

Celem uwidocznienia wyników i osiągnięć, oraz — gwoli zachęty innych do rywalizacji, każda z wymienionych jednostek administracyjnych zapoczątkowała wydawnictwo „Gazetki Ściennej" w której Komitety Redakcyjne podają do wiadomości ogółu wyniki oraz nazwiska zwycięzców, prowadząc jednocześnie wykresy krzywej uplastyczniające sumaryczno-porównawczy stan prac w przeciągu tygodnia i miesiąca.

Ponadto referat prasowy Dyrekcji redaguje „Gazetę Ścienną" która podaje całokształt osiągnięć na terenie okręgu Radomskiego.

Mimo krótkiego czasu trwania tej pracy, pozytywne wyniki całej akcji są już widoczne.

B. Zarzycki

ODDZIAŁ TARNÓW

Po wysłuchaniu referatu kol. Cybulskiego Jana i dłuższej dyskusji zebrani członkowie Aktywu Związku Zawodowego Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego Oddziału Tarnów, stwierdzają, że realizacja planu odbudowy kraju i podniesienia poziomu życiowego szerokich mas pracujących jest uzależniona od zwiększenia wydajności pracy i zastosowania najdalej posuniętych oszczędności.

Dotychczasowe chlubne osiągnięcia w dziedzinie odbudowy kraju zawdzięczamy przede wszystkim własnym wysiłkom, a nie obcej pomocy i na ten wysiłek liczyć musimy w przyszłości, gdyż Polski Świat Pracy nigdy nie zgodzi się na finansową pomoc zagranicy, która aczkolwiek jest nam potrzebna, lecz byłaby powodem utracenia lub ograniczenia niezależności ekonomicznej i gospodarczej lub politycznej naszego Państwa.

Zebrani z radością witają rozszerzający się ruch współzawodnictwa i wyścigu pracy, wyniki których dają gwarancję lepszego jutra i niezależnego bytu.

W imieniu Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego zrzeszonych w naszym Oddziale zobowiązujemy się do terminowego i w wysokiej jakości wykonania prac, objętych wnioskami gospodarczymi na rok 1947/48.

OKRĘG POZNAŃ

W dniu 26.XI. ub. r. na konferencji okręgowej w Poznaniu Przewodniczących i Sekretarzy Oddziałów Związku uchwalono wezwać Okręg Bytomski do współzawodnictwa.

N-CTWO RUDA RACIBORSKA DLP BYTOM

Z nadleśnictwa Ruda Raciborska wpłynęła do Dyrekcji Lasów Państwowych Okręgu Śląskiego w Bytomiu rezolucja, zawiadamiająca o rozpoczęciu wyścigu pracy przez tamtejszych robotników leśnych. Inicjatywę tę robotnicy leśni podjęli, zachęceni przykładem górników i innych zawodów.

Postanowili oni podnieść wydajność pracy przez przekroczenie norm dziennych, ustalonych układem zbiorowym, przy czym kierować się będą nie tylko wynikami ilościowymi, lecz także jakościowymi. Zdają sobie oni w pełni sprawę ze znaczenia podjętego kroku, stwierdzając, że wyprodukowane przez nich sortymenty drzewne służą odbudowie kraju i pomagają przede wszystkim górnictwu w wykonaniu jego zadań.

W związku z tym robotnicy nadleśnictwa Ruda Raciborska wzywają swych kolegów z nadleśnictwa Kuźnia Raciborska do współzawodnictwa w pracy leśnej — eksploatacyjnej, żywicarskiej i odnowieniowej — w celu przekroczenia w końcowym efekcie wyznaczonego przez Państwo planu pracy.

Z Lasów Państwowych

1. UDZIAŁ LASÓW PAŃSTWOWYCH W AKCJI POMOCY ZIMOWEJ

Doceniając doniosłość akcji pomocy zimowej, organizowanej przez Centralny Komitet Akcji Pomocy Zimowej pod nadzorem i ogólnym kierownictwem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, Ministerstwo Leśnictwa poleciło podległym mu jednostkom administracyjnym w terenie wzięcie udziału w tej akcji.

W myśl wydanego zarządzenia z dnia 18.X. br. niezamożna ludność miejska i bezrolna wiejska będzie mogła nabywać na prawach pierwszeństwa drewno opałowe grube po cenach cennika wyjściowego na podstawie zaświadczeń Rad Narodowych, popartych przez miejscowe Komitety Akcji Pomocy Zimowej, w granicach ilościowych dla każdej Dyrekcji Lasów Państwowych po 250 mp.

PAŃSTWOWE GOSPODARSTWO LEŚNE NA DRODZE DO ZWIĘKSZENIA STANU POSIADANIA LASÓW

Brak surowca, a zwłaszcza brak cennych gatunków liściastych stwarza konieczność nie tylko wzmożenia zdolności produkcyjnej istniejących lasów, zalesienia nieużytków i gruntów rolnych o niskiej wydajności, nie nadających się pod uprawę rolną, ale również założenia lasów liściastych na gruntach nieleśnych, lepszej jakości, na których można hodować takie gatunki liściaste, jak dąb, jesion i inne.

W związku z tym Ministerstwo Leśnictwa zamierza opracować w porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa i R. R. oraz z Ministerstwem Ziem Odzyskanych — plan przejęcia przez administrację Lasów Państwowych gruntów żyznych, których zalesienie gatunkami liściastymi pod względem gospodarczym jest uzasadnione.

WYKONANIE PLANU TRANSPORTU DREWNA W LASACH PAŃSTWOWYCH

W połowie listopada br. odbył się w Warszawie zjazd kierowników Oddziałów Transportowych Dyrekcyj Lasów Państwowych. Celem Zjazdu było przede wszystkim omówienie wykonania planu transportu drewna. W r. gospod. 1946/47 — jak się okazuje — plan ten został wykonany w 90%. Ogółem przewieziono w omawianym okresie sprawozdawczym 5.503.000 m³ drewna w czym 400.000 m³ tarcicy i 300.000 m³ drewna opałowego. Z ogólnej ilości przewiezionego drewna przewieziono własnym sprzężajem konnym 7,5%, sprzężajem wynajętym 74%, własnymi środkami motorowymi (ciągniki) 7%, — wynajętymi 4%, kolejkami leśnymi 5,5%, spławem rzecznym zorganizowanym przez Paged 2%. Poważną trudność w wykonaniu planu transportu stanowiła przedewszystkim niedostateczna ilość środków transportowych

zwłaszcza mechanicznych, brak części zapasowych do aut, brak ogumienia dla wozów i przyczep, konieczność generalnego remontu względnie wycofania zużytego już taboru mechanicznego pochodzącego z demobilu itp.

Na wspomnianej konferencji ustalono m. inn. plan pracy na rok gospod. 1947/48. Celem usprawnienia transportu Ministerstwo Leśnictwa zamierza w nowym roku gospod. zacieśnić współpracę na tym odcinku swej działalności z Ministerstwem Administracji Publicznej, Ministerstwem Rolnictwa i Reform Rolnych, Związkiem Samopomocy Chłopskiej, Partiami Politycznymi itp. Poza tym szczególnie usilnie dąży się obecnie do zwiększenia stanu motorowych środków transportowych oraz sprzężaju konnego. Ministerstwo zamierza też wprowadzić do transportu drewna wozy ogumione typu Lasów Państwowych.

PRODUKCJA WEŁNY DRZEWNEJ W LASACH PAŃSTWOWYCH

Produkcja wełny drzewnej w Lasach Państwowych stanowi uboczną gałąź przemysłu drezwnego. Fabrykacja wełny drzewnej odbywa się w dodatkowych zakładach — wełniarskich przy tartakach.

Do wyrobu wełny używa się drewna świerkowego, jodłowego, sosnowego oraz osikowego.

Wełnę drzewną wyrabia się w różnych grubościach. Grubsza wełna znajduje zastosowanie do wyrobu wiórkowo-cementowych płyt budowlanych zw. płytami heraklitowymi. Cienka wełna służy do opakowań wyrobów szklanych, porcelanowych, owoców, jaj itp.

Obecnie w posiadaniu administracji Lasów Państwowych znajduje się 14 wełniarni, w tej liczbie 4 znajdują się na Ziemiach Odzyskanych.

W ubiegłym roku gospodarczym czynnych było 12 wytwórni wełny drzewnej. W okresie tym przerobiono 8.078 m³ surowca drzewnego, pozyskując 2.472.883 kg. wełny, przy czym plan produkcji wykonano w 94%.

Wełna drzewna zarówno w kraju jak i zagranicą ma zapewniony zbyt. Ostatnio została zawarta umowa na dostawę wełny drzewnej do Danii, dokąd w niedługim czasie będzie wysłana pierwsza jej partia próbna.

WYŁUSZCZARNIE NASION LASÓW PAŃSTWOWYCH

W administracji L. P. czynnych jest obecnie około 160 wyłuszczarni z czego 60% stanowią wyłuszczarnie prymitywne o małej zdolności produkcyjnej. W związku z ogromnym zapotrzebowaniem na nasiona drzew leśnych, niezbędne dla wykonania projektowanych zalesień, przystąpiono ostatnio do budowy nowoczesnych wyłuszczarń rejonowych według planu, opracowaneego przez Instytut Badawczy Leśnictwa.

Zdolność produkcyjna istniejących wyłuszczarń wynosi w sezonie 40 — 50 tys. kg.

Największa wyłuszczarnia znajduje się w Klosnowie. Jest ona zdolna do pozyskania około 5.000 kg. nasion w sezonie.

KOPYCIARNIE LASÓW PAŃSTWOWYCH

Pod zarządem administracji Lasów Państwowych na terenie Dyrekcji L. P. Okręgu Rzeszowskiego znajdują się 2 kopyciarnie: w Tarnowie i w Dynowie.

W roku gospodarczym 1946/47 fabryki te przerobiły 988 m³ surowca drzewnego i wyprodukowały 88.151 par kopyt i prawideł szewskich. Jako surowca do produkcji kopyt używa się drewna brzozowego i bukowego.

Kopyta i prawidła mają zapewniony zbyt na rynku krajowym. Sprzedaż odbywa się bezpośrednio w fabrykach lub za pośrednictwem Dyrekcji Lasów Państwowych Okręgu Rzeszowskiego względnie „Pagedu“.

GOSPODARSTWO ŁĄKOWO-NASIENNE W RZĄŚNIKU WZOREM RACJONALNEJ GOSPODARKI

W Rząśniku (pow. Pułtusk) założono przed wojną staraniem A.L.P. wzorowe gospodarstwo łąkowo-nasienne na zmeliorowanych bagnach torfowych w dorzeczu Narwi. Gospodarstwo to prowadziło we własnym zakresie hodowlę bydła zarodowego rasy nizinnej czarno-srokatej, zaś ciekawą osobliwość Rząśnika stanowiła gospodarka nasienno-selekcyjna kilkudziesięciu gatunków traw łąkowych, których plantacje obejmowały obszar 150 ha.

Niedbała gospodarka okupacyjna doprowadziła Rząśnik do zupełnego upadku, to też z początkiem r. 1945 D.L.P. Okr. Warszawskiego przystąpiło do jego gruntownej odbudowy.

W pierwszym rzędzie odremontowano zabudowania gospodarcze, skompletowano inwentarz gospodarczy i założono plantacje nasienne traw na bszarze 20 ha. Obszar gruntów zmeliorowanych został już w całości zagospodarowany, osiągając poziom produkcji przedwojennej. Odnowienie kultur łąkowych wykonane będzie etapami.

Od r. 1948 rozpoczęta zostanie na torfie uprawa rzepaku jarego i konopi.

Gospodarstwo łąkowe w Rząśniku staje się znowu wzorowym obiektem kultury torfów, tych najbogatszych gleb naszych, które niejednokrotnie eksploatowane są w sposób wysoce nieracjonalny.

PIERWSZA PARTIA WOZÓW OGUMIONYCH TYPU LASÓW PAŃSTWOWYCH OPUSZCZA FABRYKĘ

W dniu 10.XII.47 r. w Jarociu odbyło się przekazanie przedstawicielom Administracji Lasów Państwowych pierwszej partii wozów ogumionych produkcji Fabryki Welke. W 1947/48 r. fabryka ta ma dostarczyć na potrzeby państwowego gospodarstwa leśnego 1600 szt. wozów. Użycie tych wozów do transportu drewna w lasach państwowych w znacznej mierze usprawni zwózkę drewna, ponieważ nośność wozu ogumionego typu Lasów Państwowych jest o 100% wyższa od wozu kutego. Wóz ten zasadniczo przystosowany jest do trakcji konnej, lecz może też służyć jako przyczepa wolnobieżna do ciągnika.

Z DZIAŁALNOŚCI DYREKCJI LASÓW PAŃSTWOWYCH OKRĘGU GDAŃSKIEGO W ROKU GOSP. 1946/47.

Organizacja.

Organizacyjnie Dyrekcja jest podzielona na 94 jednostki, w tym 63 nadleśnictwa, 24 zakłady przemysłu drzewnego i 7 jednostek o charakterze szczególnym, a mianowicie: gospodarstwa łąkowe, jeziorowe, zarządy transportu drewna, warsztaty mechaniczne i największa w Polsce wyłuszczarnia nasion, gimnazjum przemysłu drzewnego oraz ośrodek szkoleniowy leśny. Ponadto w ramach organizacyjnych nadleśnictw pozostaje 20 tartaków, ferma lisia i wylęgarnia ryb.

Dyrekcja zatrudnia 1.542 pracowników i od 6.000—8.000 robotników, zależnie od natężenia pracy.

Zagospodarowanie lasów.

Dyrekcja Lasów Państwowych Okręgu Gdańskiego rozporządza bazą surowcową na ogólnej powierzchni 382 tys. ha, z zapasem w drzewostanach około 25 milionów m³ drewna. Przy oględnej gospodarce dotychczasowej w rozmiarze około 500 tys. m³ rocznie, czyli 2% zapasu, tj. mniej, aniżeli wynosi roczny przyrost masy, względne unormalnienie gospodarstwa i wydajne podniesienie zamożności drzewostanów nastąpi już po upływie 20—30 lat.

W celu wzmocnienia swej bazy surowcowej Dyrekcja dokonała w roku 1946/47 — 4.190 ha nowych zalesień kosztem 54 milionów złotych oraz przeprowadziła ochronę, zwalczając szkodniki świata owadziego i roślinnego kosztem 8½ miliona złotych. Dokonała prowizorycznego urządzenia lasu na powierzchni 80.000 ha kosztem 6 milionów złotych, przy tym ma już na ukończeniu cięcia sanitarne i likwiduje związane z wojną inwazje szkodników świata owadziego, w szczególności na Helu, Mierzei Wiślanej, gdzie pracują setki sprowadzonych robotników.

Użytkowanie lasu i przemysł drzewny.

Dyrekcja wykonała plan pozyskania masy drzewnej na r. 1946/47 w 103%, pozyskując 536 tys. m³ grubizny, plan zaś wywozu wykonano w 89%. Własnym zakładom przemysłu drzewnego dostarczono ponad 200.000 m³ surowca.

Dyrekcja w 1946/47 roku usprawniła technicznie pracę wszystkich swoich zakładów przemysłowych i podniosła w znacznym stopniu wydajność oraz obniżyła koszty własne produkcji w porównaniu z rokiem ubiegłym. Zakłady przemysłowe przetarły ogółem 199 tys. m³ surowca, tj. wykonały 98,5% planu. Pozyskano 133 tys. m³ tarcicy, co stanowi 104% ilości przewidzianej planem. Zwiększony procent tarcicy osiągnięto przez podwyższenie wydajności przetarcia. Koszt przetarcia wynosi około 600 zł na 1 m³. Pozyskaną tarcicę Dyrekcja rozdysponowała w ilości 130.000 m³ D. O. K. P. w Gdańsku, Gdańskiej Dyrekcji Odbudowy, Zjednoczeniu Stoczni Polskich, Zjednoczeniu Przemysłu Drzewnego na odbudowę wsi oraz dla innych odbiorców państwowych, spółdzielczych i prywatnych.

Ponadto odbiorcami drewna okrągłego byli: Ministerstwo Żeglugi 3.000 m³, Ministerstwo Komunikacji 8.000 m³, Przemysł Węglowy 138.000 m³, Przemysł Papierniczy 39.000 m³, Ministerstwo Odbudowy 92.000 m³, łącznie z drewnem na odbudowę wsi.

Dostawy drewna dla wsi.

W ub. roku gospodarczym dostarczono na odbudowę wsi 38.000 m³ drewna okrągłego po cenach urzędowych oraz 7.815 m³ tarcicy.

Dostawy drewna opałowego dla ludności wiejskiej w ubiegłym roku gospodarczym przedstawiały się następująco:

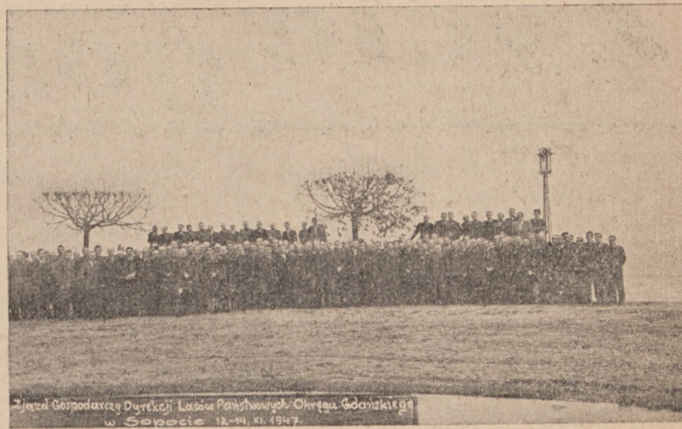
grubizny opałowej	158.000 m³
drobnicy opałowej	66.730 „
karpiny opałowej	6.800 „

Użytki uboczne i gospodarstwa nieleśne.

W dziedzinie użytków ubocznych wykonano plan żywicowania w 148%, pozyskaniem ogółem 476.000 kg. żywicy.

Plan gospodarstwa rybnego został wykonany w 96% przy pozyskaniu 113.000 kg. ryby.





Zjazd gospodarczy D. L. P. Okręgu Gdańskiego

Ze względu na brak opału Dyrekcja przystąpiła do eksploatacji torfowisk i pozyskała 6,5 tys. m. p. torfu.

Wyniki finansowe.

Finansowo działalność swą Dyrekcja zamknęła nadwyżką dochodów bieżących nad wydatkami w kwocie 372 milionów złotych, uzyskując 248 milionów złotych nadwyżki ponad kwotę preliminowaną.

Zamierzenia na rok 1947/48 są znaczne — przewiduje się dalsze wzmocnienie bazy surowcowej i zalesienie 4,8 tys. ha kosztem 72 milionów złotych oraz preliminuje na ochronę lasu kwotę 19,1 milionów złotych.

Plan na przyszły rok gospodarczy.

W dziedzinie usprawnienia organizacji projektuje się dalsze przeszkolenie leśniczych i personelu pomocniczego.

W związku z podniesieniem wydajności zakładów przemysłowych oraz szczupłością stosunkowo baz surowcowych własnych — przemysł drzewny Okręgu Gdańskiego zamierza stopniowo zlikwidować kilka tartaków, a jednocześnie dla zasilenia pozostałych tartaków i pełnego wykorzystania ich możliwości produkcyjnej zamierza się przecierać drewno sprowadzone z obszarów zachodnich Dyrekcji Lasów Państwowych..

Preliminarz na rok 1947/48 przewiduje w poszczególnych sortymentach zwiększenie pozyskania kopalniaków i papierówki. W bieżącym roku gospodarczym zakłady przemysłu drzewnego i gospodarstwa leśne przystępują do współzawodnictwa pracy. Dyrekcja spodziewa się tą drogą, przez usprawnienie pracy, zmniejszyć koszty produkcji i zwiększyć wydajność pracy i terminowość wykonania oraz podnieść możliwości zarobkowe robotnika.

Głównymi odbiorcami projektowanej do pozyskania masy drzewnej w ilości 600.000 m³ (w tym tarcicy w ilości około 135.000 m³) będą przeważnie dotychczasowi odbiorcy.

W dziedzinie inwestycji przemysłowych przewidziana jest dalsza budowa fabryki płyt pilśniowych w Czarnej Wodzie. Produkcja tej fabryki będzie wynosić 17.000 ton płyt twardych i miękkich rocznie.

Zamierza się również odbudować gmach w Gdańsku na nową, stałą siedzibę Dyrekcji Lasów.

ZJAZD KIEROWNIKÓW JEDNOSTEK ADMINISTRACYJNO-GOSPODARCZYCH D. L. P. OKRĘGU GDAŃSKIEGO.

W połowie listopada 1947 r. odbył się pod przewodnictwem Dyrektora Lasów Państwowych, Dr Edwarda Więcko, w Sopocie doroczny zjazd gospodarczy Inspektorów, Nadleśniczych, Kierowników Zakładów Przemysłu Drzewnego oraz Kierowników jednostek organizacyjnych szczególnych Dyrekcji Lasów Państwowych Okręgu Gdańskiego. Zjazd zwołany został w celu omówienia osiągniętych wyników w ubiegłym roku gospodarczym oraz dla ustalenia wytycznych na najbliższą przyszłość.

Udział w zjeździe wzięli: inż. Zakrzewski Eugeniusz — Dyrektor Biura Kontroli Ministerstwa Leśnictwa, ob. Stachurski Aleksander — Przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego, Wicewojewoda Dr Podhorski, Komandor Knafojski Roman — Delegat Marynarki Wojennej oraz przedstawiciele Urzędów Państwowych i Samorządowych, prasy, organizacji społecznych i politycznych, towarzystw naukowych itp.

Zjazd otworzył Dr Edward Więcko, Dyrektor Lasów Państwowych Okręgu Gdańskiego.

Na zjeździe Kierownicy Biur i Oddziałów wygłosili cały szereg referatów z poszczególnych dziedzin gospodarki leśnej.

Dyrektor, zamykając obrady zaapelował do zebranych o wzmożenie dalsze tempa produkcji we wszystkich dziedzinach, objętych działalnością Dyrekcji oraz wezwał sąsiednią Dyrekcję Lasów Państwowych Okręgu Bałtyckiego do wyścigu i współzawodnictwa pracy.

W odpowiedzi Dyrektorowi uczestnicy zjazdu prosili o wysłanie depeszy do Ob. Ministra Leśnictwa z zawiadomieniem, że wyścig podejmują, w pełni doceniając znaczenie współzawodnictwa pracy dla odbudowy kraju.

ZAKŁAD EKSTRAKCJI KARPINY W PTUSZY

Ministerstwo Leśnictwa przystępuje do uruchomienia w Ptuszy pierwszego zakładu ekstrakcji karpiny. Odbudowa zakładu, a w szczególności prace montażowe, są już na ukończeniu. Fabryka będzie mogła przerabiać rocznie ok. 20.000 m.p. karpiny sosnowej i produkować ok. 500.000 kg. kalafonii oraz ok. 100.000 kg terpentyny. Uruchomienie zakładu ekstrakcji karpiny pozwoli więc na zwiększenie produkcji terpentyny i kalafonii, a zarazem na wydatniejsze wykorzystanie surowca drzewnego dla celów przemysłowych.

PRODUKCJA ŚCIÓŁKI TORFOWEJ

We Wielanowie na Pomorzu Zachodnim uruchomiona została ostatnio przez Ministerstwo Leśnictwa fabryka przemiału torfu, której zadaniem będzie produkcja ściółki torfowej. Fabryka może wyrabiać ok. 200 balotów ściółki dziennie. Rozległe złoża torfu w okolicznych miejscowościach zapewniają jej ciągłość produkcji. Fabryka produkować będzie ściółkę nie tylko dla rynku wewnętrznego, ale też i na eksport. Pierwszy transport ściółki torfowej w ilości 1000 balotów, tj. ok. 70.000 kg., przygotowany został do wysyłki do Stanów Zjednoczonych.

LASY PAŃSTWOWE NIOSĄ POMOC ROLNICTWU

Ze względu na brak słomy na paszę i ściółkę, spowodowany katastrofalną suszą, Ministerstwo Leśnictwa wydało podległym mu organom zarządzenie zezwalające w okolicach dotkniętych skutkami suszy, a w szczególności na terenach Dyrekcyj L.P. Okręgów krakowskiego, rzeszowskiego, lubelskiego, radomskiego, warszawskiego i łódzkiego, na pozyskanie w b. r. gosp. ściółki leśnej w szerszym niż dotąd zakresie.

Pozyskiwanie ściółki może się odbywać jedynie w miejscach i w czasie wyznaczonym przez właściwe nadleśnictwa państwowe. Ilość ściółki przydzielana poszczególnym gospodarstwom wynosi do 5 mp. dla gospodarstw drobniejszych zaś do 10 mp. dla gospodarstw większych.

Sprzedaż ściółki odbywa się na podstawie imiennych asygnat z wyszczególnieniem miejsca pozyskania i przydzielonej ilości ściółki.

PRACOWNICY NADLEŚNICTWA BLIŻYN OPODATOWALI SIĘ NA WARSZAWĘ.

W związku z akcją Odbudowy Stolicy, wszystkie podległe D. L. P. Radom jednostki organizacyjne w terenie powołały lokalne Komitety Obywatelskie, celem ustalenia rozmiarów świadczeń, przypadających z poborów miesięcznych, oraz czuwania nad sprawą niesienia tej pomocy.

Jedno z Nadleśnictw — Bliżyn, nie tylko, że opodatkowało się dobrowolnie na ten cel na czas nieograniczony, lecz ponadto wszyscy pracownicy tego Nadleśnictwa jednogłośnie uchwalili — zrzec się na fundusz Odbudowy Warszawy, przypadającej im premii w wysokości kilku tysięcy złotych.

Czyn ten świadczy o wysokim poczuciu obywatelskim ze strony pracowników Nadleśnictwa Bliżyn i umiłowaniu zniszczonej Stolicy, oraz służy jako wzór dla innych. *(BZ)*

Życie gospodarcze

PAŃSTWOWY PRZEMYSŁ DRZEWNY PODLEGŁY MINISTERSTWU PRZEMYSŁU PRZEKROCZYŁ PLAN PRODUKCJI

Państwowy Przemysł Drzewny w roku bieżącym wykonał poważne zadania, zarówno pod względem organizacyjnym, jak i produkcyjnym.

W ciągu roku bieżącego zostały zrealizowane następujące zadania: wiele z podległych zakładów, o typie rzemieślniczo-przemysłowym, przeobrażono na typowo przemysłowe; ujednolicono też wszystkie zakłady pod względem charakteru produkcji. Opracowano i zniesiono anormalny stan rozpiętości produkcji w niektórych zakładach. Poprawiona została również jakość produkcji, przy czym wypracowano projekty różnych nowych typów mebli, przystosowanych do zwiększonego zapotrzebowania świata pracy.

Dążąc do podniesienia jakości wyrobów — Centralny Zarząd Przemysłu Drzewnego wprowadza z dniem 1 stycznia 1948 r. nowy czynnik kontrolny w postaci stałej Komisji Technicznej Kontroli Produkcji. Funkcjonariusze tej Komisji sprawować będą kontrole poszczególnych zakładów, co zapewni wypuszczenie na rynek jedynie towarów odpowiadających całkowicie wymaganiom użytkowników.

W październiku ub. r. przeprowadzono 20% obniżkę cen wszystkich towarów. Było to możliwe dzięki podniesieniu wydajności pracy i obniżeniu kosztów własnych produkcji.

Roczny plan produkcji w przemyśle drzewnym wykonano już w dniu 3 grudnia. Ogólna wartość produkcji w r. 1947 wyniosła 2 218 000 000 zł. Plan na rok bieżący będzie prawdopodobnie przekroczony o 10%.

Na rok przyszły Państw. Przemysł Drzewny projektuje podwojenie produkcji, tj. wypuszczenie na rynek towarów na łączną sumę zł 4.556 232 000. Równocześnie trwać będą wysiłki w kierunku dalszego usprawnienia pracy.

ODBUDOWA ZAKŁADÓW DRZEWNYCH W WOJ. OLSZTYŃSKIM

Do obecnego czasu Ministerstwo Przemysłu odbudowało na terenie woj. olsztyńskiego 5 zakładów drzewnych, produkujących meble, skrzynie, okna, drzwi, parkiety itp. W odbudowie znajduja się 4 fabryki wyrobów drzewnych i to: fabryka otworów budowlanych i skrzyń w Szczytnie, fabryka sklejek w Piszu, fabryka beczek i skrzyń w Dobrym Mieście oraz wytwórnia fornierów i dykty w Morągu. Na remonty tych obiektów otrzymano kredyt w wysokości 80 milj. zł.

Z chwilą otrzymania odpowiednich kredytów rozpocznie się odbudowę wytwórni kutrów rybackich w Giżycku, fabryki otworów drzewnych w Zalewie, wytwórni parkietów w Iławie, fabryki celulozy w Piszu i wytwórni beczek w Niebytowie.

PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ PRYWATNA W PRZEMYŚLE DRZEWNYM

W przemyśle prywatnym przedsiębiorstwa branży drzewnej tworzą jedną z najliczniejszych grup. Według danych Izb Przemysłowo-Handlowych istnieje na terenie kraju 1055 prywatnych zakładów przemysłu drzewnego, które zatrudniają przeszło 13,5 tysiąca osób.

Na czoło wysuwa się okręg Izby P. H. Częstochowskiej, na terenie którego czynnych jest 151 zakładów, zatrudniających ok. 1300 osób. Poważna ilość, bo 140 zakładów istnieje w okręgu Izby Poznańskiej (zatrudn. ok. 2200 osób), dalej 136 przedsiębiorstw w okręgu Izby Krakowskiej (zatrudn. ok 2600 osób) i 104 w okręgu Izby Rzeszowskiej (zatrudn. ok. 1000 osób). W okręgu Izby Warszawskiej czynnych jest ogółem 123 przedsiębiorstwa, z czego 14 w rejonie ekspozytury Białostockiej, 17 w rejonie ekspozytury Olsztyńskiej. Przedsiębiorstwa te zatrudniają ponad 1700 pracowników.

Uchwałą nadzwyczajnego walnego zebrania członków w dniu 18.IV ub. r. Zrzeszenie Drzewne uległo reorganizacji i w połączeniu z grupą kupiecką, w oparciu o ramowy statut opracowany przez Izby Przemysłowo-Handlowe, utworzyło Zrzeszenie Przemysłu i Handlu Drzewnego.

W pierwszym półroczu należało do Zrzeszenia przy Izbie Warszawskiej 116 zakładów, w tym 51 firm przemysłowych i 65 handlowych.

Produkcja prywatnych przedsiębiorstw obejmuje pełny asortyment przemysłu drzewnego, jak okna, drzwi, futryny, balkony, bramy, parapety, meble biurowe i mieszkalne, różne wyroby jak np. listwy, ramy, formy różnego rodzaju, okładziny, parkiet skrzynie itp.

Produkcja w 80 procentach jest przeznaczona dla przedsiębiorstw i instytucji państwowych i samorządowych, a tylko w 20% na rynek prywatny.

O GOSPODARCZYM ZNACZENIU ŁOWIECTWA.

W dobie obecnej łowiectwo ma szczególnie doniosłe znaczenie. Zwierzyna ubita na polowaniach może dostarczyć poważne ilości mięsa. Nie mamy niestety danych dla ilustracji, jednak kilka liczb przedwojennych może dać pojęcie, jakie ilości mięsa może dostarczyć racjonalna gospodarka łowiecka.

W r. 1938 w całej Polsce (w granicach z przed 1939 r.) ubito:

500.000	zajęcy	1.500 000 kg.
1.000.000	kuropatw	350.000 kg.
300.000	kaczek i bażantów	150.000 kg.
20.000	grubej zwierzyny	1.000.000 kg.
	Razem:	3.000.000 kg.

W tym samym roku na Ziemiach Odzyskanych pozyskano według statystyk niemieckich:

Górny i Dolny Śląsk	15.195.000 kg.
Warmia	3 311.000 kg.
Prusy Wschodnie	4 216.000 kg.
Razem:	22.722.000 kg.

co po dodaniu 2.000.000 kg. mięsa pozyskanego z województw obecnej Polski Centralnej czyni poważną ilość 24.212 ton mięsa, jakie możnaby pozyskiwać rok-rocznie z lasów polskich w obecnych granicach, przy racjonalnym gospodarstwie łowieckim.

Ilość ta stanowi 7% zapotrzebowania rynkowego na mięso.

Nadmienić należy, że niezależnie od mięsa łowiectwo w granicach Polski obecnej dostarczało ok. ½ miliona skór rocznie, wartości 17.579.000 zł przedwojennych.

Dziś nie możemy marzyć o takich osiągnięciach, gdyż lawina wojenna w znacznej mierze zniszczyła nasz zwierzostan.

Przytoczone dane jasno wskazują na konieczność ochrony zwierzostanu i potrzebę uświadamiania społeczeństwa o znaczeniu racjonalnej gospodarki łowieckiej, jako ważnego czynnika w aprowizacji naszego kraju. *Tr*

OBNIŻKA CEN MEBLI I INNYCH ARTYKUŁÓW DRZEWNYCH

Na podstawie zarządzenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dnia 6.XI.47 r. zostały obniżone o 20% ceny mebli mieszkalnych, tapicerskich i biurowych, o 30% zniżono ceny galanterii drzewnej, artykułów sportowych i zabawek. Ceny skrzynek, beczek i stolarki budowlanej obniżono o 10%.

Świat pracy ma obecnie możność urządzenia sobie mieszkania, nabywając meble po przystępnych cenach i na dogodnych warunkach ratalnych w sklepach Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego.

Każdy pracownik może nabyć meble na spłaty na kwotę wynoszącą trzymiesięczne uposażenie, na 9 rat miesięcznych.

KREDYT INWESTYCYJNY DLA PRZEMYSŁU DRZEWNEGO

Na IV kwartał ub. r. Przemysł Drzewny uzyskał kredyt inwestycyjny w wysokości 15 milj. zł.

Największą sumę — 5 milj. zł. otrzymała Fabryka Dykt i Sklejek w Piszu, dalej idą: Państwowa Fabryka Wyrobów Drzewnych w Morągu (3 milj. zł.), Państwowa Fabryka Mebli Nr 3 w Słupsku (1 milj. zł.) i inne.

EKSPORT RADZIECKI DO WIELKIEJ BRYTANII

Związek Radziecki oferuje Wielkiej Brytanii tak znaczne ilości pszenicy, drewna i innych artykułów, że przewyższają one kilkakrotnie ilości towarów, które ZSRR pragnęłaby sprowadzać z Wielkiej Brytanii.

EKSPORT 100 TON WEŁNY DRZEWNEJ

W ostatnich dniach Paged zawarł z importerami duńskimi umowę na eksport 100 ton wełny drzewnej. Umowa została już zatwierdzona przez zainteresowane ministerstwa. Po zrealizowaniu dostaw, co nastąpi w najbliższym czasie, Dania zakupi u nas dalsze transporty tego towaru.

ŻYCIE ZWIĄZKOWE

Z Komisji Centralnej Związków Zawodowych

ZWIĄZKI ZAWODOWE NA NOWYM ETAPIE

(Na marginesie uchwał plenarnego posiedzenia KCZZ w listopadzie 1947)

Plenarne posiedzenie KCZZ, odbyte w dniach 19, 20, 21 listopada br. stanowi ważny etap w historii polskiego ruchu zawodowego. W chwili obecnej, gdy klasa robotnicza przez współzawodnictwo pracy przystąpiła do ofiarnego wysiłku w walce o wydajność pracy i wzrost produkcji, rola ruchu zawodowego nabrała nowej treści. To też zadania związków zawodowych w organizacji współzawodnictwa pracy były naczelnym zagadnieniem plenum.

Już samo zestawienie punktów porządku dziennego, a mianowicie: 1) sytuacja gospodarcza kraju i współzawodnictwo, jako droga do podniesienia dobrobytu klasy robotniczej, 2) związki zawodowe w obronie pokoju, wolności i demokracji, 3) sprawy organizacyjne — świadczy o znaczeniu obrad listopadowego plenum KCZZ.

Zestawienie, to wskazuje, że ruch zawodowy przechodząc na wyższy etap walki o dobrobyt mas pracujących drogą współzawodnictwa pracy, widział rękojmię realizacji tego celu w podniesieniu poziomu świadomości klasy robotniczej, a przede wszystkim w organizacyjnym wzmocnieniu swych szeregów. Zestawienie to oznacza jednocześnie, że polski ruch zawodowy zdaje sobie sprawę, iż niezbędnym warunkiem utrwalenia zdobyczy klasy robotniczej, naszej niezawisłości i pokoju, jest nieugięta walka z międzynarodową reakcją i jej protektorem amerykańskim imperializmem.

W referacie tow. Sokorskiego i rezolucji gospodarczej zagadnienie współzawodnictwa postawione zostało przed związkami zawodowymi jako zasadniczy problem. Rezolucja stwierdza, że współzawodnictwo to „część składowa ogólnej walki o zwiększoną wydajność pracy". To też plenum nakreśliło wytyczne, które pomogą ruchowi zawodowemu stać się organizatorem tego szlachetnego porywu mas pracujących w walce o podniesienie produkcji naszego kraju. Plenum doszło do wniosku, że dotychczasowe umowy zbiorowe nie odpowiadają wymogom współzawodnictwa i dlatego zaleca ono przebudować umowy zbiorowe po linii maksymalnego wprowadzenia pracy, opartej na akordzie progresywnym lub połączonym z premią, w zależności od konkretnych warunków produkcyjnych. Za najwłaściwszy sposób rozwiązania tego zagadnienia Plenum uważa zawieranie dodatkowych protokółów do obowiązujących umów zbiorowych. Plenum stwierdziło, że współzawodnictwo powinno objąć wszystkie gałęzie produkcji i ogół pracujących. Wynika to z samej istoty gospodarki nowoczesnej i technicznego podziału pracy. Bez upowszechnienia tej akcji, współzawodnictwo utknęłoby na martwym punkcie.

Dużą odpowiedzialność kładzie Plenum na wszystkie instancje związkowe, a na rady zakładowe w szczególności, za prawidłowe ustalanie norm wydajności pracy, by normy te w żadnym wypadku nie hamowały rozwoju wydajności pracy i nie krzywdziły robotników. Z całą siłą Plenum podkreśla konieczność przestrzegania umów zbiorowych i walki z wszelkimi objawami jednostronnego naruszania umów, na niekorzyść robotników. Związki zawodowe muszą pilnować, by ściśle honorowane były prawa socjalne klasy robotniczej, zawarte w ustawodawstwie naszego państwa demokratycznego. Związki zawodowe winny w pełni wykorzystać swe uprawnienia, by stanowczo przeciwstawić się wszelkim objawom hamowania współzawodnictwa. Rola związków zawodowych jako czynnika kontroli społecznej w produkcji winna jeszcze bardziej wzrosnąć, gdy klasa robotnicza staje do ofiarnej akcji rozwoju produkcji.

Ocena sytuacji międzynarodowej zawartej w referacie tow. Witaszewskiego i uchwałach Plenum mobilizuje klasę robotniczą naszego kraju do walki z zakusami reakcji kapitalistycznej. Jasne stanowisko polskiego ruchu robotniczego w stosunku do ofensywy amerykańskiego kapitału na suwerenność krajów Europy, dokonywanej pod płaszczykiem marshallowskiego planu pomocy — przyśpieszy chwilę załamania się tego ataku. Walka wypowiedziana reakcji faszystowskiej Hiszpanii, Grecji i innych państw, a także ich anglosaskim protektorom pomoże robotnikom tych państw w ich walce o wolność.

Plenum KCZZ ostro piętnuje polityków z pod znaku Bluma, którzy pomagają imperialistom odbierać klasie robotniczej ich wywalczone prawa i pogarszać poziom życiowy mas pracujących.

To zdecydowane stanowisko przeciwko zdrajcom prawicowo-socjalistycznym, jest wyrazem wszystkich polskich działaczy związkowych, bez różnicy przynależności partyjnej — zarówno Peperowców jak Pepesowców i bezpartyjnych. Tow. tow. Kuryłowiczi Żukowski z PPS piętnowali zdradę Bluma, Ramadiera i innych z równym oburzeniem jak tow. tow. Witaszewski czy Sokorski z PPR. Ta postawa polskiego ruchu zawodowego będzie miała duże znaczenie i poza granicami naszego kraju.

Również jednolity był stosunek Plenum do konferencji 9-ciu partyj marksistowskich. Rezolucja stwierdza, że Plenum widzi: „w naradzie i uchwałach 9-ciu partyj marksistowskich siłę wzmacniającą światowy obóz demokracji i pokoju".

Plenum deklaruje swe pełne poparcie i przywiązanie do Światowej Federacji Związków Zawodowych i wzywa rząd polski, by zażądał od ONZ udzie-

lenia ŚFZZ należytego jej miejsca w Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Referat tow. Kuryłowicza, obszerna dyskusja, a przede wszystkim wystąpienie tow. Geberta i uchwalona następnie rezolucja postawiły zagadnienia organizacyjne w całej rozciągłości przed związkami zawodowymi. Będzie to miało duży wpływ na wzrost świadomości szeregów związkowych i na kształtowanie ideologiczne polskiego ruchu zawodowego. Obrady wykazały, że sytuacja międzynarodowa i problemy budownictwa kraju wymagają od ruchu zawodowego sprężystości organizacyjnej, wymagają — by aktyw związkowy stał na wysokim poziomie wyrobienia społecznego.

Usunięcie braków organizacyjnych, wskazanych przez Plenum zcementuje jeszcze bardziej jedność polskiego ruchu zawodowego i spotęguje jego rolę w życiu społecznym naszego kraju.

Najbardziej charakterystycznych dla listopadowego plenum to nadzwyczaj wysoki poziom dyskusji, a przede wszystkim twórcza i ostra krytyka wad i błędów, zarówno w działalności związków zawodowych, jak i w administracji przemysłowej. Na podkreślenie zasługuje fakt, że najistotniejsze problemy wnosili do dyskusji zaproszeni goście z rad zakładowych i PRZZ. Krytykowali oni w swych wystąpieniach wszystkich tych, którzy biurokratyzmem, a czasami i złą wolą hamują współzawodnictwo. Wnosili oni cenne wskazówki jak przezwyciężać trudności, wynikające w akcji współzawodnictwa, jak również w obronie codziennych interesów klasy robotniczej. Ich wystąpienie to novum listopadowego plenum. Wskazuje ono, że dołowi działacze związkowi poważnie zastanawiają się nad sprawami naszego życia gospodarczego i społecznego. Jest to najlepszym dowodem, że klasa robotnicza w Polsce czuje się naprawdę współgospodarzem naszej gospodarki narodowej. Ta aktywność wszystkich ogniw polskiego ruchu zawodowego świadczy o żywotności naszych związków zawodowych i ich znaczeniu w życiu odrodzonej Polski Ludowej.

Uchwały Plenum KCZZ winny stać się dźwignią szybszej realizacji budowy społeczeństwa opartego na sprawiedliwości społecznej.

REZOLUCJE KCZZ.

Plenum KCZZ ponawia swój apel do wszystkich central związkowych, wchodzących w skład Światowej Federacji Związków Zawodowych i do wszystkich ludzi pracy, by domagały się od swych rządów poparcia wniosku SFZZ o przyznanie jej prawa udziału we wszystkich obradach ONZ, dotyczących klasy robotniczej, w szczególności zaś, by Światowa Federacja Związków Zawodowych przyjęta została w skład Rady Socjalno-Ekonomicznej ONZ.

Polski ruch zawodowy wierzy, że klasa robotnicza Stanów Zjednoczonych Ameryki potrafi odeprzeć zakusy reakcji i obali antyrobotnicze ustawy Taft-Hartleya oraz zdoła przeciwstawić się próbom faszyzacji kraju.

Polski ruch zawodowy z całą sympatią odnosi się do ruchu zawodowego Wielkiej Brytanii w jego ciężkich zmaganiach powojennych.

Polski ruch zawodowy śle gorące pozdrowienie potężnym związkom zawodowym kraju socjalizmu — Związku Radzieckiego — ostoi pokoju i wolności, kraju kroczącego na czele wszystkich międzynarodowych sił antyimperialistycznych.

Polski ruch zawodowy śle braterskie pozdrowienia związkom zowodowym Jugosławii, Czechosłowacji, Bułgarii, Rumunii, Albanii, Finlandii i Węgier, ofiarnie odbudowującym swe kraje i utrwalającym demokratyczny ustrój w swych państwach.

Plenum wyraża najgłębsze przekonanie, że solidarna walka klasy robotniczej wszystkich krajów, wraz ze wszystkimi demokratycznymi siłami na świecie, położy kres atakom reakcji na prawa demokratyczne mas pracujących i pokrzyżuje plany podżegaczy wojennych. Ruch zawodowy pod sztandarem Światowej Federacji Związków Zowodowych wywalczy dobrobyt i pokój dla mas pracujących całego świata. Wzmożony twórczy wysiłek polskiej klasy robotniczej w odbudowie swego kraju będzie poważnym wkładem w urzeczywistnieniu wspólnych ideałów narodów miłujących pokój.

Plenarne posiedzenie KCZZ stwierdza, że rok 1948 będzie nadal rokiem wzmożonego wysiłku całego społeczeństwa. Odbudowa gospodarcza kraju wymaga w dalszym ciągu pełnej mobilizacji naszych rezerw gospodarczych i naszych rezerw ludzkich. Wykonanie planów gospodarczych jest warunkiem podniesienia poziomu życiowego mas pracujących i stopniowego wzrostu płac realnych.

Plenarne posiedzenie Komisji Centralnej Związków Zawodowych postanawia:

1. Zobowiązać zarządy główne do maksymalnego włączenia się i oddolnego pokierowania akcją współzawodnictwa pracy, będącej częścią składową ogólnej walki o zwiększoną wydajność pracy i zwiększenie zarobków pracowniczych.

2. W oparciu o doświadczenia doniosłej inicjatywy przodowników pracy, zwłaszcza w górnictwie i w przemyśle włókienniczym, nadać akcji współzawodnictwa pracy charakter zorganizowany przez staranne przygotowanie współzawodnictwa, rozpracowanie w zakładach pracy umów pisemnych oraz zobowiązań indywidualnych i zbiorowych. Przy rozpracowaniu warunków współzawodnictwa należy zwrócić uwagę na konieczność zapewnienia równego startu dla grup współzawodniczących.

3. Zobowiązać rady zakładowe do bezpośredniego kierowania akcją współzawodnictwa pracy na szczeblu zakładu pracy. Zwrócić uwagę na konieczność regularnych narad wytwórczych, poświęconych zagadnieniom produkcji i współzawodnictwu, któreby przede wszystkim zapoznały robotników z normami, cenami jednostkowymi i planami poszczególnych grup, a także postawiły na porządku dziennym sprawę lepszej organizacji miejsca pracy, procesów produkcyjnych itp.

4. Zobowiązać rady zakładowe, oddziały związków i zarządy główne do zorganizowania wymiany doświadczeń przodowników pracy, podnoszenia kwalifikacyj zawodowych współzawodniczących oraz rozpracowania form i metod popierania wynalazczości, tudzież jej premiowania.

5. Dążyć do rozwijania obok współzawodnictwa indywidualnego — współzawodnictwa zespołowego w oparciu całej akcji na lepszej organizacji pracy, na planowaniu zadań, na wzmożonej dyscyplinie pracy, na skróceniu postojów, na oszczędności, wynalazczości technicznej, przy równoczesnym maksymalnym zaostrzeniu przepisów, dotyczących ochrony pracy i obowiązku dostarczenia ubrań ochronnych. W przemyśle szkodliwym dla zdrowia, należy przy tym dopilnować wydania niezbędnych zarządzeń z zakresu higieny pracy i zdrowotności.

6. Zalecić młodzieżowym komitetom współzawodnictwa pracy włączenie się w ogólną akcję współzawodnictwa na bazie organizacyjnej odrębnych brygad młodzieżowych.

7. Zalecić zarządom głównym, by dostosowały umowy zbiorowe do akcji współzawodnictwa pracy. Umowy te muszą być przejrzyste oraz muszą w stopniu maksymalnym uwzględniać pracę opartą na systemie akordowym, na akordzie progresywnym lub połączonym z premią, a to — w zależności od konkretnych warunków produkcyjnych.

8. Zalecić zarządom głównym ustabilizowanie norm wspólnie z zainteresowanymi czynnikami gospodarczymi, oraz zwrócić uwagę Centralnym Zarządom Przemysłowym na konieczność ścisłej współpracy z radami zakładowymi przy ustalaniu norm wydajności pracy.

9. Zwrócić uwagę zarządom głównym, oddziałom związków i radom zakładowym na konieczność pełnego wykorzystania wszystkich dekretem przewidzianych uprawnień rad zakładowych w dziedzinie reprezentacji, interesów pracowniczych i kontroli społecznej nad działalnością zakładu pracy, szczególnie— w związku z rozwijającym się ruchem współzawodnictwa i koniecznością zabezpieczenia jego rozwoju.

Pełne przestrzeganie postanowień tego dekretu jest obowiązkiem administracji zakładów pracy. Przyczyni się ono do dalszego uaktywnienia załóg pracowniczych w rozwijaniu współzawodnictwa.

10. Zalecić zarządom głównym, by dopilnowały ścisłego przestrzegania umów zbiorowych oraz energicznie interweniowały w każdym wypadku ich jednostronnego naruszania. Winny też być przy tym ściśle honorowane przepisy, które zabraniają pracy w niedzielę i święta bez zgody związków zawodowych.

11. Zalecić zarządom głównym ścisłe przestrzeganie zasady, że bez zgody związków zawodowych nie wolno przy wypłacie dokonywać żadnych potrąceń poza składką związkową i że nie wolno bez zgody związków stosować pracy w godzinach nadliczbowych.

Plenum Komisji Centralnej Związków Zawodowych stwierdza duże osiągnięcia w dziedzinie walki o bardziej prawidłowy podział dochodu społecznego i bardziej prawidłowe obciążanie wszystkich warstw społecznych na rzecz naszej gospodarki. Walka

ze spekulacją i drożyzną wykazała swoją skuteczność. Wzrost obciążenia podatkowego prywatnej inicjatywy jest zjawiskiem słusznym i zdrowym.

Bitwa o uporządkowanie handlu, likwidację podziemia gospodarczego, prawidłowe opodatkowanie wszystkich obywateli trwa jednak nadal, wobec czego Plenum Komisji Centralnej Związków Zawodowych poleca wszystkim organizacjom zawodowym, by dopilnowały kierowniczego wpływu związków zawodowych na prace kontrolerów społecznych i lustratorów podatkowych, a to — przez odbywanie z nimi systematycznych zebrań i odbieranie sprawozdań z ich pracy. By pogłębiały i rozszerzały formy kontroli społecznej przez dalszy dobór odpowiednich, fachowych kontrolerów, przez ich kształcenie, przez kontrolowanie wszystkich kanałów dystrybucji towarów, tudzież dróg, którymi te towary dostają się w teren.

Należy zwrócić szczególną uwagę na kontrolę i czynny współudział związków zawodowych w organizacji zaopatrzenia pracowników w towary deficytowe.

Plenarne posiedzenie Komisji Centralnej Związków Zawodowych zwraca się jednocześnie do rządu o:

a) Zaopatrzenie importu niezbędnych surowców dla pełnego zabezpieczenia naszego przemysłu konsumcyjnego, oraz uzyskanie przywozu towarów szczególnie deficytowych, jak np. obuwia.

b) przeprowadzenie niezbędnych zmian w ustawie o podatku od wynagrodzeń, celem dostosowania go do wzrostu płac, osiągniętego przez wzmożenie wydajności pracy pracownika w toku współzawodnictwa pracy.

c) Przyśpieszenie wydania ustawy o związkach zawodowych w myśl projektu złożonego przez KCZZ w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej, ustawy o przekazanie związkom zawodowym majątku wszystkich przedwojennych organizacji związkowych i niemieckiego frontu pracy, jak również ustawy o radach nadzoru społecznego zgodnie z decyzją czerwcowego Plenum KCZZ.

d) Uporządkowanie sprawy bezpłatnego nauczania dzieci ludzi pracy.

e) Wydania zarządzenia podległym ministerstwom, urzędom i instytucjom wyjaśniającego, że posunięcia natury ekonomicznej dotyczące klasy robotniczej, powinny być uprzednio uzgadniane z właściwymi organami KCZZ.

Plenarne posiedzenie KCZZ wyraża głębokie przekonanie, że władze rządowe ustosunkują się do powyższych dezyderatów z pełnym zrozumieniem.

REGULAMIN RAD ZAKŁADOWYCH OPRACOWANY PRZEZ KOM. CENTRALNĄ ZW. ZAWODOWYCH

Wydział Organizacyjny KCZZ opracował regulamin Rad Zakładowych.

Zgodne z tym Regulaminem, Rada Zakładowa w składzie do 9 członków wyłania dwuosobowe Prezydium, składające się z Przewodniczącego i Sekretarza. Jeżeli Rada liczy więcej jak 9 osób, może liczbę członków Prezydium powiększyć na mocy własnej uchwały. Wyboru członków Prezydium dokonuje Rada w głosowaniu tajnym zwykłą większością głosów.

W wypadku, kiedy Zakład Pracy składa się z kilku przedsiębiorstw (filii, oddziałów) i w obrębie jego funkcjonuje kilka Rad, wtedy tworzy się wspólne Prezydium przewodniczących i sekretarzy poszczególnych Rad. Na posiedzeniach takiego Prezydium przewodniczą kolejno przewodniczący poszczególnych Rad, natomiast sekretarza wspólnego Prezydium wybiera się i mianuje na stałe. Połączone Prezydia reprezentują ogół pracowników wobec Naczelnej Dyrekcji i administracji Zakładu Pracy.

Przewodniczący Rady Zakładowej łącznie z Sekretarzem reprezentują Radę na zewnątrz, wykonują jej uchwały i czuwają nad ich wypełnieniem. Przewodniczący zwołuje posiedzenia Rady, Prezydium, ogólne zebrania, ustala porządek dzienny i przewodniczy obradom. Sekretarz prowadzi Sekretariat.

Członkowie Rady Zakładowej obowiązani są brać udział w posiedzeniach Rady Zakładowej, brać aktywny udział w ich działalności, przyjmować od pracowników zażalenia i dezyderaty, dyżurować w siedzibie Rady, wykonywać wszelkie zadania powierzone przez Radę.

Posiedzenia Rady Zakładowej odbywają się co najmniej raz na dwa tygodnie.

Interesantów w zakładach pracy do 250 osób Rada przyjmuje w ustalone dni i godziny. W zakładach, zatrudniających powyżej 250 osób, członkowie Rady (zwolnieni od pracy) urzędują stale. W godzinach po za czasem pracy winny być także ustalone godziny dyżurów dla załatwienia interesantów.

Co najmniej raz na miesiąc Rada Zakładowa odbywa wspólną naradę z Dyrekcją Przedsiębiorstwa, celem omówienia spraw zakładowych, a zwłaszcza poziomu wydajności pracy, współzawodnictwa pracy, dyscypliny pracy, wprowadzenia nowych urządzeń technicznych itp. Z przebiegu narady sporządza się protokół.

Rada Zakładowa raz na kwartał na specjalnym swoim posiedzeniu sporządza sprawozdanie z działalności Zakładu. Także raz na kwartał Rada Zakładowa zwołuje ogólne zebranie załogi i składa sprawozdanie ze swej działalności.

AWANSE

Jednym z postulatów Związków Zawodowych Pracowników Państwowych jest sprawa unormowania awansów funkcjonariuszy państwowych. Uchwały walnych zjazdów zainteresowanych związków stwierdzają w tej sprawie, między innymi, że wnioski awansowe powinny być rozpatrywane przez poszczególne ministerstwa w takich terminach, aby dekrety nominacyjne były doręczane awansowanym na dzień 1 stycznia lub 1 lipca każdego roku. Jest to jeden z fragmentów zagadnienia awansowego, fragment natury porządkowej, mający jednak swoją wagę.

Stwierdzamy z zadowoleniem, że Prezes Rady Ministrów okólnikiem Nr 55 z dnia 5.XI 1947 r., idąc po linii postulatów zainteresowanych związków zawodowych , unormował terminy awansów.

Ustalone zostały następujące zasady awansowo-porządkowe:

1) Awansowanie funkcjonariuszy państwowych do wyższych grup uposażenia może mieć miejsce wyłącznie w ramach etatów, zatwierdzonych w budżecie oraz potrzeb, wynikających z zasad administrowania personelem.

2) Awansowanie odbywa się w zasadzie w dwóch terminach:
   a) 1 stycznia,
   b) 22 lipca.

3) Poza terminem ustalonym w punkcie drugim dopuszczalny jest awans w dwóch przypadkach:
   a) przy mianowaniu funkcjonariusza na wyższe stanowisko służbowe,
   b) przy przeniesieniu funkcjonariusza stałego w stan spoczynku po długoletniej wartościowej służbie.

4) W innych przypadkach, w których na awansowanie funkcjonariusza wymagana jest uprzednia zgoda Prezesa Rady Ministrów, należy wystąpić z wnioskiem w nieprzekraczalnych terminach do dnia 10 grudnia i 1 lipca.

Z działalności Zarządu Głównego Z.Z.P.L. i P.D.

REZOLUCJE

podjęte na Plenarnym Posiedzeniu Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Leśnych i Przem. Drzew. R. P., odbytym w dn. 15.I.1948 r.

Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego R. P. stwierdza, że przeciwdziałanie zakusom kapitalistyczno-imperialistycznym znaleźć musi źródło w ścisłym zespoleniu się całej klasy pracującej poprzez Związki Zawodowe w Światowej Federacji Pracy. Wszelkie więc rozbijanie ruchu zawodowego, jakie ostatnio ma miejsce w Europie Zachodniej i Ameryce Południowej, zmierza do osłabienia zespolonych sił klasy pracującej, a utoruje drogę ekspansji kapitalistyczno-imperialistycznej.

Zarząd Główny potępia zatym rozbijanie ruchu zawodowego przez Amerykańską Federację Pracy, na czele której stoją przedstawiciele kapitalizmu, realizującego imperialistyczne zamierzenia Marshalla, a jednocześnie zapewnia w imieniu 100-tysięcznej rzeszy członków, że Związek nasz dołoży wszelkich wysiłków do skonsolidowania klasy pracującej całego świata dla dania, gdyby ku temu zaszła potrzeba, należytej odprwy wszystkim tym, którzy usiłowaliby nałożyć klasie pracującej brutalne jarzmo kapitalizmu.



Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego R. P., postanawia w imieniu 100-tysięcznej rzeszy związkowej przesłać narodowi greckiemu, walczącemu o swą wolność, niezależność i demokrację ludową, wyrazy pełnego uznania dla jego walki i zapewnienia solidarności w dziele jego wielkich poczynań.

Jednocześnie Zarząd Główny wyraża ufność, iż, mimo pomocy kapitalizmu anglo-amerykańskiego wkrótce faszysto-monarchistyczny ustrój Grecji bezpowrotnie zniknie, a pełną władzę przejmie w swe ręce wolny naród grecki.

Z funduszów Związku Zarząd Główny uchwala przekazać kwotę 100.000 zł Komitetowi Walczącej Grecji, jako symboliczną pomoc od Związkowców Drzewiarzy i Leśników Demokratycznej Polski Ludowej.

Wzywamy jednocześnie wszystkie nasze jednostki organizacyjne do podjęcia podobnej akcji na podległych im terenach.

KOMUNIKATY ZARZĄDU GŁÓWNEGO

Wszystkie wnioski uchwalone na II Ogólno-Krajowym Zjeździe Delegatów zostały przedłożone Ministerstwu Leśnictwa i innym Resortom do zrealizowania.

★

W dniu 20 listopada ub. r. w Warszawie odbyło się uroczyste przekazanie Zarządowi Głównemu 7 bibliotek po 135 tomów każda, ofiarowanych przez Spółdzielnię Wydawniczą „Książka".

Wydział Kulturalno-Oświatowy przydzielił biblioteki wraz z szafami bibliotecznymi ufundowanymi przez Zarząd Główny Związku następującym świetlicom: 1) Oddział Tuchola przy Tartaku Łoboda. 2) Oddział Świecie przy Państwowej Fabryce Mebli w Nowem n/Wisłą. 3) Olsztyn przy Oddziale — Al. Wojska Polskiego nr 13. 4) Oddz. Radom przy Leśnym Ośrodku Szkoleniowym w Suchej. 5) Kielce przy Oddziale — ul. Sienkiewicza 70. 6) Oddział Świeradów przy Fabryce Płyt Pilśniowych. 7) Zielona Góra przy Oddziale.

Z podwójnych egzemplarzy książek pochodzących również z daru „Książki" skompletowano 7 biblioteczek po 65 tomów każda, które przyznano dla: 1) Oddziału Bielsk Podlaski w Hajnówce. 2) Domu Wypoczynkowego w Zakopanem. 3) Oddz. Piotrków — świetlicy Nadleśnictwa Łęczno. 4) Koła Związku przy D. L. P. w Szczecinku. 5) Technicum Przemysłu Drzewnego w Bydgoszczy. 6) Domu Wypoczynkowego — Wieniec Zdrój. 7) Domu Wypoczynkowego — Polanica Zdrój.

Zarząd Główny składa tą drogą podziękowanie wielce zasłużonej Spółdzielni Wydawniczej „Książka" za cenny dar w postaci książek, które w dobie trudności wydawniczej mają szczególnie doniosłe znaczenie dla podniesienia kultury wśród naszych członków.

Spółdzielnia „Książka" okazała wielką pomoc Związkom Zawodowym w szerzeniu kultury i oświaty, ofiarowując 200 bibliotek na rzecz Związków Zawodowych.

Niewątpliwie dar ten, powiększając ubogi stan książek w naszych bibliotekach, przyczyni się wydatnie do spopularyzowania wydawnictw Spółdzielni „Książka".

WYBORY DO ZARZĄDU OKRĘGU RADOMSKIEGO ZW. ZAW. PRAC. LEŚN. I PRZEM. DRZEWN.

Na zebraniu obecnych było 60-ciu delegatów — przedstawicieli Oddziałów Związku Okręgu Radomskiego.

Z ramienia Zarządu Głównego obecni byli: Przewodniczący Związku — Tow. Stachurski i II-gi Viceprzewodniczący — Tow. Puchała.

Na wstępie Przewodniczący Związku wygłosił krótki referat polityczny, obrazujący sytuację międzynarodową i podkreślił rolę i znaczenie Związków Zawodowych w dzisiejszej rzeczywistości.

Następnie tow. Puchała omówił sprawy organizacyjne n/ Związku, podkreślając znaczenie i obowiązki Zarządu Okręgowego.

Z kolei członkowie reprezentacji Okręgowej — tow. tow. Maruszak, Piotrowski i Kusal — złożyli sprawozdanie z działalności Reprezentacji.

W wyborach do Zarządu Okręgu wybrani zostali przez głosowanie następujący towarzysze:

Przewodniczący — Maruszak Józef — leśnik, I Viceprzewod. — Bujak Józef — leśnik, II Viceprzew. — Ficek Jerzy — drzewiarz, I Sekretarz — Czyżkowski — urzędnik, czł. Zarządu — Piskorz — leśnik, Rutkowski — drzewiarz; zastępcy: Szaniawski — leśnik, Kwiatek — drzewiarz, Ulasiak — drzewiarz.

Komisja Rewizyjna

Przewodniczący — Piechowski — leśnik; czł. Kom. Rew: Nowak — drzewiarz, Kasiński — drzewiarz; zastępcy: Kozłowski — kolejarz, Rzepecki — drzewiarz.

Sąd koleżeński

Przewodniczący: Goss — leśnik; czł. Sądu Kol.: Garbala — leśnk, Kumce — urzędnik.

Zarząd Okręgu dołoży wszelkich starań, aby z nałożonych nań obowiązków wywiązać się należycie i być przykładem dla innych, nowoorganizujących się Zarządów Okręgowych.

W SPRAWIE KOBIETY PRACUJĄCEJ

Zarząd Główny Zw. Zaw. Prac. Leśn. i Przem. Drzew. rozesłał zarządzenie polecające utworzyć przy Reprezentacjach Okręgowych Związku Referat Kobiecy. Zadaniem tego Referatu jest: uaktywnienie mas kobiecych w celu uświadomienia pod względem politycznym i społecznym, koniecznym przede wszystkim do obrony interesów kobiety pracującej, częstokroć krzywdzonej przy pracy.

Reprezentacje winny nawiązać w tej sprawie kontakt z Referatem Kobiecym przy najbliższym OKZZ, który dopomoże do wykonania tego zadania.

Jednocześnie Zarząd Główny polecił nadsyłać do utworzonego przy Zarządzie Gł. Związku Wydziału Kobiecego sprawozdań miesięcznych z działalności Referatów Kobiecych przy Okręgach najpóźniej do dnia 4 każdego miesiąca.

Między innymi do obowiązków Referatów należy nawiązanie kontaktu z Oddziałami Związku w celu dotarcia do poszczególnych jednostek terenowych, zatrudniających kobiety. W większych skupiskach pracowniczych Referaty należy utworzyć w Oddziałach

W skupiskach mniejszych należy wytypować poszczególne delegatki, któreby się kontaktowały z Oddziałem.

Ponieważ sprawa jest bardzo pilna Zarząd Główny prosi o podjęcie natychmiast akcji organizacyjnej.

ODDZIAŁ KOŃSKIE

Dnia 7 grudnia 1947 roku odbyło się w Niekłaniu uroczyste otwarcie domu związkowego i świetlicy. W uroczystości wziął udział Przewodniczący Zarządu Głównego ob. Aleksander Stachurski, Dyrektor Lasów Państwowych ob. Adamowicz, starosta powiatu Końskie, oraz liczni przedstawiciele władz związkowych i partii politycznych. W części artystycznej wzięły udział dzieci robotników tartacznych wraz z orkiestrą przy Kole Niekłań. Skromnym przyjęciem dla robotników i zaproszonych gości zakończono tę miłą uroczystość. Zarząd Główny w pełni docenia doniosłą rolę nowozałożonej placówki kulturalno-oświatwej, której brak właśnie na tych rolniczo-leśnych terenach dawał się odczuwać.

ODDZIAŁ BYSTRZYCA

Dnia 22 listopada 1947 roku, dzięki kredytom udzielonym przez Dyrekcję Lasów Państwowych we Wrocławiu, dokonano otwarcia świetlicy i poradni lekarskiej dla matki i dziecka przy Oddziale Związku w Bystrzycy.

Otwarcia dokonano przy udziale delegatów D. L. P., władz Okręgu i Oddziału Związku, starosty, prezesa Powiatowej Rady Narodowej, oraz licznych przedstawicieli partii politycznych, gości i członków Związku. Na zakończenie uroczystości wieczór towarzyski spędzony w miłej atmosferze pozostawił u obecnych niezatarte wspomnienie.

KOŁO D. L. P. WROCŁAW.

W związku z dorocznym Zjazdem Nadleśniczych i Kierowników Zarządów Tartaków Państwowych w dniach od 13 do 15. XI. 1947 r. w Dyrekcji L. P., Zarząd Dyrekcyjnego Koła Związku urządził w dniu 14. XI. 1947 r., w Świetlicy Związkowej występy Zespołów Świetlicowych z Tartaków oraz Przedszkola „Leśny Ludek".

Występy odbywały się na nowo wybudowanej scenie w Świetlicy w obecności przedstawicieli Ministerstwa Leśnictwa z Naczelnikiem Rostafińskim na czele, przedstawiciela Zarządu Głównego Związku oraz wszystkich przybyłych na Zjazd Nadleśniczych i Kierowników Zarządów Tartaków Państwowych.

Największą niespodzianką na tej uroczystości była dla zebranych nowo zorganizowana Orkiestra Związkowa.

Uroczystość została rozpoczęta przemówieniem sekretarza Koła Związku ob. Zająca Kazimierza, który wyjaśnił zebranym, że celem uroczystości zorganizowanej przez Związek jest uczczenie istniejących przy Dyrekcji a zorganizowanych i prowadzonych przez Związek instytucji społecznych, jak to: Przedszkola „Leśny Ludek", Poradni dla Matki i Dziecka, oraz otwartej w nowym lokalu Świetlicy Związkowej i Stołówki, mówca zanalizował zadania Związków Zawodowych i wezwał kolegów z terenu do intensywnej pracy związkowej. Następnie delegat Zarządu Głównego Zw. Zawodowego Prac. Leśnych i Przem. Drzewnego, wygłosił przemówienie, w którym podniósł niesłychaną rolę Związków Zawodowych i podziękował Dyrektorowi L. P., Tomace i Wicedyrektorowi Węgorzewskiemu za przychylne ustosunkowanie się do prac związkowych.

Następnie odbyły się występy Przedszkola „Leśny Ludek", Zespołu Świetlicowego z Tartaku Pokój i z fabryki płyt pilśniowych w Rakówku, wreszcie orkiestry związkowej przy D. L. P.

Występy robotniczego zespołu świetlicowego z tartaku w Pokoju według bogatego i urozmaiconego programu doskonale przygotowane, zrobiły na słuchaczach duże wrażenie.

Z wielkim entuzjazmem przyjęli zebrani trio harmonijek ustnych w wykonaniu zespołu z fabryki płyt w Wieńcu Zdroju.

W zakończeniu zabrał głos Naczelnik Wydziału z Ministerstwa Leśnictwa ob. Rostafiński, podnosząc, że było dla niego prawdziwą i miłą niespodzianką urządzenie w toku zjazdu nadleśniczych propagandowego konkursu zespołów świetlicowych, co świadczy o dużym wyrobieniu społecznym Dyrekcji. W końcu zapowiedział ob. Rostafiński, że zreferuje z prawdziwą satysfakcją o odbytej uroczystości Obywatelowi Ministrowi Podedwornemu.

Dyrektor Tomaka podziękował wszystkim wykonawcom zespołów świetlicowych za wysiłek i pracę na polu społecznym.

Z ŻYCIA KOŁA LEŚNIKÓW —STUDENTÓW UNIWERSYTETU POZNAŃSKIEGO.

Z chwilą wznowienia wykładów i zajęć na Wydziale Rolniczo-Leśnym U. P., po ukończeniu działań wojennych, Koło Leśników zaczęło także swoją działalność i pracę naukowo-samopomocową. Przezwyciężając wiele trudności i niepowodzeń w ciągu trzech kadencji zarządu, zorganizowano następujące sekcje, które w pełni rozwinęły swą działalność: sekcja naukowa, sekcja wydawnicza, sekcja rozrywkowa, biblioteka oraz sekcja odbudowy domu akademickiego na Sołaczu (D. A. S.). Dom ten odbudowuje się wspólnie z Kołem Rolników przy wydatnej pomocy władz uniwersyteckich i państwowych oraz Ministerstwa Leśnictwa. W tymże Domu w suterenach zorganizowano stołówkę Koła, gdzie odżywia się większość studentów Wydziału Rolniczo-Leśnego. Świetlica i sekretariat Koła mieści się w Collegium Cieszkowskiego, gdzie studenci leśnicy wolne chwile spędzają na nauce i rozrywkach.

Tak więc w chwili obecnej Koło znajduje się w pełni swojego rozwoju pod opieką Kuratora, prof. Rafalskiego.

Celem nawiązania tradycji przedwojennych organizuje się w łonie Koła Sekcja Byłych Absolwentów-Leśników pod protektoratem prof. Rafalskiego. Tymczasowe kierownictwo przyjął dr Kielczewski.

Uwaga więc leśnicy-absolwenci Almae Matris Posnaniensis!

W związku z powyższym prosimy uprzejmie o nawiązanie kontaktu z Kołem i przysłanie swych adresów, na które wyślemy zaproszenia na ewentualny zjazd w Poznaniu, oznaki Koła i legitymacje.

Adres Koła: Koło Leśników S. U. P. Poznań, Golęcińska Nr 7.

Z żałobnej karty



Ś. P. ZYGMUNT PORAŻKA

W dniu 12.XII.1947 r zmarł gajowy N-ctwa Cisowa Zygmunt Porażka, pozostawiając po sobie pamięć wzorowego pracownika, zamiłowanego w swoim zawodzie i wiernie oddanego służbie lasu.

Oto krótke dzieje jego życia i pracy.

Ś. p. Porażka Zygmunt urodził się 21 kwietnia 1877 r. w Wójcinie gm. Lubnice pow. Wieluń jako syn biednego robotnika. W 16 roku życia ukończył czteroklasową szkołę ludową w Wójcinie. Następnych kilka lat przebywał u swojego starszego brata, który był gajowym w prywatnych lasach Węglewickich w pow. Wieluń. W tym czasie zapoznał się z pracą w lesie.

W 1898 r. został powołany do służby czynnej w armii rosyjskiej i pełnił tę służbę do 1903 r. na Dalekim Wschodzie.

W 1904 r. objął posadę gajowego w Dzietrznikach. W 1906 r. został przeniesiony na równorzędne stanowisko do Marek, gdzie pracował do 1912 roku. Potem przeniesiono go do Wróblewa na bardziej samodzielne stanowisko.

W latach 1914 do 1918 brał udział w wojnie światowej jako żołnierz armii rosyjskiej. Po skończonej wojnie wrócił na dawne stanowisko do Wróblewa. W 1935 r. został odznaczony Krzyżem Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej za sumienną i uczciwą pracę.

Na stanowisku gajowego przetrwał do dnia 2 grudnia 1947 r., to jest do swojej śmierci.

Zwłoki jego pochowano 4 grudnia 1947 r. na cmentarzu parafialnym Mokre pow. Wieluń.

Na pogrzebie w imieniu Związku naszego Przewodniczący Oddziału Wieluń ob. W. Bogański wygłosił następujące przemówienie:

„W imieniu Związku Leśników, jako przewodniczący Oddziału Wieluń i jako bezpośredni zwierzchnik w tym uroczystym i smutnym pogrzebie chcę uczcić i pożegnać zwłoki najskromniejszego, zacnego, prawego i uczciwego gajowego, który ubył z szeregów leśnych i przeszedł na spoczynek wieczny.

Przetrwał on na posterunku gajowego L. P. 45 lat w wiernej służbie dla naszych lasów, zawsze karny i gotowy w słotę i spiekotę wypełnić najtrudniejsze zadanie i polecenie przełożonych. A nie szemrał, ani wyrzekał lecz stał twardo przy warsztacie pracy, nie odstępując go ani na chwilę. Pracował ochoczo i z zapamiętaniem, z jakąś niesamowitą zawziętością.

W kieracie pracy codziennej zapominał o istnieniu urlopów, o wywczasach i wypoczynku. Widząc jego wątłe już siły zaproponowałem mu urlop wypoczynkowy, który mu się należał ustawowo, wówczas uśmiechnął się staruszek dobrodusznie i powiedział:

— Panie leśniczy, dokąd jeszcze mogę chodzić po lesie, to mnie utrzyma przy życiu. — Tkwił na stanowisku jak niezmożony dąb. Otoczony ludzkim szacunkiem, uznaniem swych przełożonych usuwa się w wieczność człowiek, który wbrew woli zwracał na siebie uwagę, bezmierną i podziwu godną pracą w ochronie lasu i zwierząt.

Przytaczam jego opowiadanie. Kiedy obchodził las powierzony jego opiece, zauważył lochę dziką z prosiętami, która na odgłos zbliżających się ludzkich kroków chrząknęła, wówczas prosiaki przywarowały w trawie razem z matką, jednak nie uniknęły bystrego oka leśnika i kiedy odezwał się: „głupie nie bójcie się" to na znajomy jej głos, maciora powstała a z nią i prosięta ryjąc ściółkę w poszukiwaniu żeru nie bojąc się swego opiekuna, który przeszedł o kilka kroków od nich.

Mogę się poszczycić, że byłem jego bezpośrednim zwierzchnikiem w ostatnich latach jego służby dla lasów przez niego umiłowanych.

Dwukrotnie wyrywałem go z aresztu, gdzie dostał się przez ludzi złej woli, którzy chcąc niszczyć lasy i zwierzynę oskarżyli go fałszywie o współudział z oddziałami leśnymi. To jego nie załamało w ochronie lasów, lecz podeszły już wiek i udział w dwóch wojnach i niewole zrobiły swoje.

Dla wszystkich leśników którzy go znali, stał się bezwiednie wzorem i przykładem.

Pożegnam go słowami nie znanego mi autora:

Niejedna zapewne sosna przezeń opuszczona uroni z żalu łzę żywicy, niejeden świerk rzuci na rozstanie garść kwiecia, a jodła roztoczy złocistą smugę łusek szyszkowych. Dąb pokryje purpurą swych liści ślady jego stóp na ścieżce, czyniąc z nich wzorzysty kobierzec. Osika drżeć będzie i trząść się od emocji rozstania, białolica brzoza rozplecie swe warkocze na znak żalu i w dół opuści ramiona jak opuszczona kochanka. A wszystkie razem szumieć będą przez długie jeszcze czasy pieśń chwały na cześć nieobecnego lasów Wróblewskich pracownika. Towarzyszyć im będzie smętny rozhowor ptasząt, rozpamiętujących wszystkie dokonane czyny w ochronie lasu ich opiekuna. Więc dołączmy się do ogólnego chóru i pożegnajmy go na wieki, rzucając grudkę ziemi, aby mu lekką była, a drzewa na tym oto cmentarzu, szumiąc mu hejnał myśliwski, będą przypominały lasy Wróblewa.

PORADY PRAWNE

Marcin Damięcki — Poznań. Jeżeli jesteście objęci umową, która przewiduje wypłacanie wynagrodzeń w gotówce, to macie prawo odmówić przyjęcia wynagrodzenia w naturze. W wypadku, gdyby właściciel zakładu pracy uchylał się od wypłacania należności w gotówce, należy zwrócić się do Rady Zakładowej, względnie Delegata zakładu pracy o interwencję.

Ob. Bruno Sawicki w Warlubie.

Wypowiedzenie pracy bez ważnych powodów, prawem przewidzianych, nie powinno nastąpić.

Jeżeli pracę wypowiedziano, to należy się zwrócić do terytorialnie właściwego Inspektoratu Pracy.

Ob. K. Lipski (Czarna Wieś): na podstawie ustawy z dnia 2 lipca 1924 r. w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet w brzmieniu ogłoszonym w Dzienniku Ustaw Nr 101, poz. 733 z roku 1931 wydał Minister Opieki Społecznej rozporządzenie z dnia 3 października 1933 r. (Dz. U. R. P. nr 78, poz. 484), gdzie wyliczono wyraźnie roboty, przy których wzbronione jest zatrudnianie młodocianych (t. zn. robotników w wieku od lat 15 do ukończonych lat 18) oraz kobiet.

Odnośnie przemysłu drzewnego zakaz zatrudniania młodocianych dotyczy następujących prac:

ścinanie drzew i transport drewna; ręczne piłowanie kloców; usuwanie kory z drzewa przy użyciu siekiery; obracanie dłużyc oraz układanie bali;

zestawianie tratew i spławianie drewna;

obróbka drzew trujących;

roboty związane z obsługą traka i roboty w podziemiach tartaku;

obsługa pił tarczowych i taśmowych, dozwolony jest jednak odbiór materiału i odpadków z wyłączeniem trocin;

obsługa maszyn do obróbki drewna o bezpośrednim ręcznym podsuwie materiału, dozwolony jest jednak odbiór materiału i odpadów z wyłączeniem trocin;

wyróbka i przeróbka proszków drzewnych;

politurowanie drewna przy stosowaniu trujących składników oraz brązowanie wyrobów drzewnych.

Do robót wzbronionych kobietom należą: ścinanie drzew i transport drewna; zestawianie tratew i spławianie drewna; obróbka drzew trujących; obróbka pił tarczowych i taśmowych (z uwagą, jak przy młodocianych); obsługa maszyn do obróbki drewna (jak przy młodocianych), oraz brązowanie wyrobów drzewnych.



DODATKI WYRÓWNAWCZE

Uchwała Komitetu Ekonomicznego z dnia 3.I.47 r. w sprawie wprowadzenia w życie nowej tabeli płac dla pracowników zatrudnionych w przemyśle państwowym między innymi ustala:

„W przypadkach, w których okazałoby się, iż po wprowadzeniu zasad uposażeń zawartych w niniejszej uchwale, całkowite wynagrodzenie pracownika przy zachowaniu właściwego zaszeregowania — uległoby zmniejszeniu, właściwy Minister resortowy w porozumieniu z Prezesem Centralnego Urzędu Planowania może zezwolić na wyjątkowe wypłacanie tym pracownikom dodatków wyrównawczych w wysokości powstałej różnicy.

DODATKI DLA SIEROT

Stosownie do uchwały Podkomitetu Płac Centralnego Urzędu Planowania „Pełne sieroty wojenne, pozostające na wyłącznym utrzymaniu pracownika, chociaż nie są przezeń formalnie adoptowane winny być przy wypłacie dodatków rodzinnych traktowane na równi z własnymi dziećmi pracowników.

Fakt sieroctwa na skutek wypadków wojennych oraz fakt pozostawania na wyłącznym utrzymaniu pracownika ubiegającego się o dodatek rodzinny powinien być stwierdzony zaświadczeniem organów opieki społecznej administracji państwowej I instancji.

Zaświadczenie takie traci swoją moc po upływie roku od daty wystawienia i winno być w tym samym trybie uzyskane na dalszy roczny okres".

NOWE NORMY MIESZKŃ PRACOWNICZYCH USTALONE PRZEZ MINISTERSTWO ODBUDOWY

Ministerstwo Odbudowy wydało 10. IX. 1947 r. rozporządzenie o normach i standartach, przewidzianych dla pracowniczego budownictwa mieszkaniowego. Najmniejsza powierzchnia użytkowa izby nie może być niższa niż 8 m. kw., najmniejsza wysokość mieszkania 2,40, największa 2,60 mtr. Rozporządzenie to określa również stopień zaopatrzenia mieszkań w instalacje kanalizacyjne. Każde mieszkanie musi mieć własny klozet, we wspólnych domach na sześć rodzin musi być jedna łazienka. Jeżeli mieszkanie liczy ponad trzy izby, klozet nie może być wspólny z łazienką.

Rozporządzenie ustala pięć kategori mieszkań. Dla pierwszej kategorii, a więc mieszkań jedno i półtoraizbowych ustalono powierzchnię mieszkaniową na 22 m², użytkową na 16 m² (korytarz, łazienka itp.). Druga kategoria: mieszkanie dwuizbowe — 35 m² i 24 m², trzecią kategorię stanowią mieszkania najbardziej polecane — dwu i pół, względnie trzyizbowe, o powierzchni mieszkaniowej 45 metrów kwadratowych i 28 m² powierzchni użytkowej. Czwarta kategoria — mieszkania 3 i 3,5 izbowe — 48 m² i 32 m², piąta kategoria — mieszkania czteroizbowe 58 m² i 40 m².

Jeżeli budynek liczy ponad 20 mieszkań, to mieszkania kategorii trzeciej powinny zajmować przynajmniej 3/4 budynku, zaś kategorii 1 i 2 — 1/3.

ZARZĄDZENIA

Ministra Aprowizacji z dnia 25 listopada 1947 r. w sprawie kart opałowych.

Na podstawie art. 3 dekretu z dnia 27 czerwca 1946 r. o reglamentowanym zaopatrywaniu ludności w przedmioty powszednie użytku (Dz. U. R. P. Nr 35, poz. 217) zarządzam, co następuje:

§ 1.

Reglamentowane przydziały opału wydawane będą na podstawie kart opałowych.

§ 2.

Karty opałowe przysługują osobom otrzymującym karty zaopatrzenia I kat., z wyjątkami określonymi w § 3.

§ 3.

1) Karty opałowe nie przysługują pracownikom:

a) podległym Ministerstwu Obrony Narodowej,

b) podległym Ministerstwu Komunikacji z wyjątkiem wypadków określonych w ust. (3);

c) wszelkich przedsiębiorstw, ich zjednoczeń oraz centralnych zarządów przemysłu państwowego, podległego Ministerstwu Przemysłu i Handlu, z wyjątkiem przedsiębiorstw przemysłu garbarskiego i ich zjednoczeń, przedsiębiorstw przemysłu miejscowego, okręgowych dyrekcyj przemysłu miejscowego oraz central handlowych (zbytu lub zaopatrzenia), z tym, iż pracownikom central handlowych przemysłu węglowego i przedsiębiorstw „Bata" i „ta" karty opałowe nie przysługują; karty opałowe mogą być jednak przyznane w wypadkach przewidzianych w ust. (3).

d) przedsiębiorstw samorządu terytorialnego z wyjątkiem wypadków określonych w ust. (3);

e) przedsiębiorstw przemysłu drzewnego podległego Ministerstwu Leśnictwa;

f) Mennicy Państwowej;

g) Polskiego Monopolu Solnego;

h) przedsiębiorstwa: Techniczna obsługa Rolnictwa;

i) Filmu Polskiego;

j) Naczelnej Dyrekcji Widowisk Rozrywkowych oraz wszelkich przedsiębiorstw rozrywkowych;

k) Państwowych Zakładów Tele - i Radiotechnicznych;

l) Centralnego Zarządu Wytwórni Materiałów Budowlanych oraz podległych mu zjednoczeń i wytwórni;

ł) Urzędów Morskich;

m) Morskiego Instytutu Rybackiego oraz podległych mu zakładów i przedsiębiorstw;

n) Zjednoczenia Stoczni Polskich i podległych mu stoczni;

o) wszelkich innych niewymienionych w poprzednich ustępach urzędów, przedsiębiorstw lub zakładów, które są lub będą objęte umowami zbiorowymi, przewidującymi deputaty opałowe.

(2) Karty opałowe nie przysługują również żonom zawodowych wojskowych.

(3) Karty opałowe mogą być przyznane pracownikom wymienionym w ust. (1) lit. b) i e) na mocy osobnych decyzji Ministerstw Aprowizacji, o ile stwierdzonym zostanie, że pracownicy ci są objęci umowami zbiorowymi, przewidującymi deputaty opałowe.

Pod tym samym warunkiem mogą być przyznane karty opałowe pracownikom wymienionym w ust. (1) lit. d). Karty te przyzna-

wane będą osobnymi decyzjami Ministerstwa Aprowizacji na wniosek właściwego urzędu wojewódzkiego. Ministerstwo Aprowizacji może przyznać prawo wydawania odnośnych decyzji urzędom wojewódzkim.

(4) W wypadku powzięcia wiadomości, że dany zakład pracy objęty został umową zbiorową, przewidującą deputaty węglowe, władze aprowizacyjne obowiązane są niezwłocznie wstrzymać wydawanie kart opałowych i zawiadomić o tym Ministrstwo Aprowizacji.

§ 4.

Prawo do kart opałowych z tytułu pracy nabywa się dopiero po nieprzerwanym przepracowaniu w danym zakładzie pracy przynajmniej 1 miesiąca i dni 15. Pracownikom służbowo przeniesionym z innego zakładu pracy dolicza się do czasu przepracowanego w danym zakładzie pracy czas przepracowany w poprzednim zakładzie pracy, o ile jego pracownicy uprawnieni są do pobierania kart opałowych.

§ 5.

Osobom, uprawnionym do kart opałowych a nie pobierającym rodzinnych kart zaopatrzenia, wydawane będą opałowe karty kat. A, zaś osobom, pobierającym dla choćby jednego członka rodzine karty zaopatrzenia, wydawane będą opałowe karty kat. B, z wyjątkiem wypadków przewidzianych w §§ 6 i 7.

§ 6.

Osobom, uprawnionym do kart opałowych, a posiadających w mieszkaniu centralne ogrzewanie przysługują wyłącznie karty opałowe kat. A choćby pobierały rodzinne karty zaopatrzenia dla członków rodziny. Ograniczenie powyższe nie odnosi się do wypadków, gdy istnieje odrębna instalacja centralnego ogrzewania dla poszczególnych mieszkań lub ich grup (system etażowy), albo gdy centralne ogrzewanie jest trwale nieczynne z powodu uszkodzenia.

§ 7.

Kobietom zamężnym, uprawnionym do kart opałowych i pobierającym rodzinne karty zaopatrzenia dla członków rodziny, mogą być wydawane karty opałowe kat. B tylko pod warunkiem każdorazowego złożenia dowodów, że mąż jest zatrudniony w zakładzie pracy nieuprawnionym do kart zaopatrzenia 1 kat., albo jest stale niezdolny do pracy lub też nie zamieszkuje łącznie ze swą żoną.

W pozostałych wypadkach wyżej wymienionym kobietom zamężnym przysługują karty opałowe kat. A.

§8.

Karty opałowe wydawane będą kwartalnie na poszczególne kwartały kolendarzowe.

Osobom, które stosownie do § 4 nabyły prawo do kart opałowych przed zakończeniem rodziału głównego kart zaopatrzenia na 3-ci miesiąc danego kwartału wydaje się karty opałowe na bieżący kwartał; w innych wypadkach wydaje się karty opałowe, poczynając dopiero od kwartału następnego.

Zmiany stanu rodzinnego zaszłe w ciągu kwartału uwzględnia się dopiero od kwartału następnego.

§ 9.

Karty opałowe wydawane będą w trybie przewidzianym dla wydawania kart zaopatrzenia. Nadto obowiązują następujące postanowienia:

1) nie wydaje się osobnych kart wymiennych służących za podstawę do otrzymania kart opałowych. Karty wymienne służące za podstawę do otrzymania kart zaopatrzenia są jednocześnie podstawą do wydania kart opałowych;

2) rozdział główny kart opałowych odbywać się będzie jednocześnie z rozdziałem głównym kart zaopatrzenia na 1-szy miesiąc każdego kwartału. Rozdział dodatkowy kart opałowych odbywać się będzie jednocześnie z rozdziałem głównym kart zaopatrzenia na 3-ci miesiąc kwartału.

Rozdział główny kart opałowych na I-szy kwartał 1948 r. nastąpi wyjątkowo jednocześnie z rozdziałem głównym kart zaopatrzenia na luty 1948 r.

3) Składane przez zakłady pracy wykazy pracowników o ile zapotrzebowuje się w nich karty opałowe winny być zaopatrzone klauzulą następującej treści: „Zaświadcza się, że osoby, dla których zapotrzebowano w niniejszym wykazie karty opałowe są zatrudnione bez przerwy w tutejszym zakładzie pracy przez okres conajmniej 1 miesiąca i 15 dni“.

Zaświadczenia te winny być podpisane przez kierownika zakładu pracy lub jego zastępcę oraz kierownika działu personalnego.

4) Osoby ubiegające się o karty opałowe w rozdziale dodatkowym podpisują oświadczenie treści następującej: „Oświadczam niniejszym, że karty opałowej na bieżący kwartał dotychczas nie otrzymałem i przyjmuję do wiadomości, że podwójne pobranie kart opałowych jest nadużyciem podlegającym karze“.

§ 10.

Osobom, którym na mocy § 6 przysługują jedynie karty opałowe kat. „A“ będą wydawane zamiast zwykłych kart wymiennych, karty wymienne specjalnego wzoru (symbol „CC“, na podstawie których mogą być przyznane jedynie karty opałowe kat. „AA“.

Prowadzący meldunki w domach posiadających centralne ogrzewanie obowiązani są wydawać wyłącznie karty wymienne wzoru „CO“. W razie niedopełnienia tego obowiązku i wydania wymienionym osobom zwykłych kart wymiennych zamiast kart wymiennych wzoru „CO“ przydziały opału dla centralnego ogrzewania w danym domu mogą zostać wstrzymane lub ograniczone.

Niezależnie od powyższego prowadzący meldunki podlega karom przewidzianym w art. 8 powołanego na wstępie dekretu.

§ 11.

Za karty opałowe pobiera się opłaty w wysokości 3 zł od sztuki na rzecz Ministerstwa Aprowizacji.

§ 12.

Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1948 r.

Minister

(—) Wł. Lechowicz

SPRAWA AKORDOWEGO SYSTEMU PŁACY W HALI TARTACZNEJ

Zarządzeniem z dnia 16.IV.1946 r., znak: IV/T.o. 043/5/2304 ustalone zostały sposoby obliczania zarobków akordowych w tartakach, m. in. zaś akord zespołowy — specjalnie dla robotników, pracujących w hali tartacznej.

System akordu zespołowego w hali tartacznej przystosowany jest szczególnie do pracy tartaków mniejszych, o bardziej prymitywnych formach organizacyjnych, natomiast lepiej zorganizowane tartaki większe, mogą już stosować indywidualne traktowanie pracy każdego traka osobno, co jest wskazane tym więcej, że umożliwia prowadzenie wyścigu pracy pomiędzy obsadami poszczególnych traków.

Podstawą do obliczenia norm wydajności pracy i zarobków na hali była dotychczas wydajność pracy w m^3 przetartego surowca na 1 tartako-godzinę. Norma ta — wykalkulowana przy uwzględnieniu przetarcia pojedyńczego i podwójnego — stwarzała jednak pozory, w rzeczywistości nieuzasadnione, — że przetarcie pryzm jest bezpłatne. Poza tym norma ustalona w ten sposób uniemożliwiała prowadzenie wyścigu pracy między obsługą poszczególnych tarków, oraz stosowania indywidualnego akordu na poszczególne traki. Dlatego też zachodzi obecnie potrzeba obliczenia takiej normy, któraby uwzględniała przetarcie zarówno kłód, jak i pryzm, co umożliwi usunięcie wyżej wymienionych trudności.

W tym celu Ministerstwo Leśnictwa zarządza co następuje:

1) Zamiast dotychczasowej normy dla akordu zespołowego hali tartacznej, ew. także działu mechanicznego i działu ogólnego, wyrażonej w m^3 surowca na jedną tartakogodzinę, wprowadza się normę, wyrażoną w m. b. (metrach bieżących) kłód i pryzm na 1 tartako-godzinę.

2) Normę tą należy ustalić w następujący sposób:

z wykazów trakowych za dłuższy okres czasu (w zasadzie za całą ostatnią kampanię eksploatacyjną, a najmniej 3 — 4 miesiące) sumuje się ilość m^3 przetartego surowca, ilość mb przetartych kłód i pryzm, oraz ilość tartako-godzin (ilość godzin pracy tartaku).

Jeżeli w wykazach trakowych nie były podawane metry bieżące pryzm, należy osobno obliczyć ilość mb surowca przecieranego pojedyńczo, i osobno surowca pryzmowanego, po czym tę ostatnią ilość mb należy ze zwględu na podwójne przetarcie podwoić.

Dalsze obliczenie wysokości normy wyjaśnia najlepiej przykład:

Tartak dwutrakowy w ciągu 1537 tartako-godzin przetarł 5892 m^3 surowca, co odpowiadało 253120 mb kłód i pryzm, dotychczasowa norma wynosiła $3m^3$ surowca na 1 tartako-godzinę. Jaka winna być norma, wyrażona w mb kłód i pryzm?

a) na 1 m^3 przetartego surowca (kłód) przypada mb kłód i pryzm:

$$253120 \text{ mb} : 5892 = 43 \text{ mb}$$

b) wobec tego zamiast normy 3 m^3 należy stosować normę mb:

$$43 \text{ mb} \times 3 = 129 \text{ mb}$$

A więc w naszym przykładzie zamiast normy 3 m^3 surowca na 1 tartako-godzinę, zastosujemy normę 129 mb kłód i pryzm na 1 tartako-godzinę.

3) Ilość tartako-godzin oblicza się w sposób następujący:

a) dla tartaku jednotrakowego ilość tartako-godzin będzie odpowiadała ilości tartako-godzin nominalnych, przy których obsługa była płatna za pracę przy przetarciu;

b) dla tartaku wielotrakowego sumuje się ilość trako-godzin nominalnych (jak pod a) i sumę tę dzieli się przez ilość traków. Np. w tartaku dwutrakowym jeden trak pracował 1601

trako-godzin, drugi 1475 trako-godziny. Wówczas ilość tartako-godzin wyniesie:

(1601 + 1473) : 2 = 3074 : 2 = 1537 tartako-godzin.

4) Stawkę akordu zespołowego, wykonanie norm, oraz zarobek, oblicza się analogicznie, jak to podano w instrukcji z dn. 16.IV. 1946 r., znak IV/T.o. 043/5/2304, stosując jednak zachętę akordową, oraz premię za wykonanie norm ponad 100%, względnie ponad 110%.

Przykład:

a) obliczenie stawki akordowej dla zespołu hali tartacznej tartaku dwutrakowego, posiadającego normę wysokości 129 mb kłód i pryzm na 1 tartako-godzinę:

Obsada hali tartacznej:

Rodzaj pracy	Kategoria	Stawka godzinowa zł	Ilość robotników	Łączna płaca godzinowa zł
Trakowi	12	15,50	2	31,00
Pomocnicy trakowych	9	13,00	2	26,00
Obrzynacz	12	15,50	1	15,50
Pomocnik obrzynacza	8	12,40	1	12,40
Wahadłowy	9	13,00	1	13,00
Pomocnik wahadłowego	6	10,00	1	10,00
Rob. przy przenoszeniu desek	3	8,80	2	17,60
Wynoszenie trocin	2	8,40	2	16,80
Ostrzarz	12	15,50	1	15,50
Razem			13	157,80

Łączny zarobek godzinowy wszystkich robotników zespołu hali tartacznej wynosi więc 157,80 zł. Dla obliczenia stawki akordowej należy zarobek ten zwiększyć o 20% zachęty akordowej: 157,80 zł + 20% = 157,80 zł + 31,56 zł = 189,36 zł. Cyfrę tę dzielimy przez normę, otrzymując w wyniku stawkę akordową:

189,36 zł : 129 = 1,47 za 1 mb kłód i pryzm.

b) obliczenie wykonania normy i wysokości zarobków dla hali tego samego tartaku, który w ciągu 2 tygodni przepracował 90 tartako-godzin i przetarł 15183 mb kłód i pryzm:

Wykonanie normy wynosi:

(15183 : 90) × 100 = 130,8%

Zasadniczy zarobek akordowy wyniesie:

1,47 zł × 15183 = 22319,01 zł.

Do tego należy doliczyć premie za wykonanie normy ponad 100% i ponad 110%.

Liczymy wykonanie normy w 100% = 129mb × 90 = 11.610mb

„ „ w 100 — 110% = 1161mb × 10% = 1161mb

„ „ ponad 110% = 15183 mb — 11610 mb — 1161 mb = 2412 mb.

Premia wyniesie więc:

(1,47 zł × 20% × 1161) + (1,47 zł × 50% × 2412) = 2114,15 zł

Łączny zarobek akordowy zespołu hali tartacznej wraz z premią wyniesie więc:

22319,01 zł + 2114,15 zł = 24433,16 zł

Rozdział tego zarobku na poszczególnych robotników dokonuje się ściśle wg. instrukcji z dnia 16.IV.1946 r., znak IV./T.o. 043/5/2304.

5) Dla robotników pracujących przy dowozie kłód do traków przyjmuje się tę samą normę metrów bieżących kłód i pryzm na 1 tartako-godzinę i oblicza się osobną stawkę akordową, to znaczy opartą na tej samej normie, ale nie związaną z zespołem hali tartacznej.

6) Dla premiowania personelu umysłowego tartaków pozostawia się dotychczasowe normy w m³ na 1 trako-godzinę.

7) W tartakach o wyższym poziomie organizacyjnym i wyżej kwalifikowanym personelu umysłowym zaleca się wprowadzenie osobnych norm na poszczególne traki, wyrażonych w mb na 1 trako-godzinę. Dyrekcja ustali, w których tartakach mogą być wprowadzone normy indywidualne dla poszczególnych traków.

Normy takie winny być zróżnicowane, a mianowicie:

a) normy dla przetarcia kłód na ostro — winny być zróżnicowane w zależności od średnicy kłód,

b) normy dla przyzmowania kłód — winny być zróżnicowane w zależności od średnicy kłód,

c) normy dla przecierania kłód pryzm — winny być zróżnicowane w zależności od wysokości (grubości) pryzm.

W tych wypadkach ustala się osobne normy i stawki akordowe dla każdego traka, przy czym trakowi i pomocnicy muszą mieć osobne stawki akordowe, odpowiadające stosunkowi ich płacy podstawowej (na tym samym traku norma dla trakowego i pomocnika jest taka sama).

Pewną trudność stanowi wówczas obliczenie procentu wykonania norm, niezbędne dla obliczenia premii za wykonanie norm ponad 100% lub ponad 110%. Obliczenie takie należy dokonać w stosunku do wysokości zarobku.

Przykład:

Zarobek akordowy zasadniczy bez premii trakowego za 90 godzin wyniósł 2700 zł. Zarobek godzinowy wraz z 20% zachęty przy stawce 15,50 zł za godzinę wyniósłby w tym okresie: (15,50 zł + 20%) × 90 = 1674 zł.

Wykonanie norm wynosi więc:

(2700 : 1674) × 100 = 161,3 zł.

Liczymy za wykonanie norm w 100% — 1674 zł;

w 100 — 110% = 1674 zł × 10% = 167,40 zł;

ponad 110% 2700 zł — 1674 zł — 167,40 = 858,60 zł.

Premia wyniesie więc:

(167,40 zł × 20%) + (858,60 zł × 50%) = 462,78 zł.

Łączny zarobek akordowy trakowego z premią wynosi:

2700 zł + 462,78 zł = 3162,78 zł.

Analogicznie oblicza się zarobek i premię dla pomocnika trakowego.

8) Jeżeli ustali się zróżnicowane normy na poszczególne traki, wówczas resztę obsady hali, poza trakowymi i pomocnikami trakowych łączy się w zespół, dla którego wykonanie norm oblicza się jak w poprzednim punkcie, jednak z łącznego zarobku wszystkich trakowych.

Przykład:

W hali trzytrakowego tartaku trzej trakowi pracowali w okresie wypłaty po 100 godzin przy stawce godzinowej wynoszącej łącznie z zachętą akordową 18,60 zł. Na akord, bez uwzględniania premii, zarobili oni: pierwszy 2153 zł, drugi 1830 zł, trzeci 2544 zł, tj. razem 6527 zł, podczas gdy ich zarobek godzinowy z zachętą akordową wyniósłby 18,60 zł × 100 × 3 =5580 zł. Przeciętne wykonanie norm przez trakowych wynosi (6521 : 5580) × 100 = 117%. Jako procent wykonania normy dla zespołu hali przyjmujemy więc 117 %.

9) Postanowienia niniejszego pisma wchodzą w życie z dniem 1. II. 1948 r. Do tego czasu Kierownicy Tartaków w porozumieniu z Radami Zakładowymi obliczą nowe normy i stawki akordowe, a Dyrekcja L. P. sprawdza je i zatwierdza, korygując w razie potrzeby. Przy tej okazji należy skorygować te normy, które były ustalone na niewłaściwym poziomie.

Vice-minister
Inż. R. Borowy

Miła „gwiazdka“
dla leśnika

Po dłuższej przerwie, spowodowanej wojną, wznowione zostało wydawnictwo „Kalendarza Leśnego Informacyjnego“ zainicjowanego w r. 1926 w Wilnie przez red. L. Chociłowskiego, pod którego też wypróbowaną redakcją ukazał się obecnie rocznik XV-ty Kalendarza na rok 1948 — nakładem Spółdzielni „Las“.

Stary ten przyjaciel leśnika ukazał się w stosunkowo mniejszej niż pierwsze roczniki objętości, przekracza jednak objętość kalendarzy z ostatnich lat przedwojennych. Jak wynika z przedmowy, ograniczone możliwości wydawnicze nie pozwoliły na zamieszczenie całego przewidzianego w planie redakcyjnym materiału, który stosownie do nakreślonego programu znajdzie niewątpliwie miejsce w rocznikach następnych. Tym niemniej treść rocznika bieżącego jest niezwykle bogata, a liczne artykuły fachowe pióra znanych autorów wprowadzają czytelnika w orbitę najaktualniejszych zagadnień z zakresu leśnictwa i drzewnictwa. Szczególnie przydatne dla każdego terenowca będą przypomnienia prac leśnych na każdy miesiąc, po raz pierwszy opracowane w obszernej skali i celowo. Poza tym kalendarz zawiera bogate kalendarium oraz działy służbowo i ogólno informacyjne.

Z uznaniem należy podkreślić wysoki poziom graficzny Kalendarza, uderzający wśród innych wydawnictw kalendarzowych doborem licznych i naprawdę pięknych ilustracyj. Dzięki temu jest on nie tylko estetyczną i najtańszą (cena 250 zł.) gwiazdką dla leśnika lub drzewiarza, ale może stać się ozdobą każdej biblioteki, przynosząc zaszczyt piśmiennictwu i zawodowi leśnemu. Krótki termin wykonania kalendarza i defekt linotypu, jak to stwierdza redakcja na końcu kalendarza, spowodowały pewne nieuniknione usterki, które jednak zbytnio nie psują doskonałej całości.

Szkoda, iż do tekstu „Hymnu leśnego“, na który leśnicy od tak dawna czekali, a który obok wypełnienia dotkliwie odczuwanej luki, spełni niewątpliwie doniosłą rolę propagandową, nie podano nut na chór lub orkiestrę.

Kalendarz nabyć można w spółdzielni „Las“ Warszawa, Asfaltowa 9, lub za pośrednictwem jednostek A. L. P., do których rozesłane zostały w tej sprawie kumunikaty.

B. Z.

Z KRAJU i ZE ŚWIATA

ROSNĄ SIŁY POSTĘPU I POKOJU

(Rozważania noworoczne)

Co przyniesie Nowy Rok?

Zamiast bawienia się w proroctwa — porozmawiajmy rzeczowo o sytuacji międzynarodowej.

Rok ubiegły udowodnił dosadnie, że imperialiści amerykańscy i angielscy — to znaczy przedstawiciele wielkiego kapitału chcą na pokoju światowym — jak to czynili na wojnie — zarobić, i to zarobić dobrze. Chcą przy tym utrzymać w swych krajach system wyzysku człowieka przez człowieka i nie dopuścić do reform społecznych, jakich domagają się ich narody. W tym celu usiłują oni przy pomocy podbojów dolarowych dać swym społeczeństwom złudę zażegnania zbliżających się u nich kryzysów gospodarczych. Z drugiej strony politycy ci, obawiając się utraty swych bogactw, dążą do odchowania, odkarmiania i odbudowania Niemiec — aby postawić je, jako żandarma, na straży swoich interesów. Czy ta polityka ma szanse powodzenia, choćby w ich własnych krajach?

Odpowiadamy: Nie.

AWANTURNICZA POLITYKA MARSHALLA I BEVINA

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej kopalnie, huty, fabryki, nawet koleje są w rękach prywatnych właścicieli — kapitalistów, którzy dowolnie wyzyskują robotnika. Ale uświadomienie człowieka pracy i tam staje się coraz większe i nic dziwnego, że robotnicy, łącząc się w związki, domagają się nie tylko podwyżki płac, ale wysuwają żądania uspołecznienia głównych gałęzi przemysłu. Ruch strajkowy wzmógł się tam silnie w ostatnim roku i zaczął zagrażać spokojowi dolarowych „lordów". Dotąd rządzące Ameryką klasy posiadające potrafiły wyjść z tych „trudności" obronną ręką przy pomocy przekupstwa wyborczego, czy innych sztuczek. Rok ostatni zaostrzył sytuację. Zaostrzył ją do tego stopnia, że dla utrzymania władzy magnatów dolarowych wydano ustawy i policyjne zarządzenia stosując surowe kary za udział w strajkach. Chwilowo zażegnano „niebezpieczeństwo" żądań mas ludowych. Czy jednak na długo? Wspomnijmy jeszcze, że były wiceprezydent USA Wallace założył tam trzecią partię, która wyraźnie domaga się reform i przerwania awanturniczej polityki Marshalla.

Jest jeszcze wiele takich przykładów na amerykańskim horyzoncie, które spędzają sen z powiek tamtejszym możnowładcom.

A jak wygląda sytuacja w Anglii? Przy poważnych trudnościach gospodarczych, Anglia ma jeszcze poważniejsze trudności polityczne. Trzeba było iść na ustępstwa, dać Indiom pozory samodzielności. Czterysta milionów Hindusów dąży jednak do całkowitego uniezależnienia się od Anglików. Jest rzeczą wątpliwą, aby na dłuższą metę udało się Anglii utrzymać Indie w nowej formie pod swoim panowaniem. To samo z Palestyną, trudności z Irakiem, nieporozumienia z Egiptem i trudności z chlebem, masłem i jajkami w Londynie. Tyle kłopotliwych spraw na raz — to za dużo, nawet na flegmatycznych Anglików.

Takie to nastroje mają za sobą Marshall i Bevin.

ROSNĄ SIŁY POKOJU

Widzimy więc, że w typowych krajach kapitalistycznych, jak Anglia i Ameryka — człowiek pracy coraz wyraźniej i mocniej stawia swoje słuszne prawa do godziwego bytu. Jasne, że sprzymierzeńcem jego jest nie wyzyskujący go fabrykant, ale również człowiek pracy choćby był innej rasy i mówił innym językiem. Pamiętajmy i o tym, że pomiędzy Anglią i Ameryką nie wszystko układa się tak składnie, jakby na oko można sądzić. Wielka Brytania brnie w długach po uszy, a Stany Zjednoczone, udzielając pożyczek (częściej obiecanek na pożyczki), chce ją całkowicie uzależnić od siebie. To samo z rządami francuskim i greckim. Oddały się one za dolary na usługi kapitalistów amerykańskich— ale w Grecji *generał Markos*, dowódca oddziałów powstańczych, odnosi zwycięstwo po zwycięstwie i zajął większą część kraju. Powstał już demokratyczny rząd grecki. Na terenach zajętych przez powstańców odebrano obszarnikom ziemię i gospodarzą na niej nadzieleni chłopi.

We Francji niedawno był strajk, w którym wzięło udział kilka milionów robotników. Rząd, pomimo stosowania przemocy, musiał iść na ustępstwa. Na pomoc strajkującym robotnikom francuskim poszli ludzie pracy prawie na całym świecie, zbierając pieniądze i żywność. Podczas, gdy w państwach kapitalistycznych notujemy rosnącą falę niezadowolenia, strajki i rozruchy — w krajach demokracji ludowej, w krajach słowiańskich wre pokojowa, twórcza praca, która prowadzi narody do pomyślności i dostatku — w rezultacie do pełnego dobrobytu. Przodujące miejsce zajmuje Związek Radziecki. Narody ZSRR zostały w czasie wojny srodze dotknięte zniszczeniami wojny. To właśnie jednak zdecydowało o tym, że kiedy inni zachłystywali się zwycięstwem i prowadzili bezpłodne dyskusje, ludzie kraju radzieckiego od pierwszego dnia pokoju z frontu walki orężnej przeszli na front walki o odbudowę kraju, na front pracy! Sprawozdania ostatnie wykazują, że we wszystkich prawie dziedzinach produkcji osiągnięto już przedwojenną wysokość. W wielu gałęziach produkcji cyfry przedwojenne zostały przekroczone. Jeden z wybitnych polskich pisarzy, który bawił ostatnio w Związku Radzieckim, opisuje, że Leningrad, miasto które było oblężone, ostrzeliwane dzień i noc, bombardowane przez 300 dni bez przerwy — to miasto nie ma już żadnego śladu zniszczenia... Czy ten jeden przykład nie wystrczy za wielkie i uczone wykresy statystyczne? ZSRR, posiadający obszar 1/6 świata, nie przeżywa dziś żadnych kryzysów wojennych, ma natomiast żyjący w entuzjaźmie pracy naród, naród zjednoczony. Ma wielkie zasoby bogactw naturalnych, ma na olbrzymią skalę rozwinięty i dalej rozwijający się przemysł, ma chleb dla swego narodu.. Ba, ma nawet chleb dla innych, o czym my wiemy dobrze, a wiedzą też i Anglicy, bo ten chleb już jedzą... (Związek Radziecki dostarcza m. in. zboże i Anglii). Najlepszym dowodem unormowania sytuacji gospodarczej jest fakt, że Związek Radziecki pierwszy po wojnie zniósł system kartkowy zaopatrywania ludności pracującej.

Spróbujmy teraz wyciągnąć wniosek z nakreślonej w ogólnych zarysach sytuacji międzynarodowej. Jątrzenia amerykańskich i angielskich kapitalistów oraz ich próby podziału narodów na przeciwstawne sobie bloki spotkały się z ostrą, zdecydowaną odprawą świata pracy. Taką właśnie odprawą było m. in. powołanie Biura Informacyjnego 9 partii robotniczych — z 9 państw.

Rosną i krzepną siły demokracji, postępu i pokoju.

Wybiegają one daleko, poza granice krajów, gdzie istnieje już władza ludowa, ogarniając setki milionów chłopów, robotników i inteligentów pracujących w państwach rządzonych przez wielki kapitał.

Jako Polacy, jesteśmy dumni, że bierzemy udział w budowie ładu, sprawiedliwości społecznej i pokoju.

Rozpoczynamy Nowy Rok z poważnym dorobkiem, wchodzimy w drugi rok realizacji Narodowego Planu Gospodarczego. Ale o tym — w następnym numerze.

r.z.

MOSKWA W 30 ROCZNICĘ REWOLUCJI

Członkowie delegacji Związków Zawodowych ob. ob. Witaszewski i Kuryłowicz złożyli następującą relację z pobytu w Moskwie:

Delegacja była niezwykle gościnnie i serdecznie przyjmowana przez Komitet Słowiański.. W czasie pobytu członkowie delegacji mieszkali we wspaniałych apartamentach największego i najpiękniejszego hotelu Związku Radzieckiego „Moskwa". Stolica Związku Radzieckiego bogato była iluminowana. Miliony lamp elektrycznych oświetlało Plac Czerwony, ulice i bulwary.

Delegacja brała udział w uroczystym posiedzeniu w Teatrze Wielkim. Podczas tego posiedzenia przemawiał minister spraw zagranicznych, Mołotow, który dał wyraz ufności w siły Związku Radzieckiego, oparte na potędze tego kraju osiągniętej dzięki zwycięstwu Rewolucji Październikowej. Oświadczył on również, iż Związek Radziecki stoi na straży wolności i niezawisłości nie tylko swego kraju, ale i innych a przede wszystkim państw małych.

Delegacja była również obecna na defiladzie wojskowej i manifestacjach ludności cywilnej. Najbardziej silne wrażenie na delegacji polskiej wywarł widok defilujących czołgów, dział i motorów wyłącznie tylko sowieckiej produkcji. Manifestacja społeczeństwa była imponująca swymi rozmiarami. Miliony ludzi kroczyło ulicami Moskwy.

W Moskwie przedstawiciele polskiego świata pracy zwiedzili muzea, wystawy i fabryki. Byli również obecni na przedstawieniach w teatrach. Więcej uwagi poświęcili fabryce samochodów im. Stalina — „Zis". Bliżej zainteresowali się Domem Kultury przy tej fabryce, gdzie znajduje się teatr, kino, sale koncertowe, biblioteka, czytelnia, sala gimnastyczna, sala gier itp. W domu tym są przeprowadzane kursy dokształcające dla robotników, dzię-

ki czemu robotnicy mają możność pogłębiać swą wiedzę i uzyskać stopień inżyniera czy technika.

Wystawa budownictwa radzieckiego za trzydziestoletni okres obudziła szczególne zainteresowanie u delegacji polskiej. Wystawa ta ilustruje wszystkie okresy rozwoju gospodarki radzieckiej — od początku rewolucji aż do chwili obecnej. Uplastycznia ona bardzo dobitnie drogę rozwoju gospodarki od poziomu najniższego, w jakim znajdowało się rolnictwo i przemysł rosyjski dawniej — do potęgi przemysłowej, jaką jest obecnie Związek Radziecki.

Delegacja zwiedziła również pałac i muzeum na Kremlu, gdzie z największą troskliwością są przechowywane zabytki kulturalne starej Rosji.

Ogólne wrażenia, jakie wyniosła nasza delegacja świadczą o panowaniu atmosfery ładu i spokoju w Moskwie. Sklepy moskiewskie są przepełnione różnorodnymi towarami, które ludność miejscowa licznie nabywa.

W rozmowie robotnicy i inteligencja Moskwy wyrażają przekonanie, iż pokojowa polityka Rządu Radzieckiego zapewni im spokojną pracę i życie, co podziela również i polska klasa robotnicza.

SZKODY ŁOWIECKIE W RADIO

W dniu 19 listopada br. Polskie Radio nadało w ramach cyklu p. t. „Prawo dla wsi" ciekawą, w przystępny i żywy sposób opracowaną audycję na temat szkód łowieckich.

Słuchowisko miało formę interesującej rozmowy przeprowadzonej tak, że zagadnienia z zakresu odpowiedzialności za szkody wyrządzane w uprawach przez zwierzynę, zabezpieczania gruntów przed szkodami, wreszcie z samego postępowania rozjemczego względnie sądowego przedstawione zostały wyczerpująco i w ten sposób wyjaśniono wiele możliwych wątpliwości i nieporozumień, istniejących w tych sprawach.

Omawiana audycja, stanowiąc próbę doskonałego i przystępnego wykładu, jest przykładem udanej popularyzacji prawa; winna ona zapoczątkować dalsze wykłady interesujące tak ludność wiejską, jak i administrację leśną.

DREWNO W SŁUŻBIE RADIA

Osobliwością, szczególnie ciekawą zarówno dla leśnika jak i dla drzewiarza, jest *wieża antenowa nowootwartej radiostacji we Wrocławiu.*

Potężna ta, niezmiernie lekka w swej konstrukcji, wieża ma 140 metrów wysokości i *zbudowana jest całkowicie z drewna* (dębina i jesion) odpowiednio impregnowanego. Poszczególne elementy drewniane złączone są śrubami i klamrami mosiężnymi.

Trwałość wieży obliczona jest na 25 lat.

Zdaniem specjalistów-radiotechników konstrukcja drewniana góruje nad metalową ze względu na izolacyjne i antymagnetyczne właściwości drewna.

W dniu uroczystego otwarcia radiostacji, 16 listopada br., podziw obecnych z Prezydentem R. P. Bierutem i Marszałkiem Żymierskim na czele, wzbudzały nie tylko piękna amplifikatornia i zautomatyzowane aparaty, ale i smukła, ostra, drewniana wieża antenowa widoczna w promieniu wielu kilometrów.

Drewno stoi również w służbie radia... *M. L.*

POŻARY LASÓW SPRAWKĄ NIEMCÓW

Na posiedzeniu Sejmowej Komisji Skarbowo Budżetowej Komendant Główny Milicji Obywatelskiej gen. Witold oświadczył, iż w wielu wypadkach dochodzenia ujawniły, że pożary lasów na Ziemiach Zachodnich były aktami sabotażu ze strony Niemców.

SZKIELET LUDZKI OGRYZIONY PRZEZ WILKI

Według doniesień nadleśnictwa państwowego w Świdnicy w okolicznych lasach podlubelskich ukazały się wilki, które wyrządzają poważne szkody w osiedlach ludzkich.

W lesie świdnickim znaleziono szkielet mężczyzny obgryziony przez wilki. Zwłok nie udało się zidenfikować.

Służba leśna przystąpiła do obław na wilki.

„LIGNOSTONO" PRODUKT ZASTĘPCZY DLA DRZEWA I METALU

„Holzweredlugs GmbH", Haron/Sms (Niemcy) fabrykuje „Lignostono", produkt zastępczy drzewa i metalu. Nowy materiał powstaje z drzewa przy pomocy specjalnych środków chemicznych. Patent na „Lignostono" znajduje się w rękach koncernu „Rochling". Obecnie fabrykuje się „Lignostono" w różnych rodzajach i do różnych celów.

DREWNO SPRÓCHNIAŁE — POZOSTAŁOŚCIĄ PO OSADZIE SŁOWIAŃSKIEJ.

W czasie wykonywania robót ziemnych przy odbudowie chłodni rybnej w Szczecinie natrafiono na głębokości 10 m na chróchniałe drewno, które zapewne jest pozostałością po dawnej osadzie słowiańskiej.

NOWY DYREKTOR DEPART. LITERATURY

Dyrektorem Departamentu Literatury w Ministerstwie Kultury Sztuki został mianowany tow. Hieronim Michalski, dotychczasowy kierownik działu literackiego „Głosu Ludu".

LEŚNICY ZAZNAJAMIAJĄ SIĘ Z PRACĄ GÓRNIKÓW

W Centrali Dostaw Drzewnych P. W. w Katowicach, gościła w tych dniach 85-osobowa wycieczka słuchaczy Wydziału Leśnego Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie.

Uczestnicy wycieczki zwiedzili składnicę drzewa kopalnianego oraz tartaki Centrali, gdzie zapoznali się z przeróbką drzewa na użytek kopalń. Nadto wycieczka udała się na kopalnię, by tam przyjrzeć się z bliska pracy górnika.

WILKI I DZIKI

Wilki i dziki pojawiły się w okolicach Warszawy. W Leśnej Porębie pod Mińskiem Mazowieckim wilki porwały 20 owiec. Z powiatu węgrowskiego donoszą o pladze dzików.

GÓRALE ZABILI JELENIA I... POSIEDZĄ

Niedawno został zabity jeden z dziewięciu jeleni przebywających na terenie Tatr polskich. Grupa górali, pasących owce w okolicach Zadniej, zapędziła jelenia na strome urwisko, z którego spadł, łamiąc nogi.

Górale dobili zwierzę i podzielili się mięsem. Ponieważ jelenie w Tatrach podlegają ścisłej ochronie, górali winnych zabicia jelenia aresztowano i przekazano do dyspozycji prokuratora.

NOWY ŚRODEK PRZECIWKO INSEKTOM

„Toxaphone", wytwarzany w 8 różnych postaciach, jest środkiem niszczącym insekty, przewyższającym skutecznością nawet DDT. „Toxaphone" niszczy natychmiast muchy, mole, robaki gnieżdżące się w bawełnie, tytoniu i drzewie.

IGLIWIE CEDROWE LECZY SZKORBUT

Cedr należy do stosunkowo rzadkich dziś drzew. Wytępiony niemal doszczętnie w niektórych okolicach basenu Morza Śródziemnego, rośnie on jednak na dalekiej północy i nie wymarza nawet w temperaturze 60 st. niżej zera.

Wiecznie zielone igliwie cedru zawiera znaczne ilości witamin C i leczy szkorbut. Orzechy cedrowe, zawierające ok. 60% tłuszczu, dają wysokogatunkowy olej, o przyjemnym smaku i zapachu.

LICZBA LEKARZY W POLSCE

Ministerstwo Zdrowia ogłosiło niedawno dane statystyczne obrazujące ogromny ubytek sił lekarskich w Polsce. Polityka okupanta, zmierzająca do wytrzebienia polskiej inteligencji wywołała poważne straty również w zawodzie lekarskim. Przy 24 milionach ludności mamy obecnie niespełna 7 tysięcy lekarzy. Zatem 1 lekarz powinien obsłużyć 3.500 pacjentów. Cyfry te nabierają specjalnej wymowy w porównaniu z danymi z innych krajów: w Stanach Zjednoczonych 1 lekarz przypada na 800 osób, a w Związku Radzieckim na 1.000 osób.

W instytucjach ubezpieczeń społecznych przeciętnie 1 lekarz sprawuje opiekę nad przeszło 2.000 ubezpieczonymi i członkami ich rodzin. Statystyka ta uwzględnia zarówno lekarzy domowych, jak specjalistów, a liczby bezwzględnie są bardzo nierówne w poszczególnych ubezpieczalniach społecznych.

ZMIANA NA STANOWISKU NACZELNIKA WYDZIAŁU ŁOWIECTWA MINISTERSTWA LEŚNICTWA

W związku z przejęciem całokształtu spraw łowieckich przez Ministerstwo Leśnictwa, obowiązki Naczelnika Wydziału Łowieckiego objął z dniem 1 listopada ub. r. Ob. Mieczyław Mniszek-Tchórznicki, znany autor licznych prac z zakresu łowiectwa i ornitologii.

ZEBRANIE ZARZĄDU GŁÓWNEGO POLSKIEGO NAUKOWEGO TOWARZYSTWA LEŚNEGO

W dniu 25 października br. odbyło się w Warszawie zebranie Zarządu Głównego Polskiego Naukowego Towarzystwa Leśnego. W osobach członków Zarządu były jednocześnie reprezentowane Oddziały: Siedlecki, Warszawski, Poznański i Krakowski. Zebranie było przede wszystkim poświęcone omówieniu dotychczasowej działalności oraz ustaleniu planu pracy na przyszłość. Stwierdzono, iż Oddziały terenowe na ogół nie wykazują działalności. Oddział w Siedlcach przoduje tak pod względem organizacyjnym jak i działalności. Oddział ten rozwinął szeroką akcję w dziedzinie urządzania wspólnych zebrań dyskusyjnych, na których były wygłaszane referaty.

Postanowiono, by dla ożywienia działalności Towarzystwa wysyłać w teren prelegentów, którzyby korzystając ze zjazdów leśników wygłaszali referaty na aktualne tematy.

W celu usprawnienia akcji wydawniczej redakcja „Sylwana" będzie przeniesiona z Krakowa do Warszawy.

PRZEGLĄD WYDAWNICTW

W. Szafer i B. Dyakowski: „Zarys botaniki z ćwiczeniami". Wyd. II. Warszawa, 1947. Str. 443, ryc. 301, tabl. 3. Cena 230 zł.

Nowe wydanie „Zarysu Botaniki", zmienione przez W. Szafera i J. Dyakowskiego, ukazało się nakładem Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych i zatwierdzone zostało przez Min. Ośw. do użytku szkolnego na rok szk. 1947/48. Pod względem treści podręcznik ten różni się nieco od pierwotnego wydania. Szczególnie obszernie potraktowano w nim budowę i życie roślin kwiatowych samożywnych oraz dział systematyki roślin, opartej na nowoczesnych już systemach klasyfikacyjnych. Dzięki powiązaniu zagadnień z dziedziny anatomii i fizjologii roślin w jedną całość uniknięto szablonowego i sztucznego rozgraniczania materiału, które w starszych podręcznikach botaniki utrudniały uczniowi śledzenie logicznego związku jaki zachodzi między budową rośliny a spełnianymi przez jej organizm czynnościami życiowymi.

Pewne rozdziały opracowano zbyt pobieżnie mimo, że w wiadomościach wstępnych zebrano dla nich odpowiedni materiał przygotowawczy. Tak np. rozdział p. t. „Zmienność, dziedziczność i ewolucja" został skondensowany na niecałych 6-ciu stronach (wraz z rycinami) i treścią swą nie wykorzystuje niemal zupełnie materiału poświęconego we wstępie opisowi budowy komórki roślinnej i opisowi przebiegu procesów cyto- i kariokinezy. Wobec tej luki uczeń nie może sobie wyrobić odpowiednio jasnego obrazu pewnych procesów genetycznych, nie widzi przede wszystkim związku między zjawiskiem dziedziczenia a rolą, jaką odgrywa w tym zjawisku plazma i jądro komórkowe. Na skutek zbytniego uproszczenia pewnych pojęć samo zjawisko dziedziczenia sprowadzone zostało do nieścisłego określenia jakoby dziedziczność opierała się na przechodzeniu z osobników macierzystych na potomne nie pewnych zawiązków cech lecz wprost samych cel. Z takiego przedstawienia sprawy należałoby przypuszczać, że zagadnienia genetyki znalazły obszerniejsze omówienie w innym podręczniku uzupełniającym, a więc np. w podręczniku biologii ogólnej. W tym wypadku należało jednak zaopatrzyć odnośny rozdział w odpowiedni „odsyłacz".

Na uwagę zasługują rozdziały zatytułowane: „Samożywność, niesamożywność i współżycie" i „Warunki życia roślin w przyrodzie". Rozdziały te stanowią jakgdyby elementarz fitosocjologii i „nauki o siedlisku roślin". W tym ostatnim rozdziale zapoznają nas autorzy z podziałem kuli ziemskiej na obszary roślinne, z obrazem szaty roślinnej Polski i ze składnikami historycznymi flory polskiej. W fitogeografii Polski wyróżniono 3 zasadnicze działy: bałtycki, pontyjski i karpacko-sudecki. Opis poszczególnych działów zilustrowano odpowiednimi rycinami, szkoda tylko, że przy doborze rycin tych nie pomyślano choćby o bardzo skromnej mapce florystycznej Polski. Wprawdzie nowoopracowany atlas Romera napewno uwzględnia ten brak, lecz zdaniem naszym nie szkodziłoby dla zamknięcia całości podręcznika mapkę taką wmontować również i w tekst książki.

Podręcznik Szafera i Dyakowskiego mimo pewnych drobnych zresztą niedociągnięć, stanowi cenną pozycję w programie wydawniczym P. Z. W. S. Uzupełnia on bowiem dotkliwą lukę w dziedzinie wydawnictw szkolnych z zakresu botaniki. Dla uczniów szkół leśnych stanowić on będzie niewątpliwie znaczną pomoc w nauce, chociaż treścią swą nie jest właściwie dostosowany do naszych potrzeb i programów obowiązujących w naszych szkołach i ośrodkach leśnych. Powiedziałbym, że wzmianki o lesie, o jego strukturze biotycznej i o życiu zbiorowiska leśnego są ujęte zbyt ogólnikowo nawet dla szkół ogólnokształcących. Jest to tym mniej zrozumiałe, że zwłaszcza dziś, zachodzi konieczność bliższego zapoznania młodzieży szkolnej z lasem nie tylko jako obiektem szczególnie interesującym każdego przyrodnika, ale też jako obiektem odgrywającym niezmiernie ważną rolę w gospodarstwie ogólno narodowym. Zbyt pobieżne opracowanie tego tematu w obowiązującym w szkołach podręczniku botaniki pozbawia nas w znacznym stopniu szans popularyzacji wiedzy o lesie na terenie szkół ogólnokształcących. *Z. O.*

Inż. P. Pejta: „Wydmy i lasy nadmorskie oraz utrwalanie brzegów". Kraków, 1947. Nakładem Instytutu Bad. Leśnictwa. Str. 71.

O ile przeciętny leśnik polski dość dokładnie obznajmiony jest z zagadnieniem zalesienia wydm śródlądowych, o tyle problem zalesiania wydm nadmorskich jest dla niego na ogół mało znany. Przyczyną tego stanu rzeczy jest niewątpliwie fakt, że przed wojną skrawek naszego wybrzeża morskiego był zbyt mały, by jako obiekt gospodarki leśnej mógł zainteresować szerszy ogół naszych leśników-praktyków. Obecnie sytuacja nasza wraz ze zmianą granic Państwa uległa zasadniczej zmianie jeśli chodzi o dostęp do morza. Długość polskiego wybrzeża nadbałtyckiego, licząca około 500 km bieżących, to przestrzeń poważna, przestrzeń otwierająca nowe szerokie perspektywy pracy dla leśnictwa polskiego.

Praca inż. P. Pejty, wydana ostatnio przez I. B. L. w Krakowie tematycznie wiąże się z poprzednio wydaną przez Ministerstwo Leśnictwa pracą inż. Guderskiego p. t. „Nieużytki i sposoby ich zalesiania", z tym, że poświęcona jest wyłącznie zagadnieniu nieużytków nadmorskich a nie śródlądowych. Na podstawie własnych, skrupulatnie zebranych i w staranną formę ujętych obserwacyj, zapoznaje nas autor bliżej z wybrzeżem jako siedliskiem namorskich zespołów roślinnych a w szczególności zespołów leśnych.

Dla leśnika związanego swą praktyką zawodową stale z lasami śródlądowymi siedlisko to — jak wspomnieliśmy — jest prawie zupełnie nieznane. Inny klimat, zupełnie odmienne czynniki kształtujące pionową i poziomą rzeźbę terenu a wreszcie odmienny obraz szaty roślinnej — oto zespół elementów, który wyraźnie odróżnia znane powszechnie warunki siedliskowe śródlądu od takichże warunków panujących na wybrzeżu.

Inż. Pejta indywidualizuje swą metodykę obserwacji wybrzeża jako specjalnego środowiska leśnego, przyjmując za podstawę swych spostrzeżeń każdy istotny szczegół siedliskowy, co wprowadza czytelnika w niezwykłe bogactwo problemów, graniczących z jednej strony z dziedziną nauk przyrodniczych („Charakterystyka wybrzeża") z drugiej zaś strony z dziedziną prac administracyjnych, technicznych i hodowlano-gospodarczych („Administracja wybrzeża" i „Utrwalanie brzegów nadmorskich").

Praca inż. Pejty pozbawiona jest zbytecznego balastu teorii, unika powtarzania elementarnych wiadomości, które leśnik może znaleźć w każdym podręczniku hodowli czy inżynierii leśnej, daje systematyczny i przejrzysty opis wszelkich podstawowych czynności, z jakimi leśnik spotyka się w walce z erozją fal morskich, zapoznaje nas dokładnie z wynikami doświadczeń poczynionych w jego praktyce na wybrzeżu.

Stanisław Brzósko: „Pasieka w zagrodzie wiejskiej", Warszawa, 1947 r. Galster, Lauter i Rutkowski, str. 154.

Nasze pszczelnictwo, w cudowny naprawdę sposób, odradza się po zniszczeniach wojennych. Stare pasieki odbudowują się bardzo szybko, a zupełnie nowe powstają, jak grzyby po deszczu.

W związku z rozwojem pszczelnictwa zaznacza się duży popyt na literaturę fachową z tej dziedziny. Nakłady z przed wojny są całkowicie wyczerpane, a nowych książek wydano jeszcze mało.

To też każde nowe wydawnictwo z tej dziedziny witamy z radością tym większą, jeśli będzie to książka tak bardzo odpowiadająca wymaganiom chwili, jak „Pasieka w zagrodzie wiejskiej" St. Brzóski, jednego z najbardziej doświadczonych pszczelarzy polskich.

Książka ta zawiera całokształt wiadomości, potrzebnych do rozpoczęcia i prowadzenia pasieki. Autor słusznie zrobił, nie przeładowując swego podręcznika nadmiarem wiadomości i zagadnień bardziej specjalnych, wychodząc z założenia, że będą one na czasie dopiero wtedy, gdy początkujący pszczelarz zapozna się gruntownie z pszczołami i zetknie praktycznie z trudnościami pracy w pasiece.

Mniej mówi się w tej książce o wielkich pasiekach handlowych, raczej o tych, które mogłyby i powinny stanąć w każdej zagrodzie wiejskiej czy przy domu podmiejskim robotnika i pracownika umysłowego, dając mu ciekawe zajęcie i cenne produkty w postaci miodu i wosku dla użytku własnego i na sprzedaż.

Rozdział wstępny omawia korzyści z pszczół. Poza tymi bezpośrednimi, które są ogólnie znane, nie mniejsze znaczenie mają korzyści pośrednie, jak zwiększenie urodzaju w polu i ogrodzie, dzięki wpływowi pszczół na zapylanie roślin, a także korzystny wpływ pracy w pasiece na zdrowie i stan nerwowy tych, co stale jej się oddają.

Słusznie autor podkreśla, iż pszczelarstwo, jako zajęcie bardzo zdrowe, a przytem ogromnie interesujące, może dziś wywrzeć zbawienny wpływ na niejedną ofiarę wojny, która po przejściu piekła niemieckich obozów, ma nadszarpnięte zdrowie i zachwianą równowagę nerwową.

Rozdział drugi „Jak dojść do pasieki" zawiera wszystko, co winien wiedzieć początkujący hodowca pszczół, zanim przystąpi do założenia choć najmniejszej pasieki w swej zagrodzie.

Rzeczą zasadniczą jest rozpatrzenie warunków w jakich chcemy rozpocząć pracę, tak z uwagi na miejsce, gdzie chcemy postawić ule, jak, jeśli chodzi o najbliższą okolicę, jako teren, z którego będą pszczoły korzystać. Zanim zadecydujemy o założeniu pasieki i wielkości jej, musimy zorientować się z czego będą pszczoły czerpały pożytek, to znaczy jak przedstawia się najbliższa okolica pod względem roślin miododajnych. Czytelnik dowie się, jakie to są rośliny, w jakiej kolejności zakwitają, jaka jest ich wartość dla pszczół i wtedy może obliczyć jak wielką ilość pni opłaci się mu trzymać i jakich zbiorów miodu może się spodziewać. Dowiemy się również, jak można starać się o zwiększenie pożytku dla pszczół przez sianie roślin miododajnych i obsadzanie dróg i nieużytków drzewami miododajnymi.

Kącik literacki

POWIEŚĆ I DZIEJE JEJ ROZWOJU

Powieść jest to utwór literacki pisany prozą, który odtwarza nam dzieje i przeżycia psychologiczne jednostki, czy też grupki ludzi na tle jakiegoś środowiska społecznego albo pewnej epoki dziejowej. Powieść początek swój wzięła od średniowiecznego romansu, który opiewał w sposób epicki przygody miłosne i bohaterskie rycerzy. Nazwa „romans" pochodzi od narodów romańskich (Hiszpania, Włochy, Francja), które były ojczyzną tego rodzaju utworów. W wieku XV-tym na skutek przesytu wywołanego zbyt wielkim rozkwitem romansów powstaje pierwsza powieść na świecie o charakterze satyrycznym „Don Kichot", w której autor, znakomity pisarz hiszpański Cervantes wyśmiewa bohaterów ówczesnej literatury, t. zw. błędnych rycerzy. Na początku wieku XVIII-tego również i w Anglii zjawiają się dwie powieści tego samego typu, a mianowicie: „Podróże Gulliwera" J. Swifta, romans satyryczno-realistyczny oraz „Robinson Crusoe" D. Defoe pierwsza powieść podróżnicza. Wszystkie trzy wyżej wymienione utwory obecnie stanowią lekturę dla młodzieży, chociaż przeznaczone były dla dorosłych. Największy rozkwit powieści przypada na wiek XIX-ty i czasy współczesne. Spotykamy takich znakomitych pisarzy, jak: Walter Scott, Dickens, Balzac, Flaubert, Tołstoj, Dostojewski, Hamsun, Conrad, Proust, Joyce zagranicą, zaś w Polsce: Kraszewski, Orzeszkowa, Sienkiewicz, Prus, Sieroszewski, Żeromski, Reymont, Kaden-Bandrowski, Nałkowska, Dąbrowska. Z tych ostatnich wymienić przede wszystkim należy Sienkiewicza i Reymonta, którzy zdobyli nagrodę Nobla.

Wiele wieków upłynęło od napisania „Don Kichota" wiele się od tej pory zmieniło zarówno w życiu politycznym, jak i społecznym narodów, przeobraziła się również i pierwotna forma romansu. Obecnie mamy rozmaite rodzaje powieści: historyczną, współczesną, fantastyczną, egzostyczną, sensacyjną, komiczną, obyczajową, podróżniczą i społeczną.

J. J.

Władysław Rymkiewicz. Ludzie bez jutra. Powieść. Warszawa 1946 r., str. 285.

Książka ta została napisana w 1938 r., a więc prawie przed samym wybuchem wojny. Była to doba kryzysu gospodarczego, jaki przeżywała Polska nie wskutek braku żywności, ale z powodu jej nadmiaru przy jednoczesnym wadliwym ustroju społecznym. Ziemiaństwo, nie chcąc zrezygnować z wysokiej stopy życiowej, jaka była jego przywilejem od wieków, siedziało po uszy w długach, lub traciło majątki na licytacji, często popadając przedtem w kolizję z prawem. Inteligent, nawet ten z wyższym wykształceniem, pędził głodowy żywot kurczowo trzymając się pracy i stale drżąc przed grożącą mu redukcją. Robociarz żył na kredyt lub powiększał kadry bezrobotnych. Chłop zaś dzielił zapałkę na cztery części, siedział w zimie bez światła i co pewien czas wywoził któreś z zamorzonych nędzą dzieci na cmentarz. Ludzie żyli tylko dniem dzisiejszym, nie mieli jutra. To właśnie biedne, nieszczęsne społeczeństwo polskie, szarpane troską o jutro, a zwłaszcza dzieje inteligencji w przeciwieństwie do finansjery, chciał nam przedstawić autor w swej powieści. Akcja rozpoczyna się w 1935 r. dwunastego maja w dniu śmierci Marszałka Piłsudskiego i trwa zaledwie rok czasu. Tempo jej jest jak i życie ówczesne ogromnie żywe. Autor nie bawi się w długie dygresje lub opisy. Z każdą kwestią załatwia się szybko, po męsku. Młody pomocnik buchaltera, Berlitz, dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności żeni się z córką potentata finansowego Werfla i zostaje odrazu wyniesiony do godności dyrektora wielkiego domu handlowego swojego teścia „Industrii". Niestety pożycie małżeńskie młodej pary pozostawia dużo do życzenia. Klara wychodzi za mąż jedynie po to, „żeby wyzwolić się spod twardego reżimu, panującego w domu ojca". Męża nie kocha i lekceważy. Jest on dla niej zawsze tylko biednym pomocnikiem buchaltera wyniesionym z nizin dzięki jej fantazji. Daje mu to odczuć na każdym kroku. Otrzymawszy tak długo upragnioną wolność chce się teraz pozbyć uciążliwych obowiązków małżonki i zdobyć rozwód. Powód nadarza się. Maryla Cegłowska, była sekretarka „Industrii", w której ramionach młody dyrektor ogrzewał swe lodowate małżeńskie szczęście, zaskarża go o alimenta. Barlitz nie przyznaje się do winy, chociaż Maryla była właściwie jego jedyną miłością. Stanowisko dyrektora i sędziego handlowego jest obecnie dla niego treścią życia. Dzieje tego procesu to podłoże na którym rozwija się wątek powieści. Kończy się tragicznie — śmiercią głównego bohatera.

Sylwetki osób występujących w danym utworze są doskonale uchwycone z życia. Zwłaszcza stary i młody Dobranicki. Barlitz ma też swoje momenty bardzo ładne i głęboko psychologiczne np. scena w szpitalu. Bardzo piękna jest również scena w sądzie, kiedy senior Dobranicki zastępując syna w apelacji, zjawia się w sądzie po trzech latach bezczynności i naraz na sprawie uprzytamnia sobie, że już się do niczego nie nadaje, że wyszedł z obiegu. Ileż tu tragizmu starości.

Typy kobiece dosyć słabe i niektóre zbyt ekscentryczne, jak np. Klary i Iji. Intryga miłosna dosyć nikła i potraktowana pobieżnie. Mamy tu wprawdzie parę scen miłosnych, ale autor przechodzi nad nimi do porządku dziennego, bardziej interesują go przeżycia Berlitza i Dobranickiego, czy innych mężczyzn. Wspaniała jest sylwetka adwokata Kieresia. Całość bardzo interesująca i ciekawa. Warto przeczytać.

J. J.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

B. Z. Radom. Z notatki „Rozkwit spółdzielczości na terenie lasów" nie skorzystamy, bo pisaliśmy o tym w Nr. październikowym „Głosu Lasu".

Inż. J. Lubański. Headingley Anglia. Pracę pt. „ „Stosowanie trzebieży liniowej w drzewostanach sosnowych wschodniej Anglii" przekazaliśmy Redakcji „Lasu Polskiego", którego zakres tematyki i poziom odpowiada treści i formie nadesłanej pracy.

Drł R. Fromer. Artykuł pt. „Organizacja leśnictwa w Rosji" przekazano Redakcji „Lasu Polskiego".

Prenumerata roczna wynosi 60 zł. Konto PKO Warszawa 1851.
Wydawca: Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego.
Redaguje Komitet Redakcyjny.
Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Wawelska 52-54.

B-42876 Druk. OMTUR, Warszawa, Polna 34.